

BauerFest w Pawłowie. Nietypowe święto plonów



STRONA 13

WTOREK 28 WRZEŚNIA 2021 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 39 (1534)

Rok XXX

WYWIAD NOWIN

Zaskakujący klimat pałacu w Rzuchowie



STR. 28

PARK zamiast marketu



Naprzeciwko sanktuarium Matki Bożej w Raciborzu ma powstać nowy park miejski. Koszt jego utworzenia szacuje się na kilka milionów złotych. To wizja wiceprezydenta Dawida Waclawczyka. Stoi w opozycji dla pomysłu by taki park tworzyć na Ostrogu (koncepcja Mirosława Lenka z końca jego prezydenckiej kadencji). Nie idzie też w parze z petycją ok. 1000 mieszkańców, by nowy park powstał przy ul. Ogrodowej. Co ciekawe, jeszcze do niedawna teren przy parafii Matki Bożej traktowano jako obszar pod budowę marketu typu Biedronka.

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 3

POLSKI ŁAD Czego pragną nasze gminy? STR. 23

101 POTRAW na Festiwalu Dyni w Rudzie Kozielskiej



STRONA 10

Kuźnia przegrała batalię o przedłużenie agonii „kopciuchów”

CZYTAJ NA STRONIE 25

Seniorzy z Ocic znowu razem w „Malibu”



STRONA 6

Ksiądz Łukasz wspomina wielkiego raciborzanina – ks. Antoniego Korczoka STRONA 8



**RADIO
VANESSA FM**
RACIBÓRZ 100,3 FM KRAKÓW 95,8 FM OLESNÓ 94,9 FM

W związku z uruchomieniem nowej placówki w Jastrzębiu-Zdroju zatrudnimy

**LEKARZY KAŻDEJ SPECJALNOŚCI
PIELĘGNIARKI I POŁOŻNE
PRACOWNIKÓW REJESTRACJI**

medhouse®
centrum medyczne
www.medhouse.pl

KONTAKT TEL. 534 911 900 KONTAKT E-MAIL rekrutacja@medhouse.pl

Złośliwy komentarz tygodnia

Czy to już patolove?

BOŻYDAR
NOSACZ

Uprzedzam, lektura na własną odpowiedzialność. Rozumiecie – młode pokolenie, Polowy, bunt, Waclawczyk, narkotyki, Fita, nostalgia, wulgaryzmy (jestem przeciwny ich publiczemu używaniu, ale pozosta- wiłem je w komentarzu, uznając, że po ich wykropkowaniu tekst, o któ- rego języku piszę, byłby nieczytel- ny). Zaczęć od piosenki.

Jesteś taka ładna ostatnio

Z nową dziarą w dresach i shircie z marihuaną

Z blizną pod czaszką stylowa pato
Chciałbym Cię namalować jak walisz wiadro

Jak jedna z moich francuskich prostytutki

Chiński zwiad kręci mnie stary Wu Tang

Ale trudno jest ci patrzeć w oczy kotek
Pytasz wtedy „na chuja się gapisz” a ja tracę wątek

To jest podświadome że czuję strach
związany z twoim teleskopem

Ale potem

*Orzeźwiasz mnie mała jak twój alkoholo-
lowy oddech*

Co ty kurwa pilaś spirytus

Z tobą chodzę po wódzie jak Jezus

Chrystus

Wyjebane masz gdzie robisz siku pod
komisariatem czy w rynku na chodniku

Kocham cię mała mimo twych wyroków

Na chuj jumałaś tamten samochód

Teraz możemy być w dołku bardziej niż
*teraz na dołku**

To fragment tekstu piosenki „Patolove”. Śpiewa ją Zdechły Osa. To jeden z głosów młodego pokolenia. Aktualnie jeździ po Polsce z trasą „Sprzedałem Dupe Tour”. Co bardziej postępowi pracownicy raciborskiego magistratu chcieli, żeby Zdechły Osa sprzedał swoje cztery litery również w Raciborzu. Muzyk miał wystąpić na plaży miejskiej, na „Pożegnaniu Lata”. Podobno gdy prezydent Dariusz Polowy dowiedział się o tym, pobiegł do urzędnika odpowiedzialnego za promocję i pytał, czy wie, o czym ten Zdechły Osa śpiewa. O mały włos nie doszło do politycznego skandalu, bo promocja podlega teraz pod Dawida Waclawczyka. Wiceprezydent lubi powtarzać, że jest starym punkowcem. Ze starymi punkowcami lepiej nie dyskutować o takich sprawach. Chyba, że ma się wolne popołudnie i ochotę na wysłuchanie rozprawy o kreacji artystycznej i wolności słowa.

Koncert Zdechłego Osa odwołano w ostatnim momencie. Rozumiecie, choroba artysty. Nie mam powodów, żeby wątpić w tę oficjalną wersję. Tak się złożyło. Choroba nie wybiera. Podobno Zdechły Osa daje z siebie wszystko na koncertach. Widocznie gardło nie wytrzymało.

Przynajmniej prezydent Polowy mógł odetchnąć z ulgą. I z rozrzwinięciem wspominać czasy, gdy w gabinecie obok przesiadywał Michał Fita. Może i nie garnął się do roboty, ale lepszy był ten jego Kult na Dniach Raciborza niż niedoszły Zdechły Osa Waclawczyka na Pożegnaniu Lata. Nie wspominając o fitowym ognisku na raciborskim rynku z pieśniami patriotycznymi. Tak, to były czasy. A dzisiaj? Dzisiaj to już chyba tylko patolove i ta nieznośna myśl:

Zdechły Osa nie wystąpił na „Pożegnaniu Lata”? Nic straconego! Jeden z naszych Czytelników podpowiada, aby któryś z jego utworów trafił do miejskiego śpiewnika. To idealne rozwiązanie. Prezydenci mogliby odwiedzić dzieci podczas obozu w Pleśnej i wspólnie zaśpiewać przy ognisku: Rodzice nie kumają co się na dworze ogarnia... (Zdechły Osa, „ADHDLGBTHWDP”).



Teraz możemy być w dołku bar-
dziej niż teraz na... szczycie?

* Objaśnienia dla starszego pokolenia (i nie tylko): 1) Walenie wiadra to wdychanie

dymu powstałego wskutek spalania mari-
huany z odpowiednio przygotowanych do
tego celu naczyni. 2) Wu Tang – założona w
1993 roku amerykańska grupa hip-hopo-
wa. 3) Jumać – kraść. 4) Dołek – areszt.

Dziesięć krzaków marihuany na Ocicach. Policjanci zatrzymali 22-latkę, który prowadził uprawę

Policjanci ujawnili 12 działek marihuany w miej-
scu zamieszkania młodego
mężczyzny. Ponadto stróże
prawa natrafili krzaki mari-
huany, które rosły na pobliskim nieużytku.

– Kryminalni mieli infor-
mację, iż w jednym z miesz-
kań w Raciborzu przy ulicy
Gdańskiej mają znajdować się
narkotyki. Podczas sprawdze-
nia informacji stróże prawa w

mieszkanu ujawnili ponad 12
działek dilerkich marihuany –
informuje nadkom. Mirosław
Szymański, rzecznik prasowy
Komendy Powiatowej Policji w
Raciborzu. Ponadto policjanci
ujawnili na nieużytku w pobli-
żu ulicy Gdańskiej 10 krzaków
marihuany.

Stróże prawa zatrzymali
22-letniego mężczyznę zwią-
zanego z posiadaniem i upra-
wą narkotyków. (żet)

Tragiczny wypadek w Czechach. Nie żyje mieszkaniac Krzanowic

Trzech mieszkańców gminy Krzanowice
ucierpiało wskutek wypadku, do którego
doszło w kraju ołomunieckim. Jedna oso-
ba nie żyje, dwie kolejne są ciężko ranne.

Do wypadku doszło 23 września około
godz. 5.00 na autostradzie D 46 w kraju ołomunieckim. Zderzyły się tam samochód audi
oraz ciężarówka.

W wypadku ucierpiało trzech mieszkań-
ców Krzanowic, którzy podróżowali audi.
Kierowca i pasażer są w stanie ciężkim, dru-
gi pasażer nie żyje. To 27-letni mężczyzna.
Kierowca ciężarówki nie odniósł poważniej-
szych obrażeń.

Okoliczności oraz przebieg wypadku wy-
jaśnia czeska policja. (żet) (d)



Mieszkańcy Krzanowic byli zakleszczeni w pojeździe. Czescy strażacy użyli dwóch zestawów narzędzi hydraulicznych, aby wydobyć ich z wraku samochodu.

Piórem naczelnego

Mariusz
WeidnerRedaktor
naczelnego
Nowin
Raciborskich

Wszyscy rządzą miastem

W październiku ruszą spotkania z prezyden-
tem Dariuszem Polowym. Włodarz będzie odwiedzał
mieszkańców i wsłuchiwał się w ich potrzeby, sprawy
do załatwienia. Za każdym razem zachęcam do udziału
w takich rozmowach, bo zamiast ponarzekać w
domowym zaciszu, można przekazać swoje, tak-
że cierpkie, uwagi głowie miasta. Oczywiście, nie
wszystko da się od ręki naprawić czy stworzyć, ale
kropla drąży skałę i wie-
dza o problemach prędzej czy później doprowadzi do
oczekiwanych zmian. By-
wam na tych spotkaniach, staram się śledzić je za
każdym razem kiedy tylko
władza zbliża się do ludzi. W kadencji Mirosława Len-
ka nie były standardem. Mówiło się później, że ich
brak zaważył na przegra-
nej walce Lenka o kolejną
kadencję w ratuszu. Da-
riusz Polowy mimo pan-
demii nie traci tej szansy,
choć nie każde ze spotkań
jest dlań przyjemnością. O
ile na początku jego rzą-
dów wszyscy spoglądali z
nadzieją na nowe władze,
o tyle ostatnie seria jego
wizyt nie wszędzie spo-
tkała się z bezkrytycznym
spojrzeniem raciborzan
na jego pracę. Tyle, że w
radzie miasta Polowy nie
ma większości i jego jedy-
ną szansą na utrzymanie
się w prezydenckim fotelu
jest poparcie raciborzan
w kolejnych wyborach. I
na takiego prezydenta się
kreuje – co słucha mądrych
mieszkańców, a z radnymi
zgadza się tylko przy roz-
sądnych – jego zdaniem –
posunięciach.

Zielona ofensywa Polowego i Waclawczyka. Chcą budować nowy Park Zachodni

Po raz pierwszy od stycznia, gdy ogłoszono, że pracę w magistracie podjął Dawid Waclawczyk, prezydent Dariusz Polowy wystąpił z nim wspólnie na konferencji prasowej. Waclawczyk przedstawił na niej proekologiczne działania i zamiary Miasta Racibórz.

Waclawczyk zaczął od tego, że sprawy ekologii są od zawsze bliskie jego sercu, a bliskość przyrody podnosi komfort życia.

Wiceprezydent zaprezentował „Zieloną ofensywę – podsumowanie proekologicznych działań Miasta w latach 2018 – 2021”.

– Odkąd pojawiłem się w urzędzie, staram się działaniom proekologicznym nadać formę priorytetu – zaznaczył Dawid Waclawczyk.

W konferencji przedstawiono 3 tematy:

- na czym aktualnie Miasto się skupia jeśli chodzi o ekologię
- jak walczy o poprawę czystości powietrza
- zaprezentowano koncepcję nowego parku miejskiego, pierwszego, jaki ma powstać w mieście od czasu II wojny światowej.

Miasto Racibórz prowadzi działania proekologiczne w 8 obszarach, są nimi:

- nowe nasadzenia,
 - łąki kwietne,
 - ograniczanie niskiej emisji
 - funkcjonowanie stacji monitorowania powietrza,
 - troska o faunę i florę np. domki dla owadów, dla jeżyków;
- Jeśli chodzi o nowe nasadzenia, to od 2018 roku do teraz wykonano ich 269 jeśli cho-



Dariusz Polowy i Dawid Waclawczyk na konferencji prasowej, gdzie ogłoszono zamiar budowy nowego parku

dzi o drzewa. D. Waclawczyk podkreślił, że to ćwierć tysiąca drzew, a tej jesieni wspólnie z firmą Tokai Cobex pojawi się kolejnych kilkadziesiąt drzew, przy trasie od mostu zamkowego do zakładu.

W kontekście walki z niską emisją Miasto przekazało dotację na 777 nowych źródeł ciepła.

W programie Czyste Powietrze z Raciborza skierowano 89 (2020) plus 150 (2021) wniosków. – Ciężar finansowania wymiany pieców schodzi z Miasta, a my zamierzamy więcej wydawać na zasób komunalny – stwierdził Dawid Waclawczyk.

Na konferencji pokazano nowe łąki kwietne w Raciborzu:

- 2 przy ul. Opawskiej
 - 1 przy ul. Drzymały
 - 1 na rondzie Matejki/Eichendorffa
 - 2 przy ul. Reymonta
- Przekonał ich do nich największych sceptyków. W drugim roku łąki te zyskują pełny efekt – powiedział wiceprezydent.

Świadomym zamiarem

władz jest też sytuowanie imprez miejskich blisko natury – w parkach, a nie na przestrzeni betonowej (msza czy koncerty w Arboretum).

Park z ogrodem deszczowym

Zastępca Polowego pokazał wstępną koncepcję utworzenia Parku Zachodniego, naprzeciwko kościoła Matki Bożej. Będzie to park przede wszystkim dla osiedli na Żorskiej i Hetmańskiego.

Jak powiedział Waclawczyk, plan jest ambitny. Parking zostanie, ale tamtejsze ścieżki zostaną zniwelowane. Powstanie ogród deszczowy, pojawią się nowe drzewa, nowa łąka kwietna i nowy plac zabaw z krętą zjeżdżalnią. Nowością będzie winnica miejska. Pojawi się 12 tys. metrów kwadratowych nowych trawników. Miasto zamierza „wejść” z parkiem aż do rejonu stacji sejsmograficznej.

Konferencję po raz pierwszy prowadził Maciej Kozina zastępujący w roli rzecznika prasowego Lucynę Siwek tymczasowo nieobecna w pracy.

(ma.w)

PLAN PARKU, JAKI CHCIELIBY ZBUDOWAĆ PRZY KOŚCIELE MATKI BOŻEJ WŁODARZE MIASTA ORAZ JEGO WIZUALIZACJE



REKLAMA

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE



praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020r., poz.1990)

Wójt Gminy Pietrowice Wielkie

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy, (Tel. 32 4198075 wew. 140).



Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r.

Wójt Gminy Kornowac

Informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Kornowac przy ul. Raciborskiej 48, na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.kornowac.pl) został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze bezprzetargowej.



RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososa, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

**Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32**

**Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111**

Co dzieje się w Unii Europejskiej?



Michał Witas z Europe Direct w Katowicach opowiedział seniorom z Raciborza o naczelnych celach Unii Europejskiej



Odpowiedzi na tytułowe pytanie udzielił seniorom z koła Racibórz – Centrum* Michał Witas – przedstawiciel punktu Europe Direct w Katowicach.

Michał Witas spotkał się z seniorami z Raciborza ostatniego dnia wakacji. Członkowie koła Racibórz – Centrum co roku uczestniczą w organizowanych przez Europe Direct konkursach o tematyce euro-

pejskiej. M. Witas przedstawił seniorom sześć naczelných celów Unii Europejskiej: 1. Europejski Zielony Ład, Gospodarka, która służy ludziom, 3. Europa na miarę ery cyfrowej, 4. Ochrona naszego europejskiego stylu życia, 5. Silniejsza pozycja Europy na świecie, 6. Nowy impuls dla demokracji europejskiej.

Omawiając kolejne zagadnienia zwrócił uwagę również na kontrowersje w pojmowaniu priorytetów Unii Europejskiej. Przykładowo Zielony Ład, który zakłada wprowadzenie neutralności klimatycz-

nej państw członkowskich UE do 2050 roku, jest planem ambitnym, ale obciążonym ryzykiem. Czynniki ryzyka to m.in.: brak wpływu polityki europejskiej na takie kraje jak USA czy Chiny, czy też pogorszenie sytuacji klimatycznej w innych regionach świata (kraje UE będą zmuszone wyprowadzić część produkcji przemysłowej do Afryki i Azji, Europa będzie zielona, ale Afryka i Azja będą bardziej zanieczyszczone). (ż)

* Koło należy do struktur Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Źle się poczuł i wjechał w dwie latarnie

Kierowca był trzeźwy. Policjanci ukarali go mandatem.



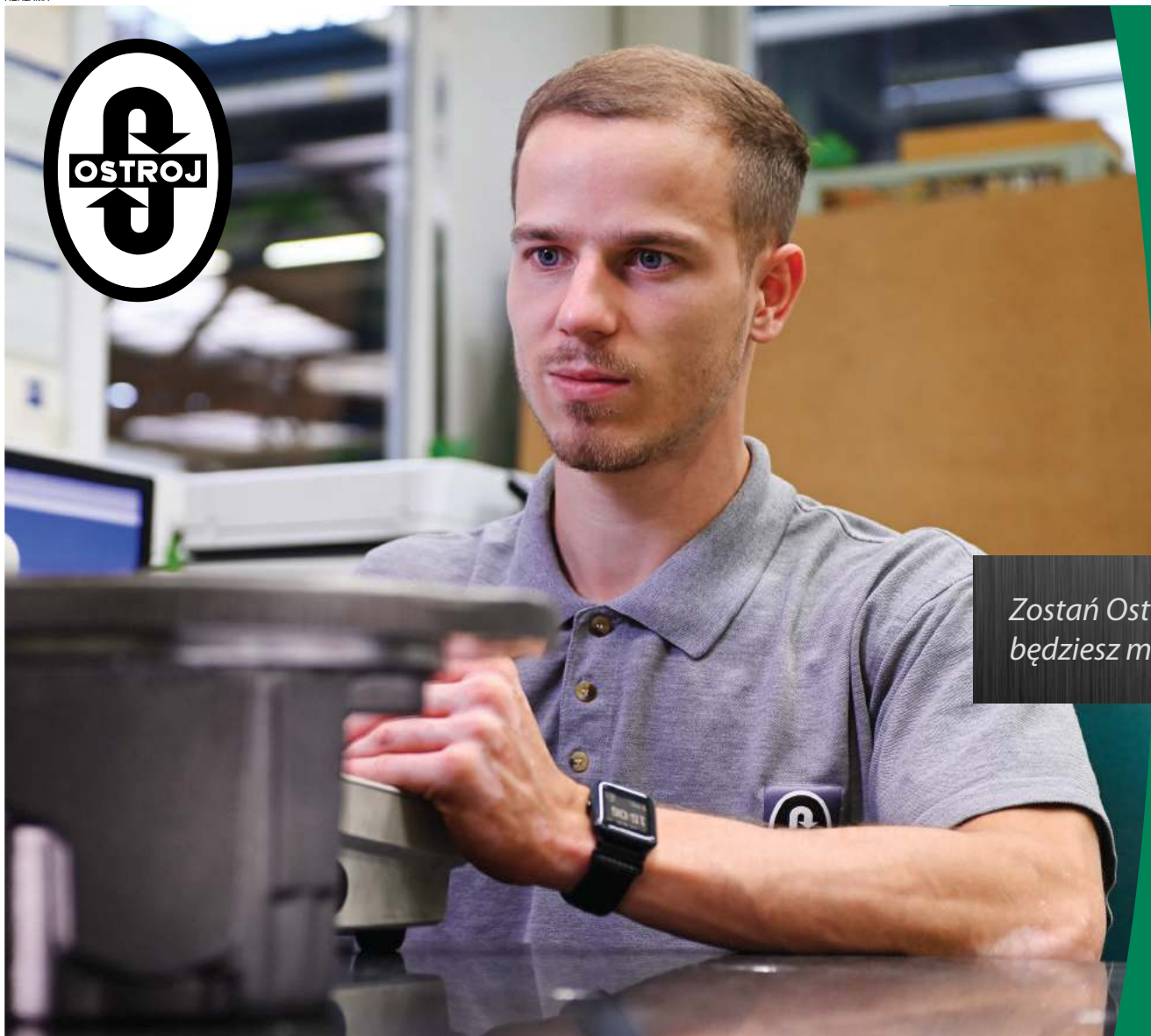
Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli akumulator w rozbitym pojeździe i sprawdzili napięcie w uszkodzonych latarniach. Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 16 tys. zł.



Do kolizji drogowej doszło 18 września około godz. 11.00 na ul. Raciborskiej w Kornowacu. – 41-letni kierowca volkswagena passata źle się poczuł i wjechał w latarnie. Był trzeźwy. Policjanci ukarali go mandatem – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Na miejscu oprócz policjantów interweniowali również ratownicy medyczni, którzy przebadali mężczyznę i przewieźli go do szpitala. Tam okazało się, że nie odniósł poważniejszych obrażeń.

(żet)



Bardzo blisko dobrej pracy

POSZUKUJEMY

- mechanik maszynowy
- spawacz
- kowal
- operator maszyn CNC
- operator maszyny do wypalania
- kontroler i inne pozycje

Zostań Ostrojakiem a **bonus rekrutacyjny** będziesz miał w kieszeni!



OFERUJEMY

- dofinansowanie dojazdu do pracy (przy odległości ponad 35 km)
- pięć tygodni urlopu
- dodatek na wyżywienie
- dodatek na rekreację i opiekę zdrowotną i inne benefity

www.ostrojacidcem.cz

+420 553 872 173, info@ostroj.cz

Wiceminister Michał Woś wrócił do szkoły i... otworzył wystawę

– To jest jedna z ciekawszych i chętniej rozchwytywanych w Polsce wystaw przygotowanych przez Instytut Pamięci Narodowej – powiedział wiceminister sprawiedliwości Michał Woś otwierając wystawę „Zbrodnie na Polakach 1939 – 1945” w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Raciborzu w poniedziałek 19 września.

Historia w obrazie i słowie

Wystawa to dobra odpowiedź na propagandę o odpowiedzialności Polski za wybuch wojny i zbrodnie popełnione na Żydach – uważa Krystian Łyczek, nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Raciborzu. – Historia jest opowiedziana w sposób syntetyczny i bardzo plastyczny, odpowiadający młodzieży. Są teksty, ale są też mapy i bardzo dobrze dobrane zdjęcia – dodaje nauczyciel.

Refleksja dla młodych

– Ta wystawa krąży po Pol-

sce, jest cała kolejka chętnych, cieszę się, że trafiła też do Raciborza, do ILO – mówi Michał Woś. Absolwent I LO w Raciborzu dodaje, że „najlepiej buduje się na tradycji, najlepiej buduje się na historii” i temu właśnie służy otwarta w ZSO nr 1 wystawa.

– Rzecz, którą warto, aby młodzież zobaczyła. Na pewno będzie służyć refleksją dla młodych ludzi – dodaje Marzena Kacprowicz, dyrektor ZSO nr 1 w Raciborzu.

Korzystając z wystawy, szkoła zamierza przeprowadzić lekcje historii poświęcone losom Polaków w czasie II wojny światowej we wszystkich kla-



Starosta Grzegorz Swoboda, wiceminister Michał Woś i dyrektor ZSO nr 1 w Raciborzu Marzena Kacprowicz otworzyli wystawę opowiadającą o zbrodniach popełnionych na Polakach w czasie II wojny światowej

sach, niezależnie od aktualnie przerabianego programu.

Inwestycje w szkołę

W poniedziałkowy poranek 19 września szkołę odwiedził również starosta Grzegorz Swoboda. Korzystając z okazji przypomniawszy o inwestycjach,

które Powiat Raciborski realizuje w szkole. Wkrótce, nakładem 750 tys. zł, zostanie wyremontowana aula. Przetarg jest już rozstrzygnięty. Inwestycję zrealizuje Zakład Usługowo-Handlowy Kamil Duda z Kietrza. Całość powinna być gotowa za pół roku. **(żet)**

Na grzybobraniu w Kuźni Raciborskiej zebrano więcej śmieci niż grzybów

Grzybobranie się udało. Grzybiarze zebrali 101 kg grzybów. Jednak jeszcze lepszy wynik przyniosły zawody o tytuł Eko-Grzybiarza, których celem była zbiórka śmieci. W lasach zebrano ponad 115 kg odpadów (nie licząc wielkogabarytowych śmieci, których nie dało się umieścić na wadze do grzybów, jak np. opony).

W niedzielę 19 września grzybiarze z Raciborza i okolic rywalizowali w Kuźni Raciborskiej o tytuł Najlepszego Grzybiarza Ziemi Raciborskiej w Kuźni Raciborskiej. W sumie zebrano 101,01 kg grzybów. Oto wyniki rywalizacji.

Mężczyźni:

- I miejsce – Szymon Tomczak – 5,340 kg
- II miejsce – Grzegorz Prusicki – 4,36 kg
- III miejsce – Witold Zachorko – 3,36 kg

Kobiety:

- I miejsce – Elżbieta Szurgacz – 5,26 kg

- II miejsce – Iwona Wulczyńska – 4,93 kg
 - III miejsce – Agnieszka Omachel – 4,85 kg
- Dzieci i młodzież (dziewczynki):

- I miejsce – Agata Czeszyk – 4,45 kg
- II miejsce – Zuzanna Gawenda – 3,22 kg
- III miejsce – Anna Urbanek – 1,476 kg

Dzieci i młodzież (chłopcy):

- I miejsce – Karol Czeszyk – 2,36 kg
- II miejsce – Igor Kieś – Wiśniewski – 2,11 kg
- III miejsce – Mateusz Urbanek – 1,54 kg

Oto wyniki rywalizacji o tytuł Eko-Grzybiarza (zbiórka śmieci):

- I miejsce – Norbert Piela i Michał Szymański
 - II miejsce – Marcin Bartkiewicz
- Najmłodszy uczestnik zawodów miał 4 lata a najstarszy 74 lata.

(osir) (ż)

MATERIAŁ INFORMACYJNY MINISTERSTWA ZDROWIA

POMYŚL O CZERNIAKU NA JESIENIĄ

Ponad 80 proc. Polaków słyszało o czerniaku, czyli nowotworze złośliwym skóry o największej dynamice zachorowań w Polsce. Co roku notuje się około 4000 nowych przypadków, a 25-30 proc. kończy się zgonem. Wcześniej zdiagnozowanego czerniaka prawie zawsze udaje się wyleczyć, a 40 proc. przypadków wykrywają lekarze pierwszego kontaktu.

KOMU GROZI CZERNIAK?

Podstawowym czynnikiem zwiększającym ryzyko czerniaka jest promieniowanie ultrafioletowe zawarte w świetle słonecznym i obecne w solarium. Dlatego na jesieni, gdy skóra nabrała wakacyjnej opalenizny, warto poświęcić czas na jej kontrolę. Najpierw trzeba samodzielnie przyjrzeć się wszystkim pieprzykom i zmianom na ciele, a w razie potrzeby skonsultować się z lekarzem specjalistą.

Na czerniaka najczęściej chorują młodzi, bo to oni chętniej się opalają, a także osoby w średnim wieku i starsze, zwłaszcza o jasnej skórze i włosach. Do tej grupy należy większość mieszkańców Polski. Ryzyko zwiększa się, gdy nowotwory skóry występowały w rodzinie. Powstawaniu czerniaka sprzyjają:

- jasna karnacja i jasne oczy,
- rude lub blond włosy,
- piegi lub liczne znamiona i zmiany barwnikowe,
- niska tolerancja dla słońca i utrudnione opalanie,
- łatwość ulegania poparzeniom słonecznym,
- urazy skórne,
- blizny po stanach zapalnych i oparzeniach,
- zakażenie wirusem HPV (brodawczaka ludzkiego).

KIEDY POJAWIA SIĘ ZAGROŻENIE?

W profilaktyce czerniaka najważniejsza jest obserwacja skóry. Niepokój powinny budzić zaczerwienienia, zgrubienia, powiększenia, zmiany kształtu i barwy,

świad czy krwawienie w okolicach znamion. Takie zmiany specjaliści określają jako ABCDE (skrót z angielskiego):

- **A** to asymetria, czyli zmiana kształtu znamienia z okrągłego na niesymetryczne, znamie „przelewające się” na jedną stronę,
- **B** to brzegi nierówne, postrzępione, posiadające zgrubienia lub chropowate,
- **C** to czerwony, czarny i inny zmieniający się kolor, np. ściemnienie, rozjaśnienie lub różne zabarwienie na jednym znamieniu,
- **D** to duży rozmiar – każde znamie o średnicy większej niż 6 mm powinno być dokładnie zbadane,
- **E** oznacza ewolucję, zmiany zachodzące w znamieniu, a także jego uwypuklenie ponad poziom otaczającego naskórka.

Pojawienie się takich znamion to powód do wizyty u dermatologa. Badanie u specjalisty jest szybkie, bezbolesne i nieinwazyjne. Lekarz dokładnie ogląda skórę całego ciała, włącznie z głową, stopami, skórą między palcami, a nawet okolicą odbytu i narządów płciowych.

Ludzie młodzi (do 40 lat) i zdrowi, bez znamion, powinni badać skórę raz na trzy lata, a starsi – nawet co roku. Jeśli ktoś ma dużo znamion, powinien kontrolować je co trzy miesiące. Samemu trzeba obserwować, czy znamiona i pieprzyki rosną, zmieniają kształt i barwę.



ASYMETRIA

BRZEGI

CZERWONY, CZARNY

DUŻY

EWOLUCJA



UWAGA NA SOLARIA

Jednym z głównych powodów zachorowań na czerniaka jest nadmierne opalanie się, szczególnie na łózkach do opalania. Wiele osób uważa solaria za lekarstwo na jesienne szarugi i mokre przedwiośnie.

Tak sądziła Pani Beata (34 lat). „W moim biurze jest sztuczne oświetlenie i klimatyzacja, a od listopada do wiosny prawie nie widzę słońca, bo wychodzę zwykle po 18. Czułam się z tym tak źle, że postanowiłam wpaść do solarium, aby przypomnieć sobie lato. Najpierw poszłam dwa razy, a potem wracałam. Kiedyś strasznie piekła mnie skóra, dlatego na kilka miesięcy dałam spokój. Wtedy zauważyłam niepokojące zmiany na skórze: dwa nieregularne znamiona, których wcześniej nie było. Jedno na dekolcie wyglądało tak brzydko, że zaczęłam nosić golfy, bluzki pod szyję i apaszki. W końcu poszłam do lekarza, który od razu wiedział, co to jest. Usunęłam chirurgicznie oba znamiona, a badanie potwierdziło, że to czerniak. Miałam szczęście, że usadowiłam się w takim miejscu, gdzie szybko go zauważyłam. Jestem już po terapii, która zakończyła się pozytywnie. A z solariumu pożegnałam się na dobre”.

W 2009 roku solaria zostały uznane przez Światową Organizację Zdrowia za jedno z najbardziej rakotwórczych czynników na równi z paleniem papierosów czy azbestem. Sztuczne promieniowanie ultrafioletowe emitowane przez łóżka opalające odpowiada za powstawanie pierwotnych zmian i przerzutów czerniaka. Kobiety odwiedzające solarium co najmniej raz w miesiącu są o 55 proc. bardziej narażone na rozwój czerniaka, a młodsze (do 30 lat) aż o 75 proc. W niektórych krajach solaria są zakazane, a w wielu państwach Unii Europejskiej (w tym w Polsce) nie mogą z nich korzystać osoby do 18. roku życia.

JAK CHRONIĆ SKÓRĘ?

- Nawet ubranie chroni przed promieniami ultrafioletowymi, choć tkaniny prześwitujące

przepuszczają światło. Ubranie działa jak filtr 15.

- Jeśli chcesz się opalać, rób to rozsądnie: pamiętaj o noszeniu czapki, nakrycia głowy, okularów przeciwsłonecznych i lekkiej sukienki lub koszuli.
- Używaj kremów i filtrów UV, a po kąpielach albo gdy się pocisz – nakładaj je co dwie godziny.
- Zwróć uwagę na dzieci, aby nosiły okrycia głowy, okulary przeciwsłoneczne i chroniły skórę.
- Unikaj wystawiania się na ostre, letnie słońce w godzinach 11:00-16:00.
- Nie korzystaj z solariumów i dopilnuj, aby nigdy nie używały ich dzieci i młodzież do 18 lat.
- Raz w miesiącu dokładnie obejrzyj skórę i sprawdź, czy pieprzyki i znamiona nie zmieniają się albo nie pojawiły się nowe.
- Jeśli zauważysz coś niepokojącego, niezwłocznie skontaktuj się z lekarzem pierwszego kontaktu albo z dermatologiem.
- Przynajmniej raz w roku odwiedzaj kontrolnie dermatologa albo chirurga-onkologa.



Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na

www.planujedlugiezycie.pl

lub zadzwoń na bezpłatną

infolinię 800 190 590.

Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie PracoDawca Zdrowia.

Więcej informacji na stronie: **planujedlugiezycie.pl** zakładka PracoDawca Zdrowia.

PLANUJĘ

DŁGIE

ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuję długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Seniorzy z Ocic czekali na to spotkanie ponad półtora roku

Po długiej, pandemicznej przerwie, seniorzy z Ocic ponownie spotkali się na Dniu Seniora. Była to okazja do nadrobienia zaległości, a także wspomnienia trzech członków koła, którzy zmarli z powodu COVID-19.

Utrzymywali kontakt telefoniczny

Ostatni raz członkowie Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów spotkali się w styczniu 2020 roku na zabawie noworocznej. Później przysłała pandemia COVID-19.

– W tym czasie mieliśmy ze sobą kontakt głównie telefoniczny – mówi Helena Handziuk, przewodnicząca koła. W tym roku seniorów interesowała przede wszystkim kwestia szczepień przeciwko COVID-19. Aktualnie nurtuje ich kwestia Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań. Ten trwa do końca września. Kto się nie spisze, musi liczyć

się z karą, która może wynieść nawet 5 tys. zł*.

Radość ze spotkania na żywo

Nie ma się co dziwić seniorom, że po tak długiej przerwie z radością przyjęli informację o spotkaniu z okazji Dnia Seniora. – Ludzie bardzo chętnie zareagowali na propozycję, żeby się spotkać – dodaje Helena Handziuk.

Imprezę zorganizowano 22 września 2021 roku w restauracji „Malibu”. Przyszło około 50 członków koła, które łącznie liczy 80 osób. Rozmowy na żywo, poczęstunek, zabawa taneczna – wszystko to złożyło się na Dzień Seniora na Ocicach.

Odznaczenie skarbniczki koła

Wiceprzewodnicząca Zarządu Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Raciborzu

Grażyna Płonka złożyła seniorom z Ocic życzenia, a także wręczyła Barbarze Sochierze odznaczenie za zasługi dla związku.

Do życzeń dołączył radny Michał Kuliga, który dodatkowo zachęcił seniorów do głosowania w budżecie obywatelskim na projekt „Zielone Płuca Ostroga” (projekt zakłada powstanie parku oraz tężni solankowej przy ul. Królewskiej w Raciborzu). (żet)

* Obowiązkową formą jest samospis przez internet (www.spis.gov.pl). Jeśli ktoś nie potrafi tego zrobić, może zadzwonić na infolinię (tel. 22 279 99 99) i umówić rozmowę z rachmistrzem spisowym. Dodajmy, że w sobotę 25 września w Urzędzie Miasta Racibórz odbędzie się tzw. Noc Spisowa. W godz. 8.00 – 24.00 urzędnicy pomogą chętnym osobom wziąć udział w spisie. Aby to zrobić trzeba przygotować swój nu-



Na Dzień Seniora w Malibu przyszło około 50 osób



Barbara Sochiera to wieloletnia skarbniczka ocickiego koła seniorów. 22 września wyróżniono ją odznaczeniem za zasługi dla Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.



Na czele ocickiego koła związku emerytów od jedenastu lat stoi Helena Handziuk. – Przez te wszystkie lata udało nam się zorganizować pięć wycieczek, kilkanaście pielgrzymek, wiele spotkań z ciekawymi gośćmi, a także liczne kursy, m.in. pomocy przedmedycznej oraz komputerowy – mówi pani Helena.

mer PESEL (a także numer PESEL członków wspólnego gospodarstwa domowego). W

trakcie spisu trzeba również podać powierzchnię użytkową mieszkania/domu.

JESTEŚ OFIARĄ PRZESTĘPSTWA?

Skorzystaj z bezpłatnej pomocy Ośrodka Pomocy Pokrzywdzonym Przestępstwem

Ośrodki na terenie całej Polski zapewniają bezpłatną pomoc prawną, psychologiczną i materialną

Więcej pod numerem telefonu +48 222 309 900 oraz na www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl



FUNDUSZ SPRAWIEDLIWOŚCI
www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl

„Sfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości”

PKS RACIBÓRZ

CHCESZ ZMIENIĆ PRACĘ? CHCESZ ZOSTAĆ KIEROWCĄ AUTOBUSU?

Umożliwi ci to PKS w Raciborzu Sp. z o.o. finansując zdobycie uprawnień na autobus (kat. D)!

ZGŁOŚ SIĘ JUŻ DZIŚ!

U nas możesz zarobić do 6.000 zł

Więcej szczegółów pod numerem tel. 32 415 33 80 wew. 106 (Kadry) lub osobiście w siedzibie firmy PKS w Raciborzu ul. Środkowa 5

Przybysze – nowa książka science fiction rodem z Rybnika. Rozmawialiśmy z autorem powieści

Rybniczanie Andrzej Michał Derwisz, związany z przeszłości z Nowinami, napisał powieść science fiction. O czym jest książka?

20 września miała premierę książka „Przybysze”. To powieść z gatunku science fiction. Napisał ją Andrzej Michał Derwisz. Jej papierowa wersja jest już dostępna między innymi w Empiku oraz na www.zacztyani.pl. Wkrótce pojawi się również e-book. Zapytaliśmy autora o jego zainteresowanie astronomią, kosmosem oraz literacką przygodę.

– W którym miejscu czasu i przestrzeni pojawiło się u pana zainteresowanie kosmosem i astronomią?

– Musiałbym się cofnąć do okresu młodzieńczego, przy czym fascynacja wszechświatem była u mnie rozbudzona literaturą science fiction. Rozczytywałem się w książkach znanych autorów, poczynawszy od Verne’a, przez Wellsa, Clarke’a, czy Asimowa po Stanisława Lema, którego uważam za niedościgniętego mistrza tego gatunku (rok 2021 jest w Polsce rokiem Lema, a 12 września

obchodziliśmy 100 rocznicę jego urodzin). Ale w pewnym momencie zapragnąłem zwerfikować fantazję z aktualnymi osiągnięciami kosmologii i sięgnąłem po wydawnictwa popularnonaukowe. Połknąłem bakcyła, i tak już zostało, a ponieważ wszechświat jest wciąż mało znany, i co jakiś czas słyszymy o nowych, niesamowitych odkryciach, jego miłośnicy zawsze będą mieli tematy do rozważań. Mam wrażenie, że czeka nas mnóstwo zaskakujących wieści z kosmosu. Może poznamy wreszcie jakichś Obcych?

– Kiedy zaczął się pan nosić z zamiarem przelania własnych przemyśleń na temat kosmosu i tego, co może się w nim kryć, na papier?

– Książki beletrystyczne, jak i popularyzujące wiedzę o wszechświecie pobudziły mnie do rozmyślań na tematy odległych cywilizacji oraz rozwoju ludzkości w przyszłości. Kolejnym więc krokiem stała się chęć podzielenia się moimi fantastycznymi wyobrażeniami. Najpierw było to typowe „pisanie do szuflady”, ale kiedy szufla-



Andrzej Michał Derwisz, były współpracownik Nowin, jest z wykształcenia dziennikarzem i prawnikiem, zaś z przekonania pasjonatem kosmosu i astronomii. Wcześniej wydał zabawną powieść s-f „Pierdołolandia”, w której dominuje zdrowa kpina i absurd.

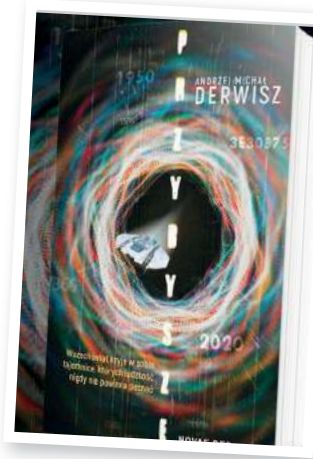
da zaczęła przybierać, nadszedł czas ujawnienia jej zawartości. Pierwszą wydaną powieścią była pełna humoru Pierdołolandia, następną Przybysze, ale wyjścia na światło dzienne domagają się inne postaci, jak chociażby Oskar Rok w swoim śledztwie czy dziesiątki bohaterów z opowiadań.

– Czy przekładając pana wyobrażenia na pole Star Treka, pozaziemskim cywilizacjom bliżej będzie do wojowniczych Klingonów i Romulan, czy też pokojowo nastawionych Wolkan? – A może nie sposób przełożyć

tych wyobrażeń na ten popkulturowy język? Jak to jest?

– Wszechświat jest tak ogromny, że z całą pewnością zamieszkują go zarówno krwiożercze gatunki (oby ludzkość nigdy nie spotkała ich na swojej kosmicznej drodze), jak i bezduszni mózgowcy pokroju Spocka ze Star Treka, czy wybitnych konstruktorów Trurla i Klapaucjusza z Cyberiady Stanisława Lema. W popkulturze dominują walka, potwory i nieustająca akcja, bo to się lepiej sprzedaje. Sądzę jednak, że jeżeli „oficjalnie” odwiedzą nas przedstawiciele inteligentnej cywilizacji, na co liczę w większym stopniu niż na podróże Ziemiem w głęboki kosmos, to będą to istoty o tysiąclecia bardziej zaawansowane technologicznie od nas. I raczej wyruszyli w kosmos z pragnieniem poznania, a nie poszerzania swoich domen.

– „Pierdołolandia” była zabawną powieścią. Miarkując po opisie „Przybyszów” odnoszę wrażenie, że to zupeł-



Profesor Stefan Senkowski podczas górskiej wędrowki przypadkowo odkrywa tajemniczy artefakt, który nazywa Przybyszem. Znaleźnikiem interesuje się jego kolega z czasów studenckich, pułkownik Jan Matecki. Odwiedza Stefana w górskiej dacie, zdradzając, że podobnych, monumentalnych urządzeń nieznanego pochodzenia jest na Ziemi sporo, a on sam „dogląda” ich z ramienia NATO. Wkrótce obaj mężczyźni niespodziewanie przenoszą się do surrealistycznej rzeczywistości, gdzie czekają na nich kolejne zagadki do rozwiązywania... Czy kosmici mają złe zamiary wobec Ziemi? Co sprawia, że coraz więcej ludzi znika bez śladu? Kto odpowiada za niezwykłe zdarzenia, które mają miejsce na wszystkich kontynentach Błękitnej Planety?

nie inny klimat. Co łączy, a co dzieli te powieści?

– „Pierdołolandia” jest napisana z przymrużeniem oka. To kilkanaście korespondencji dziennikarza poczytnych „Wiadomości Drogi Mlecznej” Williama Marii Jankowskiego-Johnsona z odległej planety. Później okazuje się, że w tej galaktyce zwanej: X!Y!Z!1!2!3! znajduje się wiele innych zamieszkałych planet (między innymi: Bąkolandia, Minolandia). Pierdołolanie są wybitnymi retorami, a mównice urosły w tym społeczeństwie do miana bóstwa. Ale jak to zwykle bywa, nadmiar słów i oratorskich uniesień często prowadzi do mówienia bzdur,

potocznie: pierdół...

Natomiast „Przybysze” rozgrywa się na kilku płaszczyznach. Akcja zaczyna się na Ziemi, przenosi do surrealistycznego świata, a potem na nieznaną planetę. Bohaterowie przeżywają wiele dramatycznych, wręcz śmiertelnych wydarzeń, czego nie ma w „Pierdołolandii”. Jednak mimo poważnych problemów, mówiąc eufemistycznie, Ziemia nie spogląda w przyszłość z optymizmem. Niestety, ich losami kieruje... Więcej nie zdradzę, zachęając do przeczytania „Przybyszów”, jak i „Pierdołolandii”.

(żet)



PROSZĘ ZASZCZEP SIĘ

I WSPÓLNIE ZATRZYMAJMY KOLEJNĄ FAŁĘ

**ŻYJ
NORMALNIE**
#SZCZEPIMYSIĘ

Oddał nawet swoje buty potrzebującemu, choć dopiero co je dostał od parafian

ks. Łukasz Libowski przedstawia



Z ks. Adrianem Pietrzykiem, wikarym w parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych w Gliwicach – Sośnicy, której proboszczem w latach 1929 – 1941 był ks. Antoni Korczok, o pielęgnowanej w tej wspólnocie pamięci o owym wielkim raciborzaninie mejluje ks. Łukasz Libowski

PAMIĘĆ PARAFIAN JEST DOŚĆ KRUCHA

– Łukasz Libowski: Adi, czytelnicy „Nowin Raciborskich” znają tragiczne koleje życia ks. Antoniego Korczoka, pisał bowiem o nich na łamach „Nowin” w lutym 2018 r. ks. Jan Szywalski. Ponieważ tekst ten, pt. Ks. dr Antoni Korczok – męczennik Dachau, dostępny jest online – pod adresem następującym: <https://www.nowiny.pl/egazeta/nawiny-raciborskie/2018-02-06/147335-ks-dr-antoni-korczok-meczennik-dachau.html> (dostęp: 19.08.2021) – nie musimy tu dawać żadnego szkicu biograficznego interesującej nas postaci. Proponuję więc, abyśmy spojrzeli na ks. Korczoka z perspektywy wspólnoty, w której pełnił on urząd proboszcza. A zatem: czy wierni parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych w Gliwicach – Sośnicy pamiętają o ks. Korczoku – a jeśli tak, to jak ta ich pamięć o nim się wyraża?

– Adrian Pietrzyk: Wiesz, muszę przyznać, że pamięć parafian jest dość krucha. Raz w roku była dotąd msza święta w rocznicę jego śmierci. Można też było raz na jakiś czas zobaczyć osobę, która modli się przy jego grobie w kościele – bo jego szczątki spoczywają u nas, w lewej nawie bocznej świątyni. Był też kiedyś oficjalny Krąg Przyjaciół Księdza Doktora Antoniego Korczoka, który nawet wydał pierwszą książkę o ks. Antonim, ale ta grupa zanikła. Jak zapytałem starszych parafian, to wielu znało różne piękne historie związane z ks. Korczokiem, ale jednocześnie sporo wiernych ledwie co go kojarzyło albo coś tam tylko o nim wiedziało. Gdy więc ogłosiliśmy w parafii Rok Księdza Korczoka, to wielu nawet się ucieszyło, że w końcu poznają trochę lepiej jego postać. I, rzeczywiście, widać już większe zainteresowanie dawnym proboszczem.

WIARY I MIŁOSIERDZIA KS. ANTONIEMU NIE BRAKOWAŁO

– Ł.L.: Co to była za książka – możesz podać jej tytuł? A skoro była

pierwsza, to znaczy, że jest przynajmniej i druga... Napisz, proszę, ze dwa słowa o tych publikacjach. Rzecz następna byłaby zaś taka: przybliż nam ideę owego Roku Księdza Korczoka. Rozumiem, że Rok ten u was właśnie trwa i że częściej, jak wynika z Twojej wypowiedzi, odprawiacie za ks. Antoniego msze.

– A.P.: Zaczę od książek. Pierwsza była wydana w 2006 r. przez wspomniany krąg przyjaciół. Zatytułowana została tak: Antoni Korczok. Górnośląski Kapłan – Męczennik. Druga książka została napisana przez ks. infułata Pawła Pyrchałę w 2014 r. Nosi tytuł Ks. dr Antoni Nikodem Korczok: 1 VI 1891 – 5/6 II 1941. Bardzo często nazywam ks. Pawła swoistym ambasadorem postaci ks. Korczoka. To właśnie on od wielu lat bardzo się stara, aby nie zaginęła pamięć o dawnym proboszczu z Sośnicy. Jest też książka o tytule Sprawa księdza Korczoka autorstwa Jacka Okonia, która ma formę powieści. Bardzo ciekawa pozycja. No i Rok Księdza Korczoka. Wziął się stąd, że 5 lutego tego roku minęła 80. rocznica męczeńskiej śmierci ks. Antoniego. Zginął w obozie w Dachau. Wśród nas, obecnych sośnickich duszpasterzy, powstał pomysł, aby właśnie z tej okazji w lutym podczas tradycyjnej mszy rocznicowej ogłosić wspomniany Rok i tym samym przybliżyć postać naszego dawnego proboszcza. Dlatego też każdego 5 dnia miesiąca odprawiamy eucharystię za zmarłego ks. Korczoka o dar beatyfikacji oraz w intencji parafian o pomnożenie wiary i siłę na drodze miłosierdzia. A wiary i miłosierdzia ks. Antoniemu nie brakowało, więc mamy kogo o to prosić.

NAZYWALI GO DRUGIM ŚW. ALOJZYM

– Ł.L.: Jak, Adrianie, przybliżacie parafianom osobę ks. Korczoka? Domyślam się, że temu celowi służą kazania.

– A.P.: Zgadza się, dobra intuicja. Podczas każdej okolicznościowej mszy świętej staramy się w kazaniu nie tylko opowiadać o życiorysie ks. Korczoka, ale również przypominać o pewnych wartościach i postawach, które były bardzo ważne dla naszego świątobliwego proboszcza, a których nie powinno zabraknąć w obecnym czasie.

– Ł.L.: Zechciej sypnąć kilkoma przykładami.

– A.P.: Ks. Korczok dzięki swojej szlachetności szybko zjednał sobie zaufanie, szacunek i uznanie parafian i mieszkańców Sośnicy. Nie różnicował ludzi ze względu na ich przynależność narodową. Jak wielu zaznacza, święcił i polskie, i niemieckie standardy, zakładał grupy parafialne dla



Ks. Adrian Pietrzyk przy grobie ks. Antoniego Korczoka

każdej opcji. Nie różnicował też nigdy ludzi ze względu na wykształcenie czy majątek. Dążył do jedności pracowników i pracodawców. Działal bardzo na rzecz trzeźwości, gdyż był dość spory problem nałogu pijaństwa. A wszystko po to, by budować społeczeństwo oparte przede wszystkim na katolickich zasadach. Była też słynna jego dobroć dla biednych: nikt nie odchodził z plebanii z pustymi rękami. Oddał nawet swoje nowe buty potrzebującemu, choć dopiero co je dostał od swoich parafian, bo było im wstyd, że ich proboszcz ma takie zniszczone. Pomagał biednym, rozdając bony do sklepu, a sam na końcu miesiąca chodził rozliczać się z właścicielem. Często nazywali go drugim św. Alojzym – przez jego skromność, dostępność, serdeczność, mądrość i pokorę. Może też dlatego kochał gołębie, które hodował. Miał ich bardzo dużo. Zresztą, do dzisiaj nie potrafimy uporać się z nimi. Wiele gołębi mieszka na wieży kościoła. Choć bardzo szkodzą i śmieć wieżę i plac kościelny, to jednak wręcz boimy się je przeganiać, bo nie wiadomo, czy nie są to aby gołębie Korczokowe.

PODZAS TEGO WYDARZENIA BĘDZIE POWIEDZIANE NAJWIĘCEJ

– Ł.L.: Czy w Roku Księdza Korczoka tylko w kazaniach przybliża się sośniczanom postać tego człowieka?

– A.P.: Zaczęło się od nowej płyty nagrobnej w kościele. Gdy się pojawiła, niektórzy dopiero wtedy zobaczyli, czyj tam jest grób. Na wcześniejszej płycie praktycznie w ogóle nie było widać liter. Potem, oprócz wspomnianych comiesięcznych mszy świętych, pojawił się pomysł konkursu historycznego dla dzieci podczas niedzielnych mszy świętych rodzinnych. Rodziny nagrywają kolejne odcinki i są zadawane pytania. W ten sposób przybliżamy postać ks. Antoniego, jak i historię parafii, ponieważ obchodzimy też 110. rocznicę powstania naszej parafii. Rok Księdza Korczoka potrwa do lutego przyszłego roku, ale główne obchody są przed nami. I to właśnie podczas tego wydarzenia będzie powiedziane najwięcej o proboszczu z Sośnicy, męczenniku Dachau. Powstał pomysł – a najpiękniejsze jest to,

że udało się go zrealizować. Mam na myśli Międzynarodową Konferencję Naukową w sobotę 2 października.

– Ł.L.: Możesz zdradzić, co czeka na uczestników tej konferencji?

– A.P.: Oczywiście, tym bardziej, że będzie transmitowana. Tytuł konferencji brzmi: Dać świadectwo prawdzie. Prelegenci z Polski i Niemiec poruszą tematykę Kościoła na Śląsku podczas II wojny światowej, męczeństwa za wiarę, tożsamości kapłańskiej oraz, przede wszystkim, osoby ks. Korczoka, specyfiki jego duszpasterskiej posługi i dowodów jego męczeńskiej śmierci. Zwieńczeniem naukowego spotkania będzie uroczysta msza święta pod przewodnictwem biskupa gliwickiego Jana Kopca. Tym dniem rozpoczynamy również Dni Kultury Chrześcijańskiej w diecezji gliwickiej. Szczegółowy plan wydarzenia można znaleźć na naszej parafialnej stronie internetowej: <http://nmpww.pl/> (dostęp: 20.09.2021).

SPRAWY HISTORYCZNE, MENTALNOŚCIOWE I POLITYCZNE CIĄGLE BLOKUJĄ

– Ł.L.: Są widoki na beatyfikację Korczoka? Wspomniałeś, że w czasie comiesięcznych mszy modlicie się o wyniesienie ks. Antoniego do chwały ołtarzy, jeden zaś z zaproszonych na sympozjum prelegentów, ks. Sebastian Wiśniewski, poświęci swój referat męczeńskiej śmierci raciborzanina.

– A.P.: Powiem szczerze, że sprawa beatyfikacji to bardzo trudny temat. O ile życiorys i postawy naszego świątobliwego proboszcza ciągle nas zadziwiają, to sprawy historyczne, mentalnościowe i polityczne ciągle blokują. Wiemy, że odbył się już jeden proces beatyfikacyjny polskich męczenników II wojny światowej, a w przygotowaniu jest już drugi. Kiedy byłem jakiś czas temu w obozie w Dachau, zajrzałem do księgi obozowej. Szukałem naszego ks. Korczoka. I zauważyłem bardzo ważny szczegół. Wielu było zaznaczonych jako tych polskiego pochodzenia, a kiedy doszedłem do ks. Antoniego, przeczytałem hasło dotyczące miejsca pochodzenia: Deutsches Reich. Wtedy zrozumiałem problem, który chyba ciągle się pojawia. Nie interesuję się szczegółowo prawem kanonicznym, ale kiedy przyszedłem do Sośnicy i poznałem sprawę ks. Korczoka, z ciekawości szukałem szczegółów, które mogą pozwolić, żeby ktoś został ogłoszony błogosławionym Kościoła. Wedle wielu specjalistów jego osoba winna znaleźć się na liście kandydatów. Mam nadzieję i żywię taką wiarę, że jeszcze za mojego życia będę tego świadkiem.

Urząd wiedział, nie powiedział. Który wariant przebiegu wschodniej obwodnicy Raciborza wybrano?

Radnych z komisji gospodarki miejskiej zaskoczyło, że urzędnicy od dawna wiedzą, jaki ma być przebieg planowanej obwodnicy przez Płonie, Studzienną i Sudół. Dokument wysłano już do Warszawy (GDDKiA). Żaden z radnych nie został o tym powiadomiony. Mieszkańcy z dzielnic prosili prezydenta o spotkanie w tej sprawie, ale od pół roku czekają na odpowiedź z Batorego.

Na pytanie, jaki wariant został wybrany, radni z komisji prowadzonej przez Piotra Klimę usłyszeli, że ten optymalny. Naczelnik wydziału dróg Zbigniew Chmielarz bronił się, że były spotkania i łączenia on-line. – Czerwony wariant wykluczono. Wydaje mi się, że odpowiedzi udzielono. Wynik przeprowadzonych konsultacji był tu odpowiedzią – mówił naczelnik od dróg miejskich.

Podkreślił, że wybrano wariant trasy biegnącej poza terenem zabudowanym i omijającej ten rejon, gdzie wystąpiło zaniepokojenie mieszkańców – dodał Z. Chmielarz.

Czy to projektant wybrał wariant zamiast radnych?

Szef miejskich dróg zaznaczył, że dokument wysłano do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wciąż jest jeszcze uzgadniany. – Chcemy zobaczyć to, co zostało wysłane do GDDKiA – poprosił naczelnika radny Mirosław Lenk.

Radni zaczęli się dopytywać, co konkretnie wysłano do Warszawy? Czy była to jedna z wersji pokazanych radnym na sesji, czy też miks tych wersji, który zaproponowało kilku radnych, którzy niedługo po tamtej sesji spotkali się z wiceprezydentem Dominikiem Koniecznym i urzędnikami z wydziału dróg. – Miks wariantów nie jest brany pod uwagę – odparł Z. Chmielarz. Dodał, że wybrano wersję „najbardziej optymalną” zdaniem projektanta.

Radny Jarosław Łęski zdziwił się, że to projektant zdecydował o wyborze wersji, a nie radni. On i radny Leon Fiołka wnosili uwagi do proponowanych wersji. Czy je uwzględniono? Naczelnik Chmielarz



Zbigniew Chmielarz naczelnik wydziału dróg uspokajał radnych, że wybrano optymalny wariant przebiegu nowej obwodnicy Raciborza

nie był tego pewien. – Nie mogę powiedzieć, że nie wzięto ich pod uwagę – stwierdził.

A piszcie sobie

Eugeniusz Wyglenda zauważył, że nikt na sali nie wie jaki wariant przyszłej obwodnicy wybrały władze Raciborza. – Nie było żadnej informacji, ani dla radnych, ani dla mieszkańców. Było pismo od nich do prezydenta, ale zamiast odpowiedzi, to jest postawa „a piszcie sobie”. Prosimy o spotkanie, też go nie było – skwitował radny ze Studziennej.



Paweł Rycka zarzucił wiceprezydentowi Koniecznemu, że władze nie prowadzą dialogu z radnymi i mieszkańcami

Wiceprzewodniczący komisji gospodarki Michał Szukałski zażądał przedstawienia przez urząd pierwotnie pokazanego wariantu radnym i przesłanej do GDDKiA wersji po konsultacjach. – Proszę podać jakie zmiany wprowadzono i czy w ogóle je wprowadzono – zażądał.

Konieczny: dyskusja o niczym

Do wystąpień radnych odniósł się wiceprezydent Dominik Konieczny. Stwierdził, że to dyskusja o niczym. Przygotowano bowiem koncepcję



Jarosław Łęski dziwił się, że to do projektanta, a nie radnych należało ostatnie zdanie w sprawie wersji przebiegu obwodnicy

wielowariantową dla obwodnicy, by zawrzeć różne propozycje rozwiązań i różne koszty. Dla Koniecznego, przebieg nowej obwodnicy w dzielnicy Płonia, niezależnie od wariantu jest taki sam. – Czy pójdzie 20 czy 50 m w prawo albo lewo od szkoły to ten sam przebieg – odniósł się do uwag Pawła Rycki, który przekazał niepokoje mieszkańców Płoni.

Konieczny wyjaśnił, że wykluczono warianty nieakceptowalne ze względów społecznych, gdzie trzeba byłoby m.in. wyburzać domostwa. – Te warianty sporzą-

dzono, żeby móc przygotować decyzję środowiskową, ale na poziomie GDDKiA mamy aktualnie problem z uzyskaniem ich decyzji – kontynuował Konieczny.

Spokojnie, tej drogi tam nie będzie

Paweł Rycka przyznał, że zabrakło mu dialogu władz z radnymi i mieszkańcami. – Po raz kolejny mi tego zabrakło. Tyle konferencji prasowych robi prezydent, a w tak istotnej sprawie nic nie ogłosił. Mieszkańcy napisali do głowy miasta, to z szacunku do nich wypada im udzielić odpowiedzi: spokojnie, nie będzie tam tej drogi – przekazał prezydentom radny z Płoni.

Wiceprezydent Konieczny stwierdził, że był przekonany, że odpowiedzi udzielono. – Sprawdzę to – obiecał radnemu.

Paweł Rycka zawnioskował, aby temat ze wschodnią obwodnicą omówić na najbliższej sesji, prezentując wariant przebiegu obwodnicy przekazany przez urząd do GDDKiA.

(ma.w)

premiera: **piątek 16:45**

powtórka: **piątek 06:40**

premiera: **piątek 17:15**

powtórka: **środa 23:15**

T V S
PRZAJEMY WOM!

POPOULARNO-NAUKOWYPIĄTEK W TVS!

polsat box
POZYCJA 85

CANAL+
POZYCJA 87

orange
POZYCJA 62

vectra
POZYCJA 129

POZYCJA 111/352

TELEWIZJA
NAZIEMNA
WOJ. ŚLĄSKIE

WP pilot
PILOT.WP.PL

101 POTRAW Z DYNI

Zobaczcie, jak było na Festiwalu Bani w Rudzie Kozielskiej

Festiwal Bani to impreza w całości poświęcona dyni. Ciekawe wydarzenie, na którym można było skosztować przeróżnych potraw przygotowanych na bazie dyni, a także zobaczyć ogromne warzywa, zorganizowano po raz trzeci w Rudzie Kozielskiej (gmina Kuźnia Raciborska).

Bania czyli dynia

– Przede wszystkim chodzi o to, żeby zapoznać ludzi z dynią. Kiedyś to było warzywo ludzi biednych, tak jak kartofle. A teraz można z niego wywarować przeróżne potrawy. Poza tym dynia jest bardzo zdrowym warzywem, bogatym w witaminy. Pestki dyni są również bardzo cenione w kuchni – mówi sołtys Rudy Kozielskiej Gizela Górecka o Festiwalu Bani. Impreza została zorganizowana w sobotę po południu 18 września na boisku LKS Ruda Kozielska.

Goście mieli okazję spróbować przeróżnych potraw i napojów wykonanych na bazie „bani”, czyli dyni – począwszy od chleba, przez ciasta, pasztety i zupy, na winie skończywszy. Zorganizowano też konkurs kulinarny na potrawy z dyni i kukinii. Wygrały go ex aequo Turzanki oraz Gabriela Dudek i Gabriela Marek z Rud. Drugie miejsce zajęła Drużyna Babci Stefki z Rudy Kozielskiej oraz Sami Swoi ze Stanicy. Trzecie miejsce przypadło drużynie Kuźnia Przyszłości.

Ogromne warzywa

Uwagę przykuwały też ogromne warzywa wyhodowane przez Piotra Holewę. To specjalność działkowca z Raciborza, wielokrotnego mistrza Europy. Wśród nich była m.in. tykwa węzowa długa na ponad dwa metry, ogromny por i wielki ogórek.

Być może w ślady Piotra Holewy pójdzie kiedyś Filip Juraszek. 11-latek z Budzisk prezentował na „Festiwalu Bani” wyhodowane przez siebie warzywa. Chłopiec od kilku lat prowadzi przy domu własny ogródek. Sam sadi, podlewa i zbiera warzywa. – Nikt mnie do tego nie namawiał, tak sam z siebie zacząłem to robić – mówi Filip.

Piotr Holewa razem z prezesem ROD Krokus w Kuźni Raciborskiej Jerzym Jarym mierzyli dynie zgłoszone do konkursu na największą banie. Sołtys Gizela Górecka przyznaje, że w tym roku zgłoszonych warzyw nie było zbyt wiele. – Słyszałam, że plaga ślimaków mocno dała się we znaki hodowcom – mówi sołtys. Wygrał Piotr Mi-

chalski z Kuźni Raciborskiej.

Co można wyrzeźbić z arbuza i dyni?

Pokaz carvingu, czyli sztuki rzeźbienia w owocach i warzywach, dał Dominik Bajer. Dominik przyjechał do Rudy Kozielskiej z Rydułtów, gdzie obecnie mieszka (pochodzi z Lysek). To zawodowy kucharz, obecnie przedsiębiorca. Ma na swoim koncie dwa tytuły mistrza Polski w tej dyscyplinie. – Rzeźbić można we wszystkim. Nawet w truskawkach. Podstawa, to dobry produkt, który nie może być ani za twardy, ani za miękki – mówi Dominik Bajer.

W trosce o mieszkańców

Sołtys Gizela Górecka jest przekonana, że imprezy takie jak ta są bardzo ważne dla lokalnej społeczności. Szczególnie w czasie pandemii. – Dużo się mówi jak izolacja wpływa na psychikę dzieci, ale mniej mówi się o osobach starszych, które często są na dodatek samotne. Izolacja i samotność sprawiają, że te osoby stają się bardziej narażone na działalność rozma-



Drużyna Babci Stefki w składzie: Aldona Szostak, Tymon Szostak i Stefania Hasenberg. Ciekawostką ich stoiska było półwytrawne wino z dyni. – Mój mąż się tym zajmuje. On robi wino ze wszystkiego, nawet z hibiskusa i zielonej herbaty – mówi Aldona.

itych oszustów. To takie błędne koło, które trzeba spróbować przerwać – mówi Gizela Górecka. Pod wrażeniem „Festiwalu Bani” oraz aktywności lokalnej społeczności z sołtys Gizelą Górecką na czele jest z kolei posłanka Teresa Glenc, która już drugi raz wzięła udział w imprezie. – Widzę tutaj ogromny potencjał. Pani sołtys jest niesamowicie kreatywna – mówi posłanka. (żet)



Gabriela Dudek i Gabriela Marek z Rud przygotowały na „Festiwal Bani” m.in.: cannelloni z dynią, pasztet z kukinią, gołąbki z kukinią, dżem dyniowy oraz dynię w cieście piwnym.



Brygida Sokół, Emilia Kowol, Róża Czech, Stefan Czech i Agnieszka Kowol to przedstawiciele Stowarzyszenia Mieszkańców „Kuźnia Przyszłości”. Przepyszna zupa dyniowa przygotował pan Stefan. Gotowanie to jego hobby. – Sekret każdej dobrej zupy jest rosół. W tym przypadku również dynia musi być dobra – mówi pan Stefan.



Turzanki Zyta Stuchły, Edyta Piechula, Weronika Nieszporek i Bożena Wranik po raz trzeci wzięły udział w „Festiwalu Bani” w Rudzie Kozielskiej. Panie przygotowały mnóstwo smakołyków. Uwagę przykuwał sernik na bazie dyni oraz wyhodowany w Turzu... arbut.

11-letni Filip Juraszek z Budzisk i wyhodowane przez niego warzywa.



Piotr Holewa z Raciborza specjalizuje się w hodowli ogromnych warzyw. Na zdjęciu z wielkim porzem. Obok niego na ławce widać tykwę węzową. To warzywo z afrykańskim rodowodem. Okaz widoczny na zdjęciu ma ponad dwa metry długości.



Dominiak Bajer to dwukrotny mistrz Polski w carvingu – sztuce rzeźbienia w owocach i warzywach



Piotr Michalski z Kuźni Raciborskiej wygrał konkurs na największą banię. Wyhodowana przez niego dynia mierzyła 214 cm w obwodzie. Co ciekawe, pan Piotr jest działkowcem od trzech lat, a dynię wyhodował po raz pierwszy. – Kupiłem nasiona „gigant”, bo chciałem, żeby było dużo pestek. Ta dynia rosła, rosła i rosła. Nie spodziewałem się, że będzie tak wielka – mówi Piotr Michalski.



Krystian Konieczny to były sołtys Rudy Koziełskiej. Obecnie mieszka w Stanicy, skąd pochodzi jego żona Katarzyna. Na „Festiwal Bani” przyjechał również ze swoją córką Ewą. Pani Katarzyna lubi eksperymentować w kuchni. Tak powstało danie o nazwie „chillibania”, czyli coś w rodzaju bardzo ostrego dyniowego leca. – Wszystko przygotowaliśmy z dyni, które wyhodowaliśmy w naszym ogródku. Może nie są tak wielkie, jak niektóre na tym festiwalu, ale są bardzo smaczne – mówi Katarzyna Konieczna.



Tak w Lasakach dziękowano za plony

Taką koronę żniwną przygotowano w ramach uczczenia święta plonów



FOT. PAWEŁ OKULOWSKI (3)

Niedziela 12 września obfitowała w uroczystości dożynkowe na terenie gminy Rudnik. Takie też spotkanie odbyło się w Lasakach.

Lasaki należą do parafii w Sławikowie. To miejscowość, która w ostatnim czasie staje się coraz bardziej z racji tamtejszych ruin pałacu. Fundacja Gniazdo, która opiekuje się tym miejscem oraz lokalny samorząd, wkładają wiele sił, aby przywrócić temu terenowi świetność. Chcą, zabezpieczając ruiny, stworzyć produkt turystyczny, który ma promować ziemię rudnicką. Mimo że do rewitalizacji terenu długa droga, to ruiny cieszą się sporą popularnością nie tylko wśród mieszkańców Raciborszczy-



W paradyzie dożynkowej nie zabrakło maszyn rolniczych

zny, ale całego subregionu zachodniego. Pomagają w tym liczne imprezy organizowane w tym miejscu.

Dożynki organizowane przez Lasaki na czele z sołtyską i radną gminy Rudnik Helgą Sekułą, odbyły się w niedzielę 12 września. Na 10.30 w

kościelne św. Jerzego w Sławikowie zaplanowano mszę św. dożynkową, jako podziękowanie Bogu za tegoroczne żniwa i plony oraz w intencji rolników i wszystkich parafian. Uroczystość poprzedził korowód, który wyruszył spod świetlicy w Lasakach. (oql) (mad)

Wśród oficjeli pojawił się Tomasz Kruppa, wicewójt gminy Rudnik. W bryczce zasiadł obok ks. Joachima Augustynioka, proboszcza parafii w Sławikowie.





Reprezentacja Jankowic w powiecie raciborskim w składzie: Urszula Sosna, Elżbieta Dola, sołtys Norbert Gacka, Katarzyna Muras, Dorota Sznajder i Gabriela Rzepka. – Koła gospodyń wiejskich już nie ma, ale dalej potrafimy się zgrać, gdy trzeba – mówi pani Urszula. Taką potrzebą bez wątpienia było wykonanie korony na dożynki diecezjalne. Pracami kierowała pani Elżbieta Dola. Na zdjęciu nie ma Danuty Granieczny, która przygotowywała się do odczytania fragmentu pisma świętego podczas mszy dożynkowej.



Kukurydza, pszenica, owies, jęczmień, pszenżyto, żyto, sorgo, groch, liście kukurydzy, sezam, pestki dyni – wszystko to składa się na cudowną koronę dożynkową, którą wykonały „Wesołe Babki Dąbrowianki” z Dąbrowki. Na zdjęciu członkinie tego koła gospodyń wiejskich: Małgorzata Musioł, Beata Pacyga, Bernarda Kozłowska i Beata Jenel. – Co roku wykonujemy nową koronę, na bazie nowego projektu – mówi pani Małgorzata. Wewnątrz korony spoczywa dożynkowy chleb na zakwasie żytnim, własnego wypieku. Został ozdobiony masą solną. – W tej koronie nie ma nic sztucznego – mówią gospodynie.

Biskup Andrzej Iwanecki poświęcił najpiękniejsze korony na dożynkach diecezjalnych w Rudach

Diecezja Gliwicka tradycyjnie podziękowała za plony w Rudach. 19 września 2021 r. ks. biskup Andrzej Iwanecki odprawił w tamtejszym sanktuarium mszę dożynkową. Przed świątynią zaprezentowano piękne korony dożynkowe. Dzieła gospodyń imponują zamysłem artystycznym i precyzją wykonania.



Tę piękną koronę dożynkową wykonały gospodynie z Sarnowa (parafia Toszek). Na zdjęciu w lewym górnym rogu od lewej: Ewelina Klonek, Sylwia Dziuba, sołtys Gabriela Ziąja, szefowa KGW Teresa Konieczny i Tomek Klonek. To prawdziwe dzieło sztuki wykonane darów pól i lasów. Zbożowa kompozycja została wzbogacona o kwiaty, owoce, warzywa, a nawet... grzyby. Uwagę zwracają również zbożowe gołębie. To dzieło teściowej pani Eweliny.



Reprezentacja sołectwa Łęg z gościnnym udziałem starosty raciborskiego: Wiktor Cyran, Dawid Cyran, sołtys Marcelina Koszela, Emilia Kionka, radna Monika Kionka, starosta Grzegorz Swoboda, Kamil Kionka, Adrian Koszela i Mateusz Tomala.



– W tym koszu mamy wszystko – dary lasów i pól – mówi sołtys Rudy Kozieleckiej Gizela Górecka (pierwsza z prawej). Na zdjęciu razem z Aldoną Szostak i Tymonem Szostakiem.



Przygotowania do wykonania korony dożynkowej zaczęły się w Rudnie (pow. gliwicki) trzy miesiące temu. Intensywne prace trwały od trzech tygodni. Efekt jest imponujący. Na zdjęciu autorki tej pracy: Bernadeta Fitzke, sołtys Wanda Klytta-Łaszczyk, Mirela Janas i Brygida Gomolla.



Biskup pomocniczy diecezji gliwickiej Andrzej Iwanecki w trakcie święcenia koron dożynkowych w Rudach.



W bryczce zasiedli starostowie dożynkowi: Marta Przybyła i Patryk Opolony, którzy debiutowali w tej roli. Towarzyszyli im wójt Pietrowic Wielkich Andrzej Wawrzynek oraz sołtys i radny Fryderyk Gwóźdź. Wśród oficjeli pojawił się również Martin Malcharczyk, radny gminny z Pawłowa.



Koronie zniwnej asystował Henryk Kasper, członek rady sołeckiej



Norbert Marcinek, rolnik, który opowiedział nam o tegorocznych zniwach do zdjęcia zapozował ze swoimi synami: Rafałem i Dawidem. Panowie wspólnie gospodarują na 120 hektarach.

Plony są niezależnie od pandemii

Zespół Taneczny Łęczczok, Wesoła Kapeła Bez Nut i zabawa taneczna z grupą Star of the Fenix – to propozycje Pawłowa (gm. Pietrowice Wielkie) na święto plonów. Dożynkowe spotkanie nazwano Bauerfestem. Zorganizowano je w niedzielę 19 września.

Sołtys zaskoczony

To powrót takiego spotkania do Pawłowa po pandemicznej przerwie. Część artystyczną poprzedziła suma dożynkowa za parafian. Później przez wieś przejechała parada sprzętu rolniczego. Nad organizacją czuwała rada sołecka z sołtysiem Fryderykiem Gwoździem na czele. – Jestem mile zaskoczony



Na dożynkach pojawiło się wielu młodych rolników, można więc przyjąć, że Pawłów młodymi stoi

– tak sołtys oceniał zainteresowanie wydarzeniem ze strony mieszkańców.

Fryderyk Gwóźdź podkreślał, że uczczenie dożynek jest bardzo ważne. – Plony są niezależnie od pandemii – powiedział nam. Dodał, że dlatego też potrzebne jest uroczyste ich zakończenie. To był też powrót większej imprezy do Pawłowa. Wcześniej wszystkie wydarzenia wskutek wirusa zostały odwołane.

Dobrze sypało

Norbert Marcinek, gospodarujący na 120 hektarach, mówił Nowinom, że tegoroczne zniwa były bardzo dobre. – Jesteśmy zadowoleni. Zboża sypały bardzo dobrze, rzepak sypnął bardzo dobrze. I to mimo zimnej wiosny zniwa oceniam na plus – powiedział. Nasz rozmówca zajmuje się produkcją roślinną. A jaka jest jakość plonów? – Bardzo dobra – odpowiedział. (mad)



Dożynkowe świętowanie ubarwiło brzmienie orkiestry



Choć na dożynkach w Pawłowie nie było charakterystycznych dla tych imprez scenek na przyczepach, to nie brakowało mieszkańców, którzy zasiedli w wozach przygotowanych przez rolników.



W trakcie dożynkowego korowodu zaprezentowano szeroki przekrój maszyn rolniczych. W tym roku rolnicy wyruszyli z ulicy Gamowskiej, z terenu firmy Oman.



Na dożynkach nie zabrakło reprezentantów miejscowej OSP, którzy swoim wozem zamykali korowód, dbając tym samym o bezpieczeństwo świętujących

Fakty o obozie dziecięcym w Pogrzebieniu przełożone na język teatru. Były myszy i niezbyt miły kot

Siedziba Polenlager mieściła się w obecnym klasztorze sióstr salezjanek w Pogrzebieniu. Był to jeden z hitlerowskich obozów na Górnym Śląsku założonych dla ludności polskiej. Tamte czasy przypomniano w formie bajki, którą zaprezentowano w sobotę 18 września. Mimo chłodu i deszczu wydarzenie zgromadziło tłumy. Wśród oficjeli pojawili się m.in.: senator Ewa Gawęda, wójt Kornowaca Grzegorz Niestrój oraz sołtys wsi i radny powiatowy Eugeniusz Kura.

Katarzyna Chwałek-Bednarczyk, która wraz z końcem lutego zaczęła dyktować Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Kornowacu, postanowiła powrócić do zamierzonych czasów, przypominając lokalnej społeczności o wydarzeniach, które dawniej działy się na ich ziemiach. Wspólnie z mieszkańcami i teatrem Safo, którego jest reżyserem, zbadała temat, przenosząc go na język teatru. Tak powstała bajka pt. „Uciekaj myszko”, która, jak przyznaje dyrektor, dedykowana jest nie tylko dzieciom. – Dzieciaki być może zobaczą historię o myszkach i niezbyt miłym kocie, ale dorośli na pewno doszukają się czegoś więcej – mówiła przed występem.

Przekuć na język dzieci

Chwałek-Bednarczyk jest znana z opowiadania historii za pomocą języka teatru. Jak wyjaśnia, fakty o obozie dziecięcym w Pogrzebieniu usłyszała jakiś czas temu. – Myślę, że było to już 4–5 lat temu – zauważa. Przyznaje, że stając się dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Kornowacu miała możliwość opowiedzenia tej historii w taki sposób. – Ta historia lokalna dla nas jest niezwykle ważna i ją zawsze przekuwamy na język teatru. Natomiast tym razem było inaczej, bo nie chcieliśmy po-

kazywać tej historii jeden do jednego. Chcieliśmy też przekuć tę trudną, dramatyczną historię na język zrozumiały dla dzieci. Stąd pomysł na stworzenie bajki – tłumaczy.

Pani dyrektor przyznaje, że bajka o obozie dziecięcym brzmi kontrowersyjnie. – Jak ta informacja wpłynęła do prasy i internetu, spotkaliśmy się z niezrozumieniem, pewnymi obawami – relacjonuje. Stwierdza jednak, że należało to opowiedzieć przekuć na coś dobrego, co da ludziom nadzieję i wtłoczy w serca odbiorców pozytywne myśli. – Tym bardziej że jesteśmy po bardzo trudnym okresie i potrzebujemy takich pozytywnych bodźców – mówi.

Hołd dla najmłodszych

Katarzyna Chwałek-Bednarczyk pytała o zaangażowanie lokalnej społeczności w to wydarzenie, odpowiedziała, że to się pojawiło, z czego się bardzo cieszy. Takiego uczestnictwa wymagał także projekt, na którego realizację pozyskano środki, aby spektakl mógł dojść do skutku. Twórców bajki wspierał historyk Beno Benczew.

Część artystyczną poprzedziła parada lampionów. To hołd dla dzieci przebywających dawniej w pogrzebieńskim Polenlager. – Jestem zwolenniczką czczenia pamięci w trochę inny, nieszablonowy sposób. Taki dający światło. Tym bardziej że chodzi o dzieci, te najbardziej tragiczne ofiary wojny, a najbardziej zapomniane – tłumaczy ideę.

Kolejne plany

Szefowa GOK-u wyjaśnia, że spektakl będzie wystawiany na innych scenach. Prawdopodobnie wkrótce zostanie pokazany w sąsiednim Rydułtowskim Centrum Kultury, czyli miejscu skąd pochodzi teatr Safo.

Wyjaśnia również, że w tym roku teatr, któremu szefuje, zaangażował się w Narodowe Czytanie, w ramach którego



Nad bajką „Uciekaj myszko” pracowało spore grono osób. Oto część z nich.

czytano dramat Moralność pani Dulskiej. I jak zapowiada, na bazie tego tekstu powstanie spektakl, który ma zostać wystawiony na terenie gminy Kornowac.

Jak powstała bajka „Uciekaj myszko”?

Całość poprzedziło szereg przygotowań, na których realizację pozyskano środki zewnętrzne ze skarbca Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu Narodowego Centrum Kultury Kultura-Interwencje. Później Barbara Machowska – pogrzebieńska bibliotekarka i Katarzyna Chwałek-Bednarczyk spotykały się z mieszkańcami i słuchały opowieści dotyczących tego okresu oraz zbierały dokumenty. W projekt zaangażowały się również przedszkolaki i uczniowie z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Pogrzebieniu, którzy wzięli udział w warsztatach arteterapii. Kolejnym etapem były warsztaty bajkoterapii dla dzieci i młodzieży z gminy Kornowac oraz aktorów teatru SAFO, którzy pracowali wspólnie z rybniczanką Wiołą Fałdą nad tą traumatyczną historią. Stworzone przez nich



To był debiut Katarzyny Chwałek-Bednarczyk z przekuwaniem historycznych faktów na spektakl na terenie gminy Kornowac.

bajki legły u podstaw scenariusza spektaklu.

Historia wybrzmiała mocniej

Choreografka Zuzanna Łapka zauważyła, że aktorzy w trakcie spektaklu mówią swoim ciałem. Jej zadaniem było przygotowanie takiego układu, aby było to jak najbardziej widoczne. – Bardzo się cieszę, że odbywa się to w tym miejscu, bo mam wrażenie, że ta historia o wiele mocniej wybrzmiewa. I bardzo się cieszę,



Małgorzata Drzeniek w spektaklu występowała jako mama mysz. Nowinom mówiła, że cieszy się jako mieszkanka, że historia o obozie dziecięcym wybrzmiewa w takiej formie.

że jest to plenerowy spektakl, bo mimo pogody mam wrażenie, że to miejsce, ma szczególną moc. Cieszę się, że mogę robić tego typu spektakl, bo też sama siebie sprawdzam w takich warunkach – powiedziała nam przed występem. Pracę z aktorami oceniała jako fantastyczną.

Zuzanna Łapka w trakcie spektaklu sprawdzała się też od strony scenograficznej, co jeszcze bardziej umocniło ją w wykonywanej roli.

Najważniejsza jest wena

Tomasz Manderla odpowiadający za przygotowanie muzyki do spektaklu, wskazywał, że jest to złożony proces. – Bo po pierwsze trzeba się zdecydować z własną wizją, reżysera i choreografa. Trzeba dojść do konsensusu i potem zaczyna się praca nad wymyśleniem muzyki, dopasowaniem klimatu, charakteru do tego, co się będzie działo na scenie. A potem, zaczyna się proces pisania, choć w trakcie pojawia się

wiele zmian, które są do samego końca – przyznał.

Dodał, że w jego pracy najważniejsza jest wena i dopiero wtedy zabiera się za pisanie muzyki.

Dla szerszego grona

W bajce wystąpiła m.in. Małgorzata Drzeniek, mieszkanka Rzuchowa oraz członkini tamtejszego KGW, w którym jest zastępcą przewodniczącej. Zawodowo związana z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Kornowacu, gdzie jest instruktorką. Jak odbierała swój debiut aktorski? – Bardzo się cieszę, że pani dyrektor zaproponowała mi tę rolę, a gram mamę mysz, która troszczy się o swoje myszki, ale koniec jest niewesoły, bo w pewnej scenie mnie już nie ma. Uważam, że jest to wartościowe doświadczenie, bo dzięki temu przedstawieniu poznałam szczegóły, jak to tu wszystko wyglądało. Myślę, że dzięki naszemu występowi dużo ludzi się o tym dowie – odpowiedziała. Podkreślała, że cieszy się jako mieszkanka gminy, że ten temat jest poruszany.

Ważne sprawy

Jak siostry odbierają bajkę wystawioną przy klasztorze? – Czujemy się zaszczycone – powiedziała nam siostra Teresa Czekala. – Jestem z tego miejsca, więc dla mnie te sprawy są bardzo ważne, jak i dla wszystkich sióstr – dodała. W klasztorze sióstr salezjanek znajduje się pokój pamiętek i dla zachowania pamięci o tym spektaklu poprosiły twórców wydarzenia o przekazanie nagrania, które będą mogły pokazywać odwiedzającym. – To będzie bardzo przydatne – stwierdziła siostra.

Polenlager 82 Pogrzebin. Co to było za miejsce?

Polenlager 82 Pogrzebin powstał między 15 a 20 czerwca 1942 roku. Był to jeden z obozów na Górnym Śląsku podczas II wojny światowej. Jednak najczarniejsza karta działalności tego obozu dotyczy 11 września 1943 roku, kiedy trafiło tam 220 małych dzieci w wieku do lat 16 oraz 12 niemowląt, które przywieziono bez rodziców. Wówczas placówkę przekształcono na Kinderlager, a tam miała być ośrodkiem germanizacyjnym dla polskich dzieci, których rodzice trafili do obozów koncentracyjnych. Stała się jednak miejscem nieopisanego bólu, strachu, smutku i samotności. **Dawid Machecki**



Przełożenie historycznych faktów na bajkę sprawiło, że opowieść stała się dostępniejsza dla dzieci

Krecik, baran, sowa i... wiersz

Sołectwo Łęg dziękowało za plony

Ciężar przygotowania tegorocznych dożynek w tzw. trójwsi (Zawada Książęca, Ciechowice, Łęg) wzięło na siebie tym razem to ostatnie sołectwo. Podziękowanie za plony sprowadziło się tylko do Mszy św., którą odprawiono w kościele pw. św. Józefa Robotnika w Zawadzie Książęcej. Podobnie jak rok temu, kiedy to gospodarzem dożynek było sołectwo Ciechowice, zrezygnowano z organizacji festynu.

Rolę starostów dożynek przyjęli: Michaela Chrubasik oraz Szymon Klinik, którzy wnieśli do świątyni chleb i kiść winogron. Tuż za nimi do kościoła wprowadzono pięknie wykonaną koronę, która była dziełem pięciu pań: Klaudii Stefunyn, Joanny Porwoł, Ewy Kołodziej, Reginy Cyran i Róży Wolnik. – Pani Klaudia od lat robi koronę, zawsze ma nowe i piękne pomysły – mówi sołtys Łęgu Marcelina Koszela.

Jak starostowie oceniają tegoroczne plony? – Były one zadowolające, choć też i stresujące z uwagi na pogodę, która nie dopisywała tak, jak przed rokiem. Niektórzy rolnicy drżeli o jakość plonów – powiedział Szymon Klinik, który sam jest właścicielem prawie 100-hektarowego gospodarstwa. – Mimo to cieszymy się, że udało się zor-

Taki podarunek trafił do starszych i schorowanych mieszkańców trójwsi w ramach dożynkowego świętowania.

ganizować dożynki. Żałujemy tylko, że nie będzie po południu festynu, jak to było w zwyczaju, ale przynajmniej możemy podziękować za plony w kościele – dodała Michaela Chrubasik.

Nieodłącznym elementem dożynek są też rozmaite dekoracje. Oprócz przystrojonych obelisków, na skrzyżowaniu drogi prowadzącej do Łęgu organizatorzy z balotu słomy utworzyli barana, a na parkingu przy kościele gości witał znany z czeskiej bajki Krecik. Przy świątyni natomiast czuwała słomiana sowa, która pilnowała „straganu łęgowego”.

Dodatkiem dożynek były też słodkie podarunki w postaci kołaczyków, które trafiły do starszych i schorowanych mieszkańców trójwsi. – To już taka nasza tradycja – podkreśla sołtys Koszela. **Bartosz Kozina**



To część świętujących tegoroczne dożynki w trójwsi, które zorganizowano w niedzielę 12 września



Marcelina Koszela, sołtys Łęgu dbała, aby wszystko wypadło jak najlepiej.



Jak dożynki to i okazała korona żniwna

Całości świętowania dopełnił wiersz napisany „po śląsku”, a wygłoszony pod koniec mszy przez starostę dożynek Szymona Klinika, który przytaczamy poniżej (treść na podstawie odręcznie napisanego oryginału):

*Dziś trafiły nom dożynki,
Przez to radują se wszystkie synki,
Ponoć dziochy też skakają,
Ekstra kłajdy oblykają.*

*Szczęście dziś ogarnio nas,
Wreszcie zabawy nadszedł czas,
Obfite plony w tym roku były,
Bestuż wypadatoby żeby se huczne dożynki odbyły.*

*Ale pandemia nom przeszkodziła,
Namiotu nie bydzie, nie naszo wino,
Nie robimy na gminie dymu,
Chociaż nie mamy festynu.*

*W sercu wszystko przeżywamy,
Ale trocha szkoda, że biesiady nie mamy,
Jesień tuż-tuż, więc dobrze by było,
Żeby se nasze rolniki dychły już,
I pojechali na wczasy, bo teraz mają dużo kasy.*

*Sowa przed kościołem stoi,
Podziwiewcie ją, póki obejście stroi,
Momy fajnego barana, co nom beczy od rana,
Mleka nie dowo, ale humoru dodowo.*

*A oprócz tego krecika pięknego,
Przeca nie byłoby dożynek bez niego!*

*Je to nasz ekologiczny spulchniacz ziemi,
Przez to go każdy ceni,
A do zdrowotności stragan z warzywami,
Specjalnie dla naszych gości,
Same witaminy,
Co by były wesole miny.*

*Korona nasze panie wypłatały,
Przez to se tak dożynki udały,
Dziś nas je tak wiele,
Bo chcemy podziękować w kościele.*

*Teraz do dom se rozejdymy,
I smaczne obiady zjemy.*

*Dej Boże, żeby nom se ta pandemia skończyła,
Za to se wszyscy polejcie dzisiaj wino,
Co by my se za rok spotkali,
I normalnie poświętowali.*



Gabriel Poznakowski i Oskar Kidoń z SP 13 wsiadli do symulatora dachowania samochodu, który udostępnił pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego.



Setki uczniów wzięło udział w Powiatowym Dniu Zrównoważonego Transportu

Alkogogle, dmuchana ścianka wspinaczkowa oraz symulator wypadku samochodowego – to najciekawsze atrakcje Dnia Zrównoważonego Transportu w powiecie raciborskim.

Imprezę zorganizowano 24 września na Zamku Piastowskim w Raciborzu wspólnym wysiłkiem Powiatu Raciborskiego, Zamku Pia-

stowskiego w Raciborzu, Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu, Powiatowego Centrum Sportu, Straży Granicznej, Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Katowicach, Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Dzieci, Młodzieży i Rodziny „Pomocna Dłoń” oraz OSP Brzezie.

Przewodnią ideą Powiatowego Dnia Zrównoważonego Transportu była promocja bezpiecznej aktywności rowerowej. – Chcemy zachęcać mieszkańców Raciborszczyzny do zdrowego, a więc ekologicznego i aktywnego życia z wykorzystaniem istniejącej infrastruktury dedykowanej jednoślacom – informowali organizatorzy.

(żet)



Uczennice raciborskiego Ekonomika Magdalena Szczepiet i Emilia Solich skorzystały z okazji do przypomnienia sobie zasad udzielania pierwszej pomocy matemu dziecku.



Starszy sierżant Joanna Wiśniewska i sierżant sztabowy Łukasz Gardas prezentowali uczniom sprzęt wykorzystywany m.in. przy zabezpieczaniu imprez masowych. Policjanci przygotowali też dla uczniów szkół średnich tor przeszkód, który trzeba było pokonać z alkooglami. To specjalne gogle symulujące problem z zachowaniem równowagi właściwy dla stanu upojenia alkoholowego.



Pierwszy raz miałam okazję wspiąć się na większą wysokość z zabezpieczeniem – mówi Paulina Niewrzoł. Uczennica SP 18 w Raciborzu wspinająca się już w przeszłości, ale na niewielkie ścianki (bez zabezpieczenia).



Uczennica I LO w Raciborzu Magdalena Laube zmierzyła się alkooglami i torem przeszkód, który przygotowali policjanci. – Było naprawdę ciężko. Nigdy nie przyszłoby mi do głowy, żeby w takim stanie wsiąść na rower czy do samochodu – mówi uczennica.





W trakcie przejazdu przez miasto zaprezentowały się szkółki jeździeckie i ich podopieczni



Ludwik Gorczyca od 10 lat zaprasza środowisko miłośników koni na Huzarską do Raciborza

Dominika Kitel i Mateusz Fiołka złapali lisie kity w Hubertusie na Ostrogu

Pierwszy raz na ziemi raciborskiej zorganizowano w ramach Hubertusa podwójną gonitwę, dając amazonkom osobną szansę na złapanie lisa. Na pomysł wpadł Ludwik Gorczyca ze stajni Huzarska Dolina, który już 10. raz zaprosił miłośników koni na łąki Ostroga w Raciborzu.



Goście honorowi imprezy – posłanka Teresa Glenc i wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński

Impreza Gorczycy zaczęła się mszą świętą odprawioną przez proboszcza z parafii św. Jana Chrzciciela – ks. Jerzego Hetmańczyka. Na polowym nabożeństwie pojawili się goście oficjalni wydarzenia – posłanka Teresa Glenc, wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński, prezydent Raciborza Dariusz Polowy i wicestarosta raciborski Marek Kurpis.

Przez osiedle i przez rondo

Parada konna przy „Marszu Radeckiego”, prowadzona przez mażoretki z zespołu „Flesz” i orkiestrę „Plania”, wyruszyła w trasę po osiedlu na Ostrogu. Liczyła kilkadziesiąt uczestników. Większość z nich pokonywała dystans w siodłach, a za nimi jechało kilka bryczek. Na końcu jechali najmłodsi adepci jazdy konnej w zaprzęgu kucyków z hodowli w Głubczycach.

Kolumna jeźdźców wpierw przejechała przez blokowisko i rejon dawnej Ramety, następ-



Ozdobą wydarzenia były skoki przez przeszkody

nie przez „czarny plac” i rondo turbinowe skrzyła w Zamkową. Nie zdecydowano się na tradycyjny wjazd na zamkowy dziedziniec, bo trwała tam impreza z food truckami. Konna Kawalkada pojawiła się jeszcze na tzw. niskim Ostrogu i wróciła na ulicę Huzarską.

Tam Ludwik Gorczyca zaprezentował troje swoich podopiecznych ze szkółki jeździeckiej, którą prowadzi w „Huzarskiej Dolinie”. Dwoje z nich ćwiczyło przez ostatnie tygodnie wołyżerkę i jechało

klusem na stojąco oraz robiąc „jaskółkę”.

Fiołka po trzykroć

Gonitwę za lisem zorganizowano na największej łące przy Huzarskiej. Uciekał z kitą Marko Nawrat, ostatni zwycięzca raciborskiego Hubertusa sprzed pandemii. Łatwo skóry nie sprzedał. Aż trzy razy łapał go Mateusz Fiołka z Brzezia. Gonitwy powtarzano, bo Nawrat spadał z konia przy próbie odebrania mu lisiej kity. Będąc masterem gonitwy Do-



Lisem był Marko Nawrat, złapał go Mateusz Fiołka z Brzezia



Ludwik Gorczyca pokazał co potrafią jego podopieczni z Huzarskiej Doliny



W pogoni za lisicą – Patrycją Krzyżyk – najskuteczniejsza była Dominika Kitel

minika Kitel zdecydowała o jej powtórkach, bo tego chcieli sami jeźdźcy – „lis” i zwycięzca.

Ludwik Gorczyca mówił, że jeźdźcy ścigający „lisa” to kaskaderzy i kobiety biorące udział w gonitwie nie mają szans, by w niej triumfować. Postanowił zatem pójść na całość i nie tylko powierzył rolę mastera nastolatce (Kitel ma 17 lat, uczy się w technikum), ale zdecydował, że odbędzie się dodatkowe ściganie lisa – wyłącznie dla amatek.

Parkur na 8 przeszkód

Tutaj uciekała Patrycja Krzyżyk z Sudolu. Dopadła ją nie bez trudu Dominika Kitel. Jedną z dziewcząt, w końcowej fazie gonitwy, spadła z konia w trakcie jazdy. Na szczęście upadek nie był groźny.

Część jeździecką kończył konkurs skoków przez przeszkody, w którym wzięło udział kilkoro uczestników. Rywalizowali na dwóch wysokościach przeszkód – dla początkujących i bardziej zaawansowanych.

(ma.w)

ZAKRĘCILIŚMY WAS W LATO NA WESOŁO

21 września zakończył się RowerON 2021!

Dobiegła końca I edycja wymyślnego i zrealizowanego przez Wydawnictwo Nowiny projektu RowerON 2021 – największej imprezy rowerowej w regionie. Ten wyjątkowy event spotkał się z ogromnym entuzjazmem mieszkańców i sponsorów z naszego regionu. Jak to wyglądało z perspektywy trzech ostatnich miesięcy?

RowerON – sposób na aktywne lato

Kilka miesięcy przygotowaliśmy 40 partnerów i sponsorów, 10 tras rowerowych w 5 powiatach, ponad 1000 uczestników i 4 specjalne challenge z nagrodami. Cel uczestników – przejechać od 21 czerwca do 21 września minimum 5 tras rowerowych, by zdobyć unikatowy medal. Dla bardziej wytrwałych – przejechać wszystkie 10 tras i otrzymać tytuł Mistrza RowerON-u i dać sobie szansę na wygranie 30 nagród głównych imprezy.

Ku naszemu ogromnemu zadowoleniu nasz mały „zakręcony” pomysł przerodził się w wielką akcję, która w obliczu pandemii była sposobem na odreagowanie i aktywne spędzenie czasu poza domem. Spełniły się nasze marzenia o tym, by mieszkańcy regionu aktywnie spędzili lato po miesiącach zamknięcia w domach, a jednocześnie odwiedzili na rowerach miejsca, o których nigdy by nie pomyśleli lub w które by nie dotarli. To właśnie RowerON dał im motywację do podjęcia wyzwania. Tak w kilku słowach można podsumować I edycję największego wyzwania rowerowego w regionie.



Jesteśmy z Was dumni! Ekipa RowerON pozdrawia wszystkich uczestników i już dziś zaprasza za rok na II edycję!

Wielka satysfakcja, medale i nagrody

21 września był ostatnim regulaminowym dniem, w którym można było przejechać wybraną trasę. Można więc powiedzieć, że „rowerowa” część wyzwania się zakończyła. Od 22 do 26 września wszyscy zarejestrowani uczestnicy przesyłali nam zdjęcia z przejechanych tras w celu potwierdzenia wykonania zadania. Po weryfikacji – nastąpi ostatni, ale wyjątkowo przyjemny etap – odbiór unikatowych medali wśród osób, które przejechały minimum 5 tras oraz rozdanie nagród dla Mistrzów RowerON-u, którzy przejechali wszystkie 10 tras.

Już dziś zapraszamy na relację LIVE!

1 października zaplanowaliśmy dla Uczestników relację LIVE na portalu Nowiny.pl,

gdzie szeroko podsumujemy tegoroczny RowerON i wytypujemy osoby do wygrania nagród głównych imprezy. Już dziś zapraszamy!

Wciąż wsiadajcie na koło i będzie wesoło!

RowerON 2021 się zakończył, ale sezon rowerowy wciąż trwa. Nie chowajcie więc rowerów do garaży i piwnic. O ile pogoda będzie dopisywać, zachęcamy Was do jeżdżenia na kole do późnej jesieni i odwiedzania Waszych ulubionych tras RowerON-u – każda z nich prezentuje się zupełnie inaczej o różnej porze roku. Dzielimy się też Waszymi rowerowymi eskapadami na grupie RowerON na Facebooku, wysyłając zdjęcia, opisy znanych i lubianych przez Was tras.

Dziękujemy!

W imieniu całej ekipy Ro-

werON-u bardzo dziękujemy Sponsorom, Partnerom i Patronom Medialnym za okazane zaufanie i wsparcie, dzięki czemu możemy teraz wspólnie cieszyć się z sukcesu tak wyjątkowego projektu. Bez tych 40 firm, instytucji i zaprzyjaźnionych mediów w regionie, które wsparły tegoroczną imprezę, realizacja RowerON-u byłaby niemożliwa.

Największe podziękowania kierujemy jednak do Was – wszystkich uczestników I edycji RowerON-u. Ponad 1000 uczestników jeździło w tym roku w RowerON-ie co przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Podziękowania również dla cyklistów

SKLEP nowiny.pl

Brałeś udział w RowerON 2021?

Już w sprzedaży unikatowe pamiątki dla uczestników i wszystkich rowerzystów!



Te super gadzety mogą być Twoje!

ODWIEDŹ SKLEP.NOWINY.PL JUŻ DZIŚ!

Przygotowaliśmy dla uczestników specjalne pamiątkowe koszulki z logotypem RowerON-u oraz gadzety rowerowe! Wielu z Was pytało nas o taką możliwość podczas trwania wyzwania. Na stronie www.sklep.nowiny.pl można zakupić koszulki i inne super gadzety (kominy, magnesy i zestawy promocyjne) – na pamiątkę wzięcia udziału w RowerON 2021, na prezent lub po prostu, by dumnie prezentować się na trasach rowerowych jako uczestnik tegorocznego RowerON-u.



Tak prezentuje się unikatowy medal zaprojektowany specjalnie na RowerON 2021



Dla Mistrzów RowerON-u przygotowaliśmy super nagrody: Rower Trekkingowy Kross, plecaki i kaski rowerowe, odbłaskowe pokrowce przeciwdeszczowe na plecaki, sakwy rowerowe, profesjonalne bidony i kubki termiczne, lampki „czołówki”, zestawy narzędzi rowerowych, vouchery na serwis roweru oraz voucher na meble o wartości 500 zł.

PARTNERZY PROJEKTU

SPONSORZY GŁÓWNI

ROWERON 2021

PATRON HONOROWY

PARTNERZY

PATRONI MEDIALNI

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny
ROWERON
Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

Zakończyliśmy pierwszą edycję

ROWERON 2021

Dziękujemy uczestnikom,
sponsoram i partnerom
projektu

ZAPRASZAMY NA KOLEJNĄ EDYCJĘ
W PRZYSZŁYM ROKU!



f rowerON

www.roweron.pl

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL
ALUMINIUM

powiat raciborski
zielona oaza kultur

POWIAT
WODZIŚLĄWSKI

RACIBÓRZ
1217

eko
okna

RAFAMET

TOKAI COBEX

Fundusz 25
Górnośląski

GSU
spółka akcyjna

PARTNERZY

CAMP
BOX

apek
FABRYKA
DRZWI

bruk

CAROLINA
TOYOTA BIELSKO

ubezpieczenia
zrabatem.pl

vvf

meble
DOM

MAXII HOME
Social Marketing

Unilink
LIDER UBEZPIECZEŃ

Mikolowski Bank Spółdzielczy
BANK MBS

SOKÓŁ
ROWERY

SOMIR-BIKE
CENTRUM ROWEROWE

Segrypha

BOB

Wodociągi
Raciborskie

fwik

PKS
RACIBÓRZ

TWINPIGS

ŚLĄSKA

Rybnik

CZERWONKA-LESZCZYŃ
ZŁOŻA SUKCESU

GMINA MŁAZA

GMINA KRZYŻANOWICE

GMINA KUŹNIA RACIBORSKA

GMINA NĘDZA

GMINA RUDNIK

GMINA MARKLOWICE

PATRON HONOROWY

KRAINA
GÓRNEJ ODRY

PATRONI MEDIALNI

RTK

RADIO
VANESSA FM

T V S

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
WODZIŚLĄWSKIE

nowiny
ŻORSKIE

nowiny
JASTRZĘBSKIE

MAGAZYN
RYBNICKI

DRUKARNIA
NOWINY

Traktory jeździły jak oszalałe. Jest pomysł jak rozwiązać problem w Rudniku na ulicy Szkolnej

Eugeniusz Kosel, wiceprzewodniczący rudnickiej rady gminy prosi wójta Piotra Rybkę o przebudowę progu zwalniającego i wykonanie kolejnego na ulicy Szkolnej w Rudniku. Powodem tej prośby, jak alarmuje radny, są ciągniki rolnicze, które nie przestrzegają tam przepisów ruchu drogowego. Wójt temat zna i zapowiada interwencję; choć na razie problem zostanie rozwiązany inaczej, niż sugeruje racja.

Jak podaje radny Kosel, problem nasilił się w okresie zniw. – Ciężkie duże ciągniki marki John Deere jeździły tam jak oszalałe. Nie przestrzegają tam żadnych przepisów, znaków, dla nich nic nie było przeszkodą – alarmuje. Radzi, że przebudowa tamtejszego progu zwalniającego i wybudowanie kolejnego, może pomóc rozwiązać tę sytuację. – Co tam się działo, to przechodziło ludzkie pojęcie, nawet był patrol policji, z tego, co wiem. Ale wiadomo są ch radia i inne środki komunikacji, że momentalnie te traktory pozwalniały i zaczęły jeździć normalnie. Ale dopóki był radiowóz, było okej, ale jak odjechał, ciągniki znów urządały sobie wyścigi – dodaje.

Wójt Piotr Rybka problem zna. Wyjaśnia, że interweniował u prezesa firmy, na którego terenie pracowały ciągniki. – Wysłał mi SMS-a,



Radny Eugeniusz Kosel oczekuje rozwiązań ze strony wójta Piotra Rybki w kwestii niebezpieczeństwa generowanego przez ciągniki

NOWINY PISAŁY

To nie pierwszy raz, kiedy na łamach Nowin pojawia się temat progu zwalniającego na ulicy Szkolnej w Rudniku. W maju zeszłego roku pialiśmy o notorycznie niszczonego spawalniacz. – Sytuacja wygląda tak, że my coś zakupujemy, robimy, a ktoś sobie urządza takie cyrki, że wrywa to (elementy progu – przyp. red.). Zostają śruby w asfalcie i sprawia to kolejne zagrożenie. Wjeżdżając na śruby, może ktoś sobie dodatkowo niespodziankę na oponie zrobić – mówił wójt Rybka, dodając, że sprawa została zgłoszona na policję.

że brygadziści zostali poinformowani, że przekazali to kierowcom, że mają jeździć zgodnie z przepisami – relacjonuje, zauważając, że działo się to kiedy był na urlopie. Zapowiedział, że będzie jeszcze rozmawiał z prezesem firmy o tej sytuacji.

Wójt stwierdził, że tego problemu nie generują tylko ciągniki. – Widzimy, że nawet mieszkańcy nowego osiedla traktują tę drogę w taki, a nie

inny sposób – mówi. Włodarz wyjaśnia, że rozmawiał z pracownikami Powiatowego Zarządu Dróg w Raciborzu, aby przy skrzyżowaniu wykonać znaki poziome. – Nie wiem, czy to coś pomoże, ale myślę, że w pierwszej kolejności pójdziemy w tym kierunku, a następnie, jeśli to w żaden sposób nie będzie pomagało, zamontujemy kolejny próg zwalniający – zapowiada.

(mad)

Ruiny Zamku w Tworkowie wyróżnione w ogólnopolskim konkursie

Ruiny zamku w Tworkowie stanowią zabytek wpisany do rejestru zabytków Województwa Śląskiego. Historyczny obiekt został zauważony przez komisję ogólnopolskiego konkursu „Modernizacja Roku & Budowa XXI wieku”, a wysiłek i wkład pracy w jego kompleksową rewitalizację, doceniony i nagrodzony.

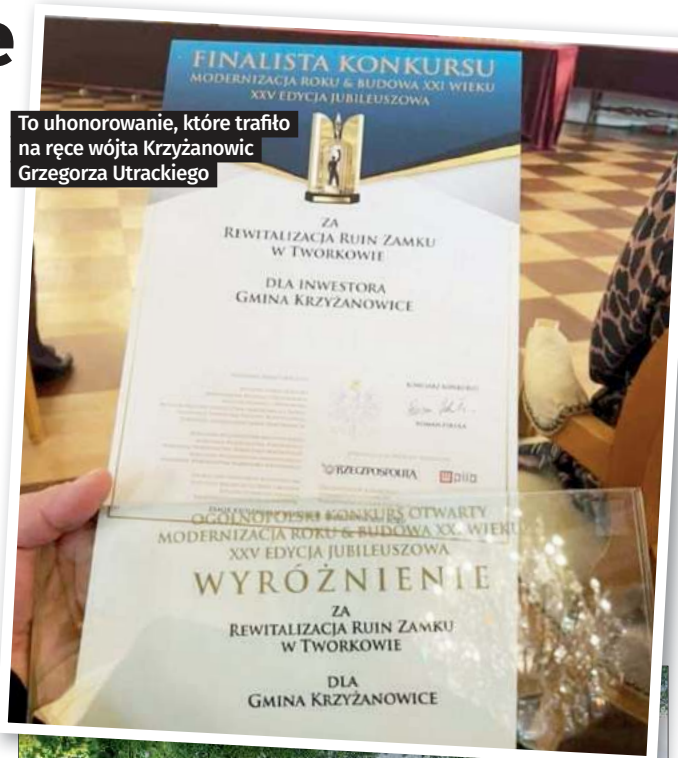
Jury pod wrażeniem

W tym roku odbyła się 25 edycja konkursu, której celem było nagrodzenie najlepiej przeprowadzonych modernizacji budynków oraz budowa nowych obiektów, które łączą w sobie funkcjonalność z oryginalną i schludną architekturą. – Gmina Krzyżanowice do tegorocznego konkursu wystawiła zrewitalizowane Ruiny Zamku w Tworkowie, na których w ubiegłym roku zakończyły się najważniejsze prace umożliwiające kompleksowe udostępnienie zabytkowych ruin dla mieszkańców i turystów – przypominają w gminie.

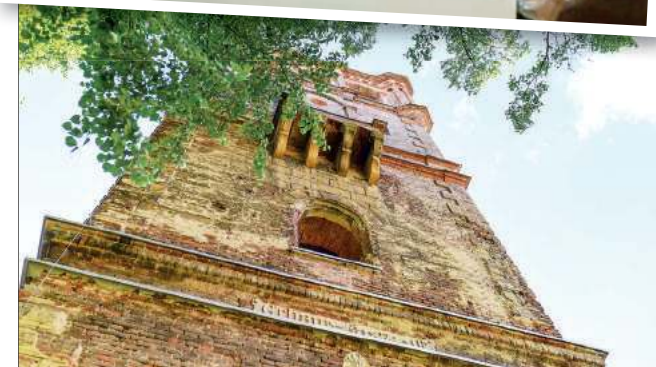
Po internetowym głosowaniu gminny obiekt dostał się do finału konkursu, gdzie do oceny przystąpiło jury złożone ze specjalistów z dziedziny budownictwa i architektury. Komisja konkursowa odwiedzała po kolei każdy z finałowych obiektów. – Już wtedy jury było pod ogromnym wrażeniem metamorfozy, jaką przeszły Ruiny Zamku w Tworkowie – relacjonują urzędnicy.

Ruiny wyróżnione

Gala, podczas której zaplanowano rozdanie nagród, odbyła się w środę, 22 września, na Zamku Królewskim



To uhonorowanie, które trafiło na ręce wójta Krzyżanowice Grzegorza Utrackiego



Obecnie Ruiny Zamku w Tworkowie dla zwiedzających są otwarte od poniedziałku do niedzieli w godzinach 10.00 – 18.00. Ostatnie wejście na wieżę widokową o 17.45.

w Warszawie. Ruiny Zamku w Tworkowie w finale konkursu otrzymały wyróżnienie w kategorii „Zabytki” dla: inwestora (gmina Krzyżanowice) – nagrodę odebrał wójt gminy Krzyżanowice Grzegorz Utracki, projektanta (Witeczek Jerzy Pracownia Architektoniczna z Gliwic). – Uhonorowanie odebrali prof. Jerzy Witeczek wraz z dr Aleksandrą Witeczek oraz budowniczego Dawida Tatarczyka (firma HRESA), który

również obecny był w Warszawie. Galę uświetnił występ Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

Pierwsza nagroda

Przypomnijmy, to kolejna nagroda dla gminy Krzyżanowice w tym konkursie. W zeszłym roku zgłoszono Ośrodek Integracji i Aktywności Społecznej w Rudyszwałdzie. Obiekt został wyróżniony w kategorii nowe obiekty – obiekty kultury. (UG, oprac. d)

Kiedy ścieki popłyną do oczyszczalni w Ciechowicach?

Radni z Nędzy podjęli na jednej z ostatnich sesji uchwałę w sprawie ustalenia dopłat do taryfy za zbiorowe odprowadzanie ścieków. To więc krok przybliżający mieszkańców do korzystania z wybudowanej sieci. Ale kiedy to faktycznie się stanie?

Długa droga

To temat związany z wybudowaną w Ciechowicach oczyszczalnią ścieków i siecią kanalizacji sanitarnej w tym sołectwie. Po urzędniczych

przeliczeniach wyszło, że do podzielenia pomiędzy odbiorcami a gminą za 18 miesięcy jest kwota 974 607,50 zł. I w ten sposób ustalono cenę. Gmina zaproponowała, że odbiorca będzie płacił 14 zł (za 1 m³), a resztę dołoży samorząd (do kosztów dochodzi jeszcze 10 złotych miesięcznego abonamentu za licznik).

Ustalenie ceny wiązało się z ożywioną dyskusją, którą relacjonowaliśmy w artykule: Ktoś komuś będzie sponsorował ścieki? Burzliwa dyskusja w

Nędzy*. Przypomnijmy, wówczas mocny sprzeciw wyraził Leszek Gomółka, radny z Ciechowic, który wnioskował o obniżenie ceny dla mieszkańców o 1 zł. Finalnie większość rady była za urzędniczą propozycją.

Kolejnym krokiem było uchwalenie dopłaty do taryfy, jednak w tym przypadku swój sprzeciw wyraził nadzór prawny wojewody. Prawnicy uważali, że uchwała o dopłacie do taryfy powinna być podjęta po uzyskaniu tej taryfy.

Jak wyjaśniała na jednym z

posiedzeń rady skarbnik Katarzyna Paszenda, radni najpierw powinni wysłać projekt tej uchwały do Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, czyli instytucji, która zatwierdza taryfę. W gminie dziwili się jednak takiemu podejściu, bo składano wnioski o taryfę na początku stycznia według ówczesnych wytycznych. Te, jak dostrzegli w urzędzie, zmieniły się w trakcie, kiedy samorząd ubiegał się już o taryfę. – To niedomówienia administracyjne – stwierdziła

wówczas wójt Anna Iskała.

Z końcem października

Temat powrócił, bo jak wyjaśniała na jednej z sesji skarbnik Paszenda, Wody Polskie zatwierdziły taryfę. W efekcie dopłaty ustalono w wysokości 85,21 zł. Zmieniono też cenę, jaką będą uiszczać mieszkańcy. Po konsultacjach z Wodami Polskimi ustalono ją na 10 złotych za 1 m³.

A kiedy ścieki popłyną do oczyszczalni? – Podłączenia są już wszystkie gotowe – odpo-

wiada wójt Iskała. Wyjaśnia, że sieć mogła być już wykorzystywana 4 miesiące temu, ale jako że nie było taryfy, ścieki płynąć nie mogły. Wójt pytana o termin, wyjaśnia, że sieć zostanie uruchomiona wraz z końcem października. – Ludzie już bardzo czekają na to, ale najpierw musi być taryfa, a później sieć może być wykorzystywana – dodaje Anna Iskała.

(mad)

* Artykuł znajduje się pod adresem: www.nowiny.pl/174769.



Młodzi strażacy z Samborowic okrzyknięci wzorową drużyną

– Dla nas młodzież zawsze była i jest najlepsza – a zdobywane odznaczenia i puchary, już nie wspominając o tak zaszczytnym tytule Najlepszej Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Polsce w 2020 roku, tylko nas w tym utwierdzają – mówią w jednostce.

W piątek 10 września w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej nr 5 w Warszawie odbyło się spotkanie laureatów XII konkursu „Najlepsi z Najlepszych”, gdzie Jury jednogłośnie za wzorową drużynę uznało Młodzieżową Drużynę Pożarniczą OSP w Samborowicach, a tytuły najlepszych opiekunów otrzymali Michaela Pośpiech i Roman Pośpiech.

Największy sukces

– Na spotkaniu została przedstawiona nasza działalność za rok 2020, dostaliśmy mnóstwo pochwał i gratulacji. Po przedstawieniu działalności został nam wręczony pamiątkowy puchar przez panią

wiceprezes ZOSP RP Teresę Tiszbierk, zostaliśmy uhonorowani mnóstwem nagród takich jak: zestaw gier, ekran multimedialny, piłkarzyki, xbox, głośniki kolumnowe, piłki do siatkówki i piłki nożnej, koszulki organizacyjne itd., co zważając na fakt, że jesteśmy w trakcie remontu świetlicy młodzieżowej, która za niedługo będzie znajdowała się przy naszej remizie, zachęci młodzież do uczęszczania do niej, a mamy nadzieję że i do naszej remizy – dodają strażacy w relacji zamieszczonej w mediach społecznościowych.

To największy sukces, jaki odniosła samborowicka młodzieżowa drużyna, a przyczynili się do tego: Kilian Jeremiasch, Julia Koczy, Karolina Gans, Martin Rosina, Estera Koterba, Oliver Brahman, Igor Otlik, Julia Parys, Fabian Pośpiech, Wiktor Otlik, Emilia Polak, Julia Grzegorzczak, Izabela Gans, Natalia Grzegorzczak, Amelia Martinus, Paulina Solich, Klaudia Tro-

To kolejne wyróżnienie, jakim mogą pochwalić się strażacy z Samborowic (gm. Pietrowice Wielkie)



jańska, Alicja Martinus, Bianca Koterba, Robert Janik, Artur Mrowiec, Dawid Knura, Ania Kuklewicz, Agata Strzybny, Hanna Pośpiech, Kamila Solich, Patryk Solich, Kuba Delanowski, Sabina Kubik, Krzysztof Frańczuk. Opiekunowie: Michaela Po-

śpiech, Adam Kramarczyk, Patryk Grzegorzczak, Marek Martinus, Paweł Kramarczyk, Roman Pośpiech.

Dla kogo konkurs?

Organizatorem konkursu „Najlepsi z Najlepszych” na Wzorową Młodzieżową Dru-

żynę Pożarniczą i jej opiekuna jest Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej (ZG ZOSP RP).

Jego celem jest wyłonienie najbardziej aktywnej i wyróżniającej się MDP, której praca przyczynia się do popularyzo-

wania ochrony przeciwpożarowej i zasad bezpieczeństwa, tradycji ruchu strażackiego, jak również promowania idei wspólnej pracy na różnych płaszczyznach (kulturalnej, sportowej, społecznej, informacyjnej, itp.).

(mad)

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

Kamieniarstwo Wiglenda

OFERTA:

- nagrobki
- kominki tradycyjne stylowe
- parapety
- blaty kuchenne
- schody wewnętrzne z marmuru lub granitu w dużej gamie kolorów
- schody granitowe zewnętrzne antypoślizgowe

Racibórz, ul. Starowiejska 114
tel. 32 415 06 28 | kom. 604 958 554
WWW.KAMIENIARSTWO-WIGLEND.A.PL

Czasami życie pisze własne scenariusze, na które nie mamy wpływu i trudno się z nimi pogodzić.

Pomożemy Ci wypowiedzieć te jedne z najtrudniejszych słów.

Zamów w „Nowinach Raciborskich” podziękowania za udział w ceremonii pogrzebowej lub złóż kondolencje rodzinie zmarłego.

Skontaktuj się z nami:

Monika Pilch • m.pilch@nowiny.pl • 662 073 063
Ewa Koczwara • e.koczwara@nowiny.pl • 662 058 475

Żniwa zakończone, czas świętować

Niewielkie Jastrzębie położone w północno-zachodniej części gminy Rudnik dożynki świętowało 12 września. Jako że sołectwo należy do parafii św. Piotra i Pawła w Grzędzinie, tam też odbyła się uroczysta msza święta. Uroczystość kościelną poprzedził korowód do świątyni, który wyruszył spod świetlicy wiejskiej. Starostami dożynek byli Edyta i Józef Mrozkowie.

(q) (d)



Tak wyglądało tegoroczne świętowanie, w którym uczestniczyli mieszkańcy m.in. Jastrzębia



Krzanowice z metalowym sercem dla potrzebujących

Kilka tygodni temu w centrum krzanowickiego rynku umieszczony został metalowy pojemnik w kształcie serca, do którego można wrzucać plastikowe nakrętki. To forma pomocy charytatywnej.

Do pojemnika można wrzucać plastikowe nakrętki, które zamiast trafić do śmieci, dostaną drugie życie. Po ich przerośnięciu na surowiec wtórny, tzw. plastikowy regranulat, powstają np. doniczki, wiadra, czy łopaty. To rozwiązanie, z którego korzysta coraz więcej miejscowości również na terenie powiatu raciborskiego.

Dla potrzebujących

– Segregując w ten sposób nakrętki, nie tylko przyczyniamy się do troski o ekologię, ale

przede wszystkim dzielimy się sercem z drugim człowiekiem będącym w potrzebie – mówi Danuta Adamczyk z krzanowickiego urzędu. I jak podkreśla, dzięki takiej formie można pomóc potrzebującym. – Naszym celem jest wsparcie osób niepełnosprawnych w dofinansowaniu do kosztów rehabilitacji, czy turnusów dla osób z niepełnosprawnościami – wyjaśnia.

Tona plastikowych nakrętek to prawie pół miliona przykrywek. – Rynkowa cena skupu nakrętek wynosi 700 – 1000 zł. Za taką kwotę możemy opłacić od 10 do 14 godzin zajęć rehabilitacyjnych. Dla chorego dziecka dodatkowa rehabilitacja to większe szanse na samodzielność – zauważa Danuta Adamczyk. Dodaje,

że osoby lub organizacje zainteresowane otrzymaniem takiego wsparcia proszone są o kontakt z Urzędem Miejskim w Krzanowicach, działem promocji, tel. 32 410 82 02 wew. 113.

Pomoc dla Zosi

Obecnie nakrętki zbierane są na rzecz Zosi, mieszkanki gminy. Dziewczynka choruje na rozszczep kręgosłupa, przepuklinę oponowo-rdzeniową, pęcherz neurogeny oraz wodogłowię.

Srodki uzyskane w ramach tej zbiórki zamieniają się w sprzęt ortopedyczny, rehabilitację Zosi oraz pomocą sfinansować leczenie, które daje szansę na pierwsze samodzielne kroki.

(oprac. d)

Nowy zarząd gminny OSP wybrany w Kobylu

W obradach zjazdu uczestniczyli delegaci ze wszystkich OSP gminy Kornowac, przedstawiciele do zarządu i członkowie ustępującego zarządu oraz zaproszeni goście a wśród nich wójt Grzegorz Niestrój.

19 września w Kobylu odbyło się posiedzenie Zjazdu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Kornowacu. Delegaci po podsumowaniu strażackiej kadencji 2016 – 2021 udzielili absolutorium zarządowi, wytyczyli kierunki działania na kolejne lata oraz wybierali władze strażackie na kolejne 5 lat.

Nowe władze:

- Prezes – Jan Krolak,
- Wiceprezes – Mirosław Świdogół,
- Wiceprezes – Jacek Kuźmiński,



Spotkanie odbyło się w miejscowym domu kultury

- Komendant gminny – Henryk Gorywoda,
- Sekretarz – Piotr Szwan,
- Skarbnik – Bogdan Mańczyk,
- Członkowie prezydium – Witold Wirbiłowicz i Marek Ploch,
- Członkowie zarządu – Wil-

helm Walenko, Kamil Kura, Jarosław Prokopczuk i Marcin Wyżgoł.

Skład komisji rewizyjnej:

- Przewodniczący – Adam Krasek,
- Sekretarz – Łukasz Baron,
- Członek – Rafał Święty.

(d)

Jak zdobyć rządowe dotacje na remonty powiatowych dróg? Na Zamku głowili się nad tym starostowie z całego Śląska

To pierwsze posiedzenie Konwentu Powiatów Województwa Śląskiego w Raciborzu. Trwało dwa dni – 21 i 22 września. Gospodarzem był starosta raciborski Grzegorz Swoboda. Gośćmi honorowymi – marszałek województwa śląskiego Jakub Chelstowski i jego zastępca Wojciech Kałuża.

– Dynamiczny rozwój powiatu raciborskiego został zauważony przez członków Konwentu i stąd wzięła się propozycja organizacji tego posiedzenia na ziemi raciborskiej – tłumaczy w starostwie. Na spotkanie przybyli starostowie powiatów ziemskich województwa śląskiego oraz prelegenci.

W sali konferencyjnej Zamku Piastowskiego w Raciborzu posiedzenie otworzyli i przywitali gości starosta raciborski Grzegorz Swoboda wraz ze starostą

bielskim Andrzejem Płonką, który przewodniczył spotkaniu.

Drogi i szpitale

Tematem wiodącym Konwentu jest funkcjonowanie systemu finansowania dróg w świetle obowiązujących zmian przepisów w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Prezentację w tym temacie przedstawiła dyrektor wydziału rozwoju i współpracy terytorialnej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach Dorota Wójtowicz.

Poruszono również temat aktualnych problemów służby zdrowia. Zebrani zwrócili uwagę na konieczność wypracowania mechanizmów sprawnego zarządzania służbami medycznymi w województwie śląskim. Rekomendowano utworzenie subregionalnych zespołów roboczych. W ich skład wejdą przedstawiciele władz samo-

rządowych oraz marszałek województwa śląskiego.

Problemy niepełnosprawnych

Współpraca samorządów powiatowych z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych to temat wystąpienia dyrektora Śląskiego Oddziału PFRON w Katowicach Jana Wrońskiego. Przybliżył on zebranym założenia i sposób realizacji świadczeń w zakresie:

- Programu „Dostępny samorząd”,
 - centrum informacji i obsługi osób niepełnosprawnych,
 - wyrównywania różnic między regionami
 - rozpatrywania zażaleń i skarg osób niepełnosprawnych.
 - Powiat podkreśla swoje atuty turystyczne
- Przybyli do Raciborza sta-



Starosta raciborski Grzegorz Swoboda gościł na konwencie nie tylko wódatarzy powiatów, ale także marszałka województwa Jakuba Chelstowskiego

rostowie mieli okazję poznać atrakcje turystyczne powiatu. Zaprezentowano im najnowsze filmy promocyjne o ziemi raciborskiej. Wódatarze powiatów zwiedzili sąsiadujący z Zamkiem Piastowskim Browar

Zamkowy. Zaplanowano też wizytę w Muzeum Kowalstwa w Bieńkowicach oraz zwiedzanie ruin Zamku w Tworkowie.

W czasie Konwentu odbyło się szkolenie o najnowszych zmianach w przepisach ruchu

drogowego. Skierowano je do kierowców samochodów służbowych. Prowadzili je funkcjonariusze wydziału ruchu drogowego Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

(oprac. m)

Gminy Raciborszczyny chcą miliony z Polskiego Ładu. O co wnioskuje?

Rozezналиśmy w gminach wiejskich i miejsko-wiejskich powiatu raciborskiego, na jakie inwestycje chcą sięgnąć po wsparcie z rządowego programu Polski Ład. Zgodnie z regulaminem naboru, wnioskodawca może złożyć maksymalnie trzy wnioski o dofinansowanie. Tak też postąpiła większość gmin Raciborszczyny.

Kuźnia Raciborska

Samorząd stara się o niemal 10,9 mln złotych na budowę sieci kanalizacyjnej w Turzu, przy czym całość inwestycji szacowana jest na 11,4 mln złotych. Zadanie ma objąć budowę sieci kanalizacji grawitacyjnej i ciśnieniowej o długości około 8,15 km, z czego ma skorzystać 780 mieszkańców (250 nieruchomości). Na takie samo zadanie urząd chce środki w przypadku sołectwa Budziska, gdzie mowa o wykonaniu około 6,29 km sieci dla 780 mieszkańców, czyli 240 nieruchomości. Inwestycja szacowana jest na 8,8 mln złotych, zaś wnioskowane wsparcie wynosi 8,3 mln złotych.

Trzeci wniosek dotyczy gminnej farmy fotowoltaicznej. Jak tłumaczą urzędnicy,

w pracach planistycznych na terenie gminy została przygotowana jej lokalizacja na potrzeby komunalne. – Farma zaopatrywałaby w energię elektryczną oświetlenie uliczne miasta, jak również będzie dostarczana do szkół i przedszkoli gminnych i opcjonalnie do Gminnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Lokalizacja farmy wstępnie została zaaprobowana przez firmę Tauron. Maksymalna zakładana moc instalacji to 2 MGW – tłumaczy w urzędzie. Wnioskowana kwota to 3,8 mln zł, zaś całość szacowana jest na 200 tysięcy złotych więcej.

Krzyżanowice

Pierwszy wniosek złożony przez gminę dotyczy budowy infrastruktury wodno-kanalizacyjnej. Projekt zakłada budowę oczyszczalni ścieków i kanalizacji w zlewni zbiornika Racibórz na terenie gminy Krzyżanowice, w tym: budowę oczyszczalni ścieków, która będzie obsługiwać teren całej gminy oraz kanalizacji w sołectwie Tworków; zakup 2,3 wozów asenizacyjnych oraz budowę sieci kanalizacji w sołectwie Krzyżanowice. Szacowany koszt realizacji

zadania to 100 mln złotych.

Samorząd chce też środki na modernizację sieci infrastruktury drogowej poprawiającej rozwój strefy inwestycyjnej w sołectwie Chałupki. – Modernizacja polegać będzie na przebudowie ok. 4 km dróg gminnych. Zadanie ma służyć rozwojowi strefy inwestycyjnej, już istniejących tam firm, zakładaniu i budowaniu nowych – wyjaśniają w urzędzie. Sieć znajduje w bezpośrednim sąsiedztwie planowanej inwestycji „Kanał Odra-Dunaj-Łaba”. Szacowany koszt realizacji zadania to 5 mln złotych.

Trzecim projektem jest przebudowa basenu sportowo-rekreacyjnego w Tworkowie. Urzędnicy wskazują, że inwestycja zakłada modernizację basenu w Tworkowie poprzez jego rozbudowę i rewitalizację. W ramach zadania ma zostać przebudowany basen w obrębie istniejącej niecki basenowej, z wydzieleniem części rekreacyjnej i pływalnicy. Szacowany koszt realizacji zadania to 15 mln złotych.

Nędza

Gmina stara się o środki na dwie inwestycje. Pierwsza to przebudowa tranzytu

z Ciechowic do Nędzy. Kwota wnioskowanego wsparcia wynosi niemal 9 mln złotych. Drugim zadaniem jest modernizacja ul. Sosnowej w Nędzy, na co urząd chce 821 tys. złotych.

Kornowac

Samorząd złożył trzy wnioski. Pierwszy dotyczy budowy Gminnego Ośrodka Kultury w Kornowacu, na co gmina chce: 3,6 mln złotych. – Przedsięwzięcie zakłada budowę Gminnego Ośrodka Kultury w Kornowacu będącego jednocześnie nową siedzibą OPS – tłumaczy sekretarz Radosław Łuszcz.

Drugim zadaniem jest budowa pełnowymiarowego boiska w Kornowacu (samorząd wnioskuje o 2,6 mln zł). W skład inwestycji wchodzi budowa pełnowymiarowego boiska ze sztuczną nawierzchnią oraz trybuną i kontenerem obsługowym.

Uporządkowanie gospodarki ściekowej na terenie Gminy Kornowac – etap I – to trzecie zadanie, na którego realizację gmina chce pozyskać 8,4 mln złotych. Jak tłumaczy w urzędzie, przedsięwzięcie zakłada dalszą budowę kanalizacji na terenie gminy.

Krzanowice

Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Borucin, której koszt oszacowano na 9 mln zł – to pierwszy z projektów, na jaki stara się pozyskać środki Urząd Miejski w Krzanowicach. Jak precyzuje sekretarz Joanna Tkocz, wnioskowana kwota zgodnie z regulaminem naboru wynosi, 95%, czyli 8.550.000,00 zł. Kolejnym zadaniem jest budowa Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w gminie Krzanowice. Koszt inwestycji oszacowany został na 1 mln zł. Wnioskowana kwota to 950 tys. zł.

Trzecim wnioskiem jest budowa i przebudowa systemu kanalizacji deszczowej w rejonie domu kultury Borucinie. – Planowany koszt realizacji zadania 3.992.906,84 zł, kwota wnioskowanego dofinansowania wynosi 3.393.970,81 zł – wylicza sekretarz Tkocz.

Rudnik

Samorządowcy z Rudnika chcą sięgnąć z kolei po środki na realizację takich zadań jak: budowa sieci kanalizacji i modernizacja sieci wodociągowej w Gamowie. Budowa i modernizacja infrastruktury drogowej i wodno-ka-

nalizacyjnej oraz budowa ścieżki rowerowej w Ligocie Książęcej i Brzeźnicy. A także rozbudowa i modernizacja sieci wodno-kanalizacyjnej z odtworzeniem infrastruktury technicznej w wybranych miejscowościach gminy Rudnik.

Pietrowice Wielkie

Pierwszym projektem, na który Pietrowice Wielkie chcą sięgnąć wsparcie jest poprawa jakości świadczonych usług wodnych po przez wdrożenie systemu e-BOK oraz montaż wodomierzy z nakładkami do zdalnych odczytów radiowych. Koszt to nieco ponad 1 mln złotych.

Drugi to przebudowa dróg gminnych wraz z infrastrukturą towarzyszącą w Kornicach i Żerdzinach wraz z budową odcinka ścieżki rowerowej łączącej obie miejscowości. Kwota – 11.895.000,00 zł.

Ostatnim zgłoszonym przez samorząd zadaniem jest budowa drogi osiedlowej wraz z odcinkiem drogi łączącej nowe osiedle mieszkaniowe z drogami gminnymi i infrastrukturą towarzyszącą w Pietrowicach Wielkich. Koszt – 2.745.437,00 zł.

(mad)



Fani kolei wozili chętnych z Obory do Dębicza drezynką wykorzystującą silnik fiata 126p



Jan Psota karczował zarośniętą trasę biegnącą do okolic Zaczarowanego Ogrodu. Użył specjalnie przezeń skonstruowanej drezy



Na przystanku w Dębiczu przy skrzyżowaniu wysiadł konduktor i zarządził powrót

DREZYNA PRZEZ LAS

Piknik entuzjastów kolei w Oborze

Trwające około kwadransa przejazdy pojazdami szynowymi własnej roboty były niedzielną atrakcją pod Arboretum Bramy Morawskiej. Przy okazji członkowie TEK-u czyścili linię kolejową nr 176 zarośniętą i zaniedbaną.

Żeby taki piknik z przejazdami mógł się odbyć, trzeba było przygotować trasę, czyli uprzątnąć zalegające gałęzie czy kłody drzewa. Członkowie Towarzystwa Entuzjastów Kolei jeździli przez 3 godziny na dystansie około kilometra, między Oborą, a Brzeziem – Dębiczem. Przejazd zajmował około kwadransa tam i z powrotem.

Konduktor Jezusek

W rolę konduktora wcielił się Robert Jezusek, a maszynista był Mariusz Górski. – 176 001 gotów do odjazdu – mówił do radia pan Robert, gdy drezyna wypełniała się pasażerami (wchodziło ich 5 – 6).

To drugi piknik drezynowy TEK w tym miejscu. W 2019 zorganizowali jego pierwszą edycję. Prezes towarzystwa Piotr Adamczyk wspominał też wydarzenie z 2015 roku, kiedy piknik odbywał się w dwóch miejscach, w dwóch powiatach: wodzisławskim i raciborskim.

19 września na stacji, prowizorycznie utworzonej przy wejściu do Arboretum (ustawiono tam stosowną tabliczkę z napisem Obora, stylizowaną na tablice przy stacjach kolejowych) prezes Adamczyk powiedział nam, jak działa TEK i dlaczego stawia na swoje priorytety.

Ocalić od rozkradzenia

Nasz rozmówca przypominał, że linia 176 biegnie z Raciborza

– Markowic do Olzy. Służyła w przeszłości do wywozu węgla z kopalni Anna. Wykorzystywano ją do 2012 roku, a obecnie ma status infrastruktury nieczynnej.

– Dlaczego o nią dbamy? Nie chcemy dopuścić do tego, żeby została rozkradziona, żeby o niej zapomniano. Może się jeszcze przydać – uważa pan Piotr. To dwa jej potencjalne zastosowania:

- do wywozu kruszyw (w tej chwili do tego nie służy, bo nie opłaca się to ze względów systemowych, jak powiedział prezes)
- na wypadek objazdu linii głównej przez Racibórz, bo będzie wtedy jej słaba przepustowość i stacja będzie przymknięta lub zamknięta przez dłuższy czas;
- dla pociągów towarowych, żeby nie blokowały linii głównej; będzie można wtedy puścić główną więcej pociągów osobowych; aktualnie ta linia „jest strasznie obłożona” pociągami towarowymi, które jeżdżą tamtędy cały czas;

Według nas to absurd

Ten piknik to forma nagłośnienia problemu z linią 176. – Wśród lokalnych i regionalnych władz pokutuje określenie, że to linia nieczynna i niepotrzebna. Są rozmowy o budowie ronda na jej części, o rozebraniu linii. Czynione są takie próby – przyznał P. Adamczyk.

– Traktuje się ją jak wielki problem. Mówi o wysokich kosztach przebudowy przy zmianie projektu budowy Drogi Regionalnej Racibórz – Pszczyna, którą ona przecina. Miałoby to podrożyć koszty jej budowy o 50, 100, a nawet 120 mln zł.



Jarosław Polok żałuje, że największe nakłady idą na drogi, bo te i tak się zapchają samochodami. Jest entuzjastą rozwoju kolei.



Prezes TEK Piotr Adamczyk krytykuje samorządowców za dążenie do likwidacji linii kolejowej 176

Według nas to jest absurd. Postulujemy od dawna modyfikację układu drogowego tak, żeby nie kolidował z linią kolejową – kontynuował Piotr Adamczyk. Według prezesa TEK samorządy forsują likwidację tej linii i choć w 2015 roku jej los wisiał na włosku, to kolejny rząd (PiS) w ogóle zrezygnował z likwidacji linii kolejowych, co planowali poprzednicy (PO – PSL).

– Na chwilę obecną nie ma zagrożenia likwidacji tej linii – podkreślił prezes Towarzystwa. Piknik nazwał kropką w morzu, bo entuzjaci chcieliby więcej atrakcji na pikniku,

ale ograniczają ich zasoby, a wsparcie znajdują niewielkie w lokalnym środowisku. TEK powstał w 2012 roku jako stowarzyszenie zwykłe. Od 2019 roku jest organizacją pożytku publicznego. – Robimy wszystko z własnych środków, własnymi finansami – przyznał P. Adamczyk.

Drezyna własnej roboty

Znanego z licznych publikacji w prasie Jana Psotę z TEK zastaliśmy przy karczowaniu zarośniętej zieleni linii nr 176. – Pomyśleliśmy, że przy deszczowej pogodzie frekwen-

cja uczestników pikniku nie będzie duża, to my wykorzystamy ten czas, żeby pokazać, na czym polega nasza robota w towarzystwie.

Psota skonstruował specjalną drezynę do czyszczenia torów. – Do późnej nocy ją przerabiałem przed piknikiem. Żeby móc wycinać także w pionie. Wszystko musi być zesieczone przed zimą, żeby nam ktoś figli nie narobił jak miesiąc temu. Bo się znalazł amator, co śrubki poodkręcał z szyn. Ale następnego dnia był już schwytany – oznajmił Psota.

W kwestii wykorzystania linii 176 uważa, że atutem tego rozwiązania jest użyteczność. – Z jednej zwirowni w obrębie Zbiornika wyjeżdża 60 ciężarówek po 25 ton każda. To można te 1000 ton załadować na 1 pociąg. Tymczasem ciężarówki rozjeżdżają nam drogi, za które płacimy my z naszych podatków. A podatku z ciężarówki jest 5 razy mniej niż kosztuje ten asfalt przez te wozy zniszczony – tłumaczył entuzjasta kolei.

Psota dodał, że to tylko wątek poboczny względem problemu głównego – postępującego ocieplenia klimatu i nadmiernej emisji dwutlenku węgla do atmosfery. – W trosce o przeżycie powinniśmy myśleć bardziej racjonalnie, a tu nie ma woli – zauważył Jan Psota.

Trzy biegi ze złomowiska

Po fragmencie linii 176 jeździły dwie drezyny – jedna z silnikiem z „malucha”, a druga na pedały. – Ona jest lepsza od tradycyjnej, bo mięśnie nóg są silniejsze niż rąk. Ta drezyna napędzana pedałami jest taka „sportowa” – wyjaśnił Psota.

Można było nią osiągnąć prędkości 15 km/h, a przy większym wysiłku – nawet 20 km/h. Ważyła 100 kg i mogło nią pojechać nawet 7 osób. – Zdejmujemy agregat, wkładamy fotele i jedziemy. Na razie to jedyny taki egzemplarz. Jest trzybiegowa, bo takie przekładnie były najbardziej dostępne na złomowisku – uśmiechał się J. Psota.

Za cel piknikowego czyszczenia członkowie towarzystwa postawili sobie dotarcie do rejonu Zaczarowanego Ogrodu.

Drogi i tak się zatkają

Jarosław Polok od pięciu lat należy do TEK. – Z Jasiem Psotą znamy się jeszcze ze studiów. Wcześniej działałem w aeroklubie, teraz tutaj „się bawimy”. Polok twierdzi, że kolej się odradza, ale w Polsce tego jeszcze nie widać. – U nas fundusze idą na drogi, a w Europie – na kolej. A drogi i tak się zatkają, bo będzie na nich jeszcze więcej samochodów i za 10 lat będziemy mimo wielkich nakładów ciągle w tym samym miejscu – uważa pan Jarosław.

Według niego pociągi byłyby pełne, gdyby na całym Śląsku obowiązywał jeden bilet wspólny na autobusy i kolej. Do tego musiałyby być więcej kursów pociągami, co godzinę w terenach mniej zurbanizowanych i co pół godziny w większych miastach. – Do tego wielkie zakłady pracy powinny dołożyć się do sfinansowania zbiorowego transportu, a ich pracownicy dojeżdżaliby pociągiem do pracy. Niski koszt zniechęciłby ich do utrzymywania tyłu samochodów – podsumował J. Polok.

(ma.w)

Życie „kopciuchów” nie zostanie przedłużone. Przynajmniej na razie

Uchwała antysmogowa jak na razie nie została odsunięta w czasie. Tak wynika z odpowiedzi, która trafiła do Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej, po tym jak wystosowano stamtąd apel do radnych Sejmiku Województwa Śląskiego o jej prolongatę. Rajcy wskazywali wtedy na rozbudowywaną w gminie sieć gazową oraz realizację projektu związanego z odnawialnymi źródłami energii.

Jak wówczas tłumaczyła na sesji wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej Sylwia Brzezicka-Tesarczyk, tego typu uchwały były podejmowane

nie tylko przez jej rodzinny samorząd, ale i inne gminy na terenie województwa śląskiego. – Jesteśmy w trakcie częściowej gazyfikacji gminy. Te przyłącza do proekologicznego ogrzewania, jakim jest sieć gazowa, na pewno będą miały jeszcze miejsce w roku 2022. Stąd prośba o prolongatę tzw. uchwały antysmogowej, która dopuszcza wymianę starych kopciuchów – eksploatowanych powyżej 10 lat do końca tego roku – podkreślała Brzezicka-Tesarczyk.

Mieszkaniec ma prawo, a nie obowiązek

Odpowiedź, która nadeszła z Urzędu Marszałkowskiego jednak nie jest taka, jakiej spodziewali się w Kuźni Raciborskiej. – Propozycja zmiany terminów wymiany instalacji z powodu zamierzonej budowy sieci gazowej wymaga szczegółowej ana-

lizy i oszacowania skali tego zjawiska. Planowana budowa sieci gazowej nie gwarantuje, że zostanie ona ukończona we wskazanym terminie, a mieszkańcy zostaną do niej podłączeni i przejdą na ogrzewanie gazowe – odpowiedziała Jolanta Prażuch, dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego. Przypomniała, że mieszkaniec ma prawo wyboru źródła ciepła i nie ma obowiązku przyłączenia się do istniejącej sieci gazowej.

Stan powietrza wpływa na jakość życia

Dyrektor Prażuch wskazała, że ewentualne konsekwencje za niedostosowanie się do wymogów uchwały antysmogowej należą do organu gminnego, w którego kompetencjach leży przeprowadzenie stosownych kontroli.

– Ponadto każde wydłużenie terminu likwidacji starych, niespełniających żadnych norm emisyjnych instalacji grzewczych powoduje brak poprawy jakości powietrza i niedotrzymywanie wartości dopuszczalnych stężeń pyłu PM10 i PM2,5, do których zobowiązane są wszystkie państwa członkowskie zgodnie z Dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/50/WE (CAFE). Należy mieć także na względzie, że możliwe szybkie wycofanie tzw. kopciuchów z użytkowania i zastąpienie ich efektywnym źródłem ciepła leży w interesie społecznym. Stan powietrza ma bowiem bezpośredni wpływ na zdrowie, jakość i długość życia mieszkańców – czytamy w odpowiedzi.

Powołano zespół

W piśmie, które trafiło do radnych z Kuźni Raciborskiej,

CO TO ZA UCHWAŁA?

Uchwała Sejmiku Województwa Śląskiego w sprawie wprowadzenia na obszarze województwa śląskiego ograniczeń w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw, weszła w życie 1 września 2017 r. Ma wyeliminować zatrważające powietrze urządzenia grzewcze, obowiązuje na terenie całego województwa śląskiego, a regulacjom, które wprowadza uchwała, muszą podporządkować się mieszkańcy województwa. Termin wymiany pieca lub kotła zależy od czasu jego użytkowania. Likwidacja kotłów pozaklasowych eksploatowanych powyżej 10 lat od daty ich produkcji lub bez tabliczki znamionowej musi nastąpić do końca 2021 roku.

podkreślono, że marszałek Jakub Chelstowski powołał zespół do spraw analizy realizacji uchwały, którego zadaniem jest przeanalizowanie możliwych wariantów do nowelizacji uchwały. Jak zapewnia Jolanta Prażuch, kwestia wskazywana przez radnych z Kuźni Raciborskiej również jest tematem pracy zespołu.

– Jeśli w wyniku prac zespołu powstanie propozycja zmian poszczególnych zapisów uchwały antysmogowej, zostaną one przekazane Za-

rządowi Województwa Śląskiego. W przypadku, gdy zarząd opracuje nowy projekt uchwały antysmogowej, zgodnie z art. 96 pkt 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska, przedstawi projekt uchwały do zaopiniowania właściwym miejscowo wójtom, burmistrzom lub prezydentom miast i starostom – dodała dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska.

(mad)

Ile pieniędzy otrzymają Krzyżanowice na naprawę zniszczeń po nawałnicach?

W Krzyżanowicach przygotowują się do odbudowy zniszczeń, jakie w gminie wyrządziły tegoroczne nawałnice. – W sumie całkowitych strat wyliczyliśmy na 47 mln złotych – podaje Grzegorz Utracki, wójt gminy.

Oczekiwane wsparcie

Krzyżanowicom jednak nie przyznano całłościowej kwoty, o jaką wnioskowano od wojewody Jarosława Wierczoka. Samorząd może liczyć na ponad 26 mln złotych wsparcia. Skąd ta różnica? Jak tłumaczył na ostatniej sesji rady gminy wójt, gmina ubiegała się o środki na całość danej inwestycji. Dla przykładu, jeśli fragment drogi był zalany, samorząd chciał sięgnąć po środki na remont całości. Komisja wydelegowana przez wojewodę z tym się jednak nie zgodziła i przyznała środki na tę część, która faktycznie ucierpiała. – I tak będę się cieszył, jeżeli na te zatwierdzone rzeczy dostaniemy środki. Pierwsze zresztą już płyną, bo szybko zawnioskowaliśmy. 2,5 mln zł już dostaliśmy – dodał wójt Utracki.



W trakcie majowych nawałnic drogi stały się rwącymi rzekami. Tak wyglądało centrum sołectwa Krzyżanowice.

Wójt podał również, że samorząd będzie musiał wydatkować środki ze swojego skarbca, bo nie na wszystkie potrzeby gmina otrzyma wsparcie z budżetu państwa. Jak podkreślał Utracki, kataklizmy powodziowe i nawałnice nie dotyczą tylko gminy Krzyżanowice, ale całą Europę. – Niektórym się wydawało, że tylko w gminie Krzyżanowice jesteśmy tak nieudolni, że nas zalewa, ale to samo jest

w Niemczech, Francji i innych regionach Polski. Niestety, klimat się zmienia i też będziemy musieli poprawić wiele rzeczy, które do tej pory robiliśmy. Również zabezpieczenia, które od 10 lat mozolnie budowaliśmy i które się sprawdzały – powiedział wójt.

Na co pójdą środki?

Samorząd jest po pierwszym przetargu na wykonanie kilku kluczowych urządzeń syste-

mu przeciwpowodziowego w infrastrukturze gminnej na terenie sołectw: Krzyżanowice, Nowa Wioska i Owsiszcze. Zamówienie podzielono na pięć części, które dotyczą odbudowy rowu przy ulicy Karola Miarki oraz rowu nr 29 w Krzyżanowicach. Odbudowy rowu nr 30 i H-14 w Nowej Wiosce. A także odbudowy zbiornika Z-3 w Owsiszcach.

(mad)

Poczuj się bezpiecznie!

Systemy alarmowe i monitoring w promocyjnych cenach!

Pierwsze 3 miesiące GRATIS!

Dlaczego ERA?

- ▶ ponad 70 lat doświadczenia w ochronie
- ▶ profesjonalne Grupy Interwencyjne (zawsze 2-osobowe, uzbrojone patrole)

Biuro Obsługi Klienta
tel. (32) 77 25 567/543
tel. 664 44 55 66
bok.monitoring@era.com.pl
www.era.com.pl



MONITORING

Co kryje spichlerz z Sudołu? Zab roku otwarto dla zwiedzających

Na ulicy Czynu Społecznego w Raciborzu zrobiło się tłoczno, gdy z okazji Dni Dziedzictwa Europejskiego 18 września otwarto drzwi zabytkowego spichlerza chłopskiego. Weszła tam Miejska Konserwator Zabytków Maria Olejarnik, wiceprezydent Raciborza Dawid Waclawczyk i spora kolejka zainteresowanych.

Zwiedzanie konserwatorskie trwało w sobotnie popołudnie od 14.30 do 16.00. Przyjechał nań pierwszy zastępca prezydenta miasta. – W ramach Dni Dziedzictwa Europejskiego przybliży się mieszkańcom bogactwa, które mają, a nie zawsze są ich świadomi. Ten spichlerz „wbili się” w otoczenie, a z punktu widzenia Ministerstwa Kultury jest dla Raciborza równie ważny historycznie co Kolumna Maryjna na Rynku – mówił na skwerze w Sudole Dawid Waclawczyk. Warunkiem dofinansowania remon-

tu zabytku była możliwość jego zwiedzenia.

Przemysł śląskich akcentów

– Drzwi spichlerza po raz pierwszy po remoncie zostaną otwarte. To jest kolejny akcent śląskiej kultury, a ja bardzo się staram przemycić je do miejskich imprez. W Dni Raciborza był Śląski Czwartek, śląska potańcówka dziś występują na placu Długosza Frele – wyliczał wiceprezydent miasta.

– Tożsamością Raciborza musi być śląskość, a nie multikulturowość, troszeczkę wymuszona w naszym wypadku – podkreślił w Sudole Dawid Waclawczyk.

Otwarcie spichlerza uznał za małe, ale ważne wydarzenie i wyraził nadzieję, że to dopiero początek jego udostępniania zwiedzającym.

Waclawczyk przemawiał do zgromadzonych przy spichlerzu mieszkańców dzielnicy i licznych przyjeźdźnych, których zainteresowała możliwość zwiedzenia zabytku.

W PRL uznano spichlerz za równy zamkowi

Po pierwszym zastępcy prezydenta miasta głos zabrała

Maria Olejarnik. Przywołała na początek postać zmarłego już Sylwestra Potockiego – byłego konserwatora miejskiego, który twierdził, że aby zaczerpnąć ze źródła historii, trzeba przed nim wpięć ukłęknać. – To jest właśnie nasze źródło wiedzy o tym jak żyli, jak pracowali przodkowie rodzin z Sudołu – wskazała na remontowany budynek przy ul. Czynu Społecznego.

Z wypowiedzi pani konserwator zgromadzeni pod spichlerzem dowiedzieli się, że już w latach 60. ubiegłego wieku obiekt objęto ochroną konserwatorską i wpisano go do rejestru zabytków. Tak samo jak Zamek Piastowski, kościoły raciborskie i Kolumnę Maryjną. – Już wtedy uważano go za wyjątkowy – podkreśliła Olejarnik. Pochodzi z 1821 roku, ale część drewna użyta do jego budowy jest jeszcze starsza – z 1718 roku.

W 2012 roku Miasto Racibórz przejęło spichlerz od rodziny Komór żeby utrzymać zabytek. Był wówczas pomysłem, aby spichlerz przenieść do śląskiego skansenu w Chorzowie. Obejrzałoby go wtedy więcej turystów. Ówczesna rada miasta nie zgodziła się,



Zespół Łęczok z Zawady Książęcej był ozdobą festynu towarzyszącego wydarzeniu

aby obiekt oddać.

W budynku została pamięć o dziadkach, o sąsiadach

– Zabytek jest autentyczny jeśli znajduje się w swoim miejscu. Bo świadczy o historii tego miejsca, o bogatych tradycjach, zachowuje myśl techniczną ludzi z Sudołu w Sudole. Żyjemy tak długo jak żyje pamięć o nas, a ten spichlerz jest pamięcią o waszych dziadkach, waszych sąsiadach. Przedłużmy tę pamięć o kolejne pokolenia, o setki lat – mówiła na sudolskiej imprezie Maria Olejarnik.

Zabytkowego budynku nie wystarczy tylko otynkować i wymalować. Żeby go ratować, trzeba było:

- wyremontować dach,
- wymienić część więźby dachowej,
- przywrócić oryginalne pokrycie z łupku,
- pospinać spichlerz w części murowanej ściągniętymi metalowymi, żeby się ta część nie rozsypała
- wykonywana jest jeszcze izolacja przeciwwilgociowa; spichlerz jest aż o 3 metry nadsypany gruntem (moż-

na to aktualnie zobaczyć, jak wysoki był spichlerz – tam gdzie biegają rury wentylujące piwnice były okna piwniczne)

– Wszystko to zrobiliśmy, żeby spichlerz się za 20 lat nie rozpadł – wyjaśniła Maria Olejarnik.

W następnych etapach „żeby było ładnie, żeby spichlerz służył dzieciom do nauki o regionie i był nieśmiertelną duszą

Uroczystego otwarcia spichlerza dokonali wiceprezydent Dawid Waclawczyk i konserwator zabytków Maria Olejarnik

Prezydent Polowy spodziewa się poznać nowego dyrektora Muzeu

Jakiego muzeum oczekuje wraz z nową dyrekcją prezydent Raciborza? Zapytaliśmy o to głowę miasta przy okazji pożegnalnego koncertu dla Joanny Muszały-Ciałowicz, która odeszła na emeryturę po 22 latach zarządzania placówką.

Prezydent Polowy ustalił wcześniej z J. Muszałą-Ciałowicz, że pożegna ją specjalnie dedykowanym jej koncertem. Początkowo miał się on odbyć w sierpniu, lecz w tym terminie wódarz witał w Raciborzu multimedialistkę Igrzysk Olimpijskich Justynę Święty-Ersetic i nie mógł być w muzeum.

Na pożegnanie odchodzącej dyrektor wybrano więc koncert muzyki dawnej – w sobotę 18 września, w wykonaniu Aleksandry Buczyńskiej-Kusak i Rafała Górczyńskiego. Artyści współpracują z Capella Cracoviensis. Niestety na wydarzeniu zabrakło by-

łej szefowej muzeum (usprawiedliwiła się wcześniej), a D. Polowy ze swym pierwszym zastępcą wręczyli list gratulacyjny, kwiaty i podarek na ręce p.o. dyrektora muzeum Iwony Mogielnickiej.

Prezydentowi Raciborza zadaliśmy przy okazji koncertu 3 pytania o bieżącą sytuację placówki, która czeka na swego nowego szefa.

– Z jaką myślą Pan przybył na koncert pożegnalny dla byłej dyrektor, niestety nie zastawszy pod muzealnym adresem bohaterki wydarzenia?

– Coś się kończy i coś się za-



Iwona Mogielnicka pełniąca obowiązki dyrektorskie w Muzeum dziękowała za występ muzykom z Capella Cracoviensis

czyna. Kiedy wiemy, że odszedł król, oczekujemy już słów: wiwat król. Tak się złożyło, że zaplanowane dla pani Joanny Muszały-Ciałowicz życzenia i prezent w formie podziękowania za długoletnią pracę na rzecz Miasta Racibórz złożyłem na ręce

interrexa (z łac. między król) czyli pani Iwony Mogielnickiej (od red. pani Iwona pracuje w muzeum od momentu objęcia stanowiska dyrektora przez J. Muszałą-Ciałowicz w 1999 roku).

– Jakie oczekiwania ma



Publiczność dopisała, wśród melomanów znalazł się m.in. ceniony raciborski historyk Paweł Noweła

urząd miasta wobec następcy wieloletniej dyrektor?

– Widzimy, że wiele zmian w otaczającym świecie następuje w sposób galopujący. Nie oznacza to, że wszystkim tym trendom powinniśmy ulegać, ale pewnie oczekujemy tego, żeby podobnie jak wiele in-

nych instytucji muzeum też wyszło do ludzi, aby korzystało z tych nowych narzędzi, które się pojawiają. Mam nadzieję, że w tym kierunku będziemy szli. Nowo utworzona komórka innowacyjna w muzeum, co w kontekście takiej placówki może brzmieć

ytek z 1821



Do zwiedzania spichlerza szybko ustawiała się kolejka chętnych

Sudołu”:
• wymieniona zostanie podłoga na parterze,
• zakonserwowane zostanie drewno wewnątrz,
• odtworzone będą drzwi budynku zostanie otynkowany z zewnątrz. (ma.w)

um do końca września



Na pożegnalny koncert dla byłej już dyrektor Muzeum przyszła m.in. jej długoletnia współpracowniczka – archeolog Krystyna Kozłowska

trochę zagadkowo, na pewno w tym pomoże.

– Kiedy można się spodziewać rozstrzygnięcia konkursu na stanowisko dyrektora muzeum? Procedura trwa, odbyły się przesłuchania kandydatów.

Dosyć liczna komisja analizuje te oferty. W międzyczasie jest zaplanowanych wiele innych obowiązków, więc mogę powiedzieć, że jakaś informacja na ten temat powinna być znana może do końca miesiąca, jeżeli się wszystko uda.

(ma.w)

Czym jest dziedzictwo Raciborza i jak o nim mówić?

Turystyczne projekty rozwijają się tam, gdzie jest łatwość dotarcia w to miejsce. Zanim dojedzie się do Raciborza od strony Gliwic trzeba pokonać kilka kroków – powiedziała Małgorzata Tkacz-Janik z Instytutu Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfantego na początku warsztatów poświęconych Parkowi Kulturowemu w Raciborzu. Spotkanie zorganizowano 23 września w raciborskim muzeum.

Osiem wieków historii Raciborza

Małgorzata Tkacz-Janik przyjechała do Raciborza razem z Ireną Kontny (również z instytutu Korfantego). – Park kulturowy jest przestrzenią, gdzie znajduje się świadectwo dziedzictwa kulturowego – wyjaśniła na wstępie Irena Kontny. Następnie przeszła do omówienia przykładów dobrego i złego zagospodarowania miejskiej przestrzeni oraz charakterystyki przykładów dziedzictwa kulturowego Raciborza, które przetrwały wojenną pożogę. To m.in.: układ urbanistyczny starego miasta, fasady niektórych kamienic, fragmenty murów miejskich, czy baszta. – Mało jest w województwie śląskim miast z zachowanymi murami miejskimi – podkreśliła Irena Kontny.

W kościele farnym warto zwrócić uwagę m.in. na obraz „Maria Magdalena” Michaela Willmana, zwanego „śląskim Rembrandtem”, a w kościele św. Jakuba na pięknie zachowaną kaplicę Gaszyńskich – tych samych, którzy ufundowali kolumnę Maryjną na raciborskim rynku.

Detale i emocje

– Mówiąc o dziedzictwie trzeba zwracać uwagę na detale. Nie mówić tylko, że przy rynku jest kościół, ale powiedzieć jaki to kościół, co w nim jest – przekonywała Małgorzata Tkacz-Janik.



Małgorzata Tkacz-Janik z Instytutu Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfantego i wiceprezydent Raciborza Dawid Waclawczyk. – Chcemy nadać tej części miasta priorytet. Uświadomić sobie, że warto ją chronić, warto podjąć wysiłek, aby to miejsce wypiękniło, nie uległo dalszej degradacji i żyło. Żebyśmy wszyscy czuli się z niego dumni – powiedział wiceprezydent Raciborza o historycznym centrum miasta. To właśnie tam ma powstać raciborski park kulturowy.

Rozwijając tę myśl posłużyła się rekwizytem. Pokazując kamień pytała uczestników, co to jest? – Dla kogoś to kamień, dla kogoś innego to będzie chryzopraz. Półszlachetny minerał. Zainteresował mnie tym kamieniem ktoś, do kogo kiedyś coś czułam. Nauka na temat tego kamienia była połączona z emocją, zaangażowaniem. Dopóki nie pokocham kościoła „xyz”, rynku z renesansowymi attykami i nie będę o tym mówić z zaangażowaniem, to będzie puste. Kto i dlaczego to stworzył? W którym momencie historii? Tak mówi się o dziedzictwie – wyjaśniła.

To nasz priorytet

Wiceprezydent Dawid Waclawczyk przypomniał, że uchwała o Parku Kulturowym zostanie poddana pod głosowanie w grudniu 2021 r. – Znamy kilka złych przykładów, gdzie radni, wójtowie i prezydenci wymyślili, że trzeba zrobić w mieście park kulturowy. Uchwalono uchwałę i wszystko zgąsło – powiedział D. Waclawczyk.

Dawid Waclawczyk stwierdził, że razem z miejską architektką Ewą Klimaszewską oraz Miejską Konserwator Zabytków Marią Olejarnik doszli do wniosku, że chcą zrobić wszystko, aby Park Kulturowy w Raciborzu był żywy – żeby prace nad jego utworzeniem nie skończyły się na uregulowaniu tego, jak będą wyglą-



– Mamy ciekawe obiekty w mieście o bardzo bogatej historii. Warto je zachować i przekazać następnemu pokoleniu – powiedziała Irena Kontny z Instytutu Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfantego.



W warsztatach wzięli udział m.in. pracownicy magistratu oraz muzeum. Na zdjęciu od prawej strony: Miejska Konserwator Zabytków Maria Olejarnik, miejska architektka Ewa Klimaszewska oraz Justyna Szyndler. Za nimi stoi Iwona Mogielnicka, p.o. dyrektora Muzeum w Raciborzu.

dać ogródki gastronomiczne i szklarnie na starówce.

Pierwsze kroki w celu ochrony tej części miasta już podjęto, czego przykładem jest rewitalizacja skweru u zbiegu ulic Długiej i Gimnazjalnej (Skwer im. Bractw

Strzeleckich), w planach jest m.in. rewitalizacja skweru między ulicami Rzeźniczą i Długą, a także powstanie miejskiego szlaku turystycznego – zapowiedział wiceprezydent Waclawczyk.

(żet)

Właściciel pałacu w Rzuchowie: Stworzyliśmy klimat, który zaskoczył nie tylko nas

■ O planach bliższych i dalszych, wyjątkowych wizytach i zbudowanym zaufaniu rozmawiamy z gospodarzami pałacu w Rzuchowie (gm. Kornowac): Januszem Gładyszem, właścicielem tego terenu, a zarazem prezesem fundacji Na Rzecz Ochrony Dóbr Kultury, czyli organizacji dążącej do rewitalizacji tego miejsca, a także Ewą Mackiewicz, dyrektor tejże fundacji.

– Pałac w Rzuchowie staje się miejscem, gdzie odbywa się coraz więcej wydarzeń i spotkań. Jakiś czas temu miało tutaj miejsce posiedzenie zespołu parlamentarnego ds. energetyki. Jaki ma to związek z przyszłością obiektu?

– Janusz Gładysz: – Spotkanie polegało na przybliżeniu przyszłego wizerunku tego miejsca. Chcielibyśmy, aby pałac w Rzuchowie nie stanowił dla środowiska żadnego dodatkowego obciążenia; aby był ośrodkiem nowoczesnym – pierwszym takim w Polsce, w Europie i jednym z pierwszych na świecie, jeśli chodzi o zasilanie obiektu energią wodorową z energii słonecznej.

– Brzmi to innowacyjnie.

– Janusz Gładysz: – To novum. Oczywiście wodoru można pozyskać na różny sposób, jednak nasz pomysł gwarantuje, że dzieje się to w pełni ekologicznie. Chcemy uzyskać wartość ujemną dla środowiska. Ponieważ te elementy, które są podczas wytwarzania wodoru i jego spalania są jak najbardziej przyjazne dla środowiska.

– To kierunek, który wiąże się z pracą doktorską Ewy Mackiewicz, dyrektora tego miejsca, o czym już pisaliśmy na łamach Nowin.

– Ewa Mackiewicz: – Tak, przy czym praca dotyczy możliwości stosowania rozwiązań prośrodowiskowych w obiektach zabytkowych, w szerszym ujęciu. Ponieważ jest to duży problem na styku z prawem ochrony środowiska. W zasadzie pewne rzeczy teoretycznie się wykluczają, ale chcemy pokazać, że można, to połączyć, aby w sposób zrównoważony rewitalizować obiekty zabytkowe.

– To nie jedyna wyjątkowa wizyta dla tego miejsca, bo do pałacu w Rzuchowie przyjechał wicekonsul Edmund Ferguson, reprezentujący Konsulat USA w Krakowie. Jaki był cel wizyty?

– Janusz Gładysz: – 11 września przypadła 20. rocznica



Janusz Gładysz i Ewa Mackiewicz na tle pałacu w Rzuchowie

serii ataków terrorystycznych przeprowadzonych na terytorium Stanów Zjednoczonych. Wówczas mieliśmy zaplanowany koncert kwartetu smyczkowego AQuartet. Za uzgodnieniem z moją córką Żanetą doszliśmy do wniosku, że dobrze byłoby połączyć to spotkanie z Konsulatem USA w Krakowie. Chcielibyśmy tutaj upamiętnić tamte wydarzenia, a nie spotkanie polityczne, co nam się udało. Jednym ze środowisk, które nam bardzo pomogło, to był Urząd Miasta w Rybniku, pan prezydent Piotr Kuczera włączył się z pomocą. Według naszej oceny to spotkanie wyszło dobrze, a według Konsulatu wzorowo.

– Jak odbieracie takie wizyty?

– Janusz Gładysz: – Pokazywaliśmy już innymi wydarzeniami, jak np. spotkaniem upamiętniającym III Powstanie Śląskie, że nie boimy się tutaj, na tej małej wsi organizować czegoś, co robią duże miasta.

Rzuchów może pretendować do wystąpień ogólnokrajowych i tego się na pewno nie boimy.

– A jeśli chodzi o prace renowacyjne pałacu, na jakim obecnie są etapie?

– Ewa Mackiewicz: – W tym roku planujemy zakończyć renowację elewacji, co w zasadzie zmierza ku końcowi, bo została nam strona południowa, czyli ta od parku. Chcemy także odtworzyć balkon w części balkonowo-wykuszowej. Dostaliśmy na to dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i od wojewódzkiego konserwatora zabytków.

– Kolejne plany są już znane?

– Janusz Gładysz: – Zobaczymy. Stoimy przed wystartowaniem w różnego rodzaju programach po dotację, w które będziemy wpisywali się z naszymi działaniami. Być może, pomysł zasilania obiektu wodorem spowoduje, że będą jakieś dodatkowe programy, w

których będziemy mogli wziąć udział. Choć wiemy, że temat wodoru jest trudny, ponieważ chcemy zrobić coś, co jeszcze jest niezrozumiałe zarówno dla innych podobnych obiektów jak i polityków. Ale jest to kierunek, który w przyszłości mógłby pomóc właścicielom obiektów zabytkowych. Chcielibyśmy w pewien sposób przeźrzeć szlak dla zrównoważonej rewitalizacji, która pozwala na podniesienie energetycznej wartości użytkowej obiektu.

– A kiedy koniec prac renowacyjnych?

– Janusz Gładysz: – Wstępnie mamy zaplanowanych prac jeszcze na pięć lat. Ponieważ sam obiekt, to jedna strona medalu. Drugą jest park, który wymaga dosyć dużej ilości prac, co wiąże się z finansami. Chcemy doprowadzić go do stanu sprzed lat. To nie było tylko miejsce wypełnione drzewami, ale był tu ogród różany, było oczko wodne. Były drogi nie tylko dojazdowe, ale też

spacerowe.

Ciekawostką jest to, że czasami w ciągu zwyczajnego dnia, kiedy wykonujemy tutaj jakieś prace, przyjeżdża samochód z rodziną, rozwijają koc i biwakują. Mieszkańcy wiedzą więc, że mogą tutaj przebywać i nikt nikomu nie będzie przeszkadzał.

– Od początku mówi się, że pałac w Rzuchowie ma stać się placówką kulturalną. Stanie się więc takim miejscem?

– Ewa Mackiewicz: – Już jest, a w tej chwili dokładamy i troszeczkę chcemy to przewartościować, wprowadzając w ten obiekt więcej nauki. Co już nam się udawało na przestrzeni ostatnich spotkań.

– Bez wątpienia trzeba przyznać, że to miejsce „żyje”. Odbywa się tu wiele spotkań, które cieszą się sporym zainteresowaniem. Choć mieszkańcy Rzuchowa w pewnym momencie przestali wierzyć, że coś się

tutaj zmieni. Mam na myśli poprzednich gospodarzy, którzy nie odczarowali tego miejsca. Wam się to udaje, ale czy to zaufanie również jest już odbudowane?

– Janusz Gładysz: – I nie ma się temu co dziwić, że mieszkańcy mieli ograniczone zaufanie. Jeżeli poprzednich trzech właścicieli prywatnych poza okradaniem tego obiektu, niczego nie wniosło, to następny miał przyklejoną taką samą łatkę. Jednak w niedługim czasie to się zmieniło. Pierwszym zasadniczym elementem było to, że pałac się od razu otworzył. Bo nie chcemy go zamknąć, wywieszać planszy „teren prywatny” czy „zakaz wstępu”. Tutaj są bramy otwarte i w ten sposób zapraszamy wszystkich wokół. Potrafiliśmy stworzyć klimat, który zaskoczył nie tylko nas, ale przede wszystkim innych.

– Ewa Mackiewicz: – Goście docenili oryginalność tego terenu. I jego nieoczywistość, bo remontowany obiekt stał się miejscem, gdzie odbywają się ciekawe i wartościowe wydarzenia.

– Powiedział pan, że przyjeżdżają tutaj goście, którzy rozkładają koce i biwakują. No właśnie, nie każdy może skorzystać z waszych zaproszeń na różne wydarzenia. Można więc zwiedzać pałac w Rzuchowie, umawiając się na indywidualną wizytę?

– Pałac jest otwarty i jeżeli ktoś tutaj przyjeżdża, a jesteśmy w pałacu, to zapraszamy do środka. Ludzie zazwyczaj patrzą na nas z niedowierzaniem, robiąc ten krok do środka pałacu. Robią to bardzo ostrożnie, ponieważ z natury w większości miejsc takie pałace są niedostępne, bądź są konkretne godziny otwarcia. My ich nie mamy, jesteśmy, to jesteśmy, nie ma nas, to też można przyjechać i go oglądać. Co ważne, wszystkie przedsięwzięcia, które robimy, są bezpłatne i w taki też sam sposób pałac można zwiedzać.

Rozmawiał Dawid Machacki

Wzywał do rachunku sumienia, teraz mówi o przelanej czary goryczy. Poseł Woś gani prezydenta ze starostą za „cyrk” z zakorkowanym Raciborzem

– Urzędnicy nie pomyśleli, że: podwójne wahadło na dojazdówce z Brzezia, wahadło w Markowicach na przejeździe kolejowym i wycięcie asfaltu w Sudole prowadzą do totalnego paraliżu komunikacyjnego w mieście – zagrzmiał na swoim Facebooku wiceminister sprawiedliwości Michał Woś – raciborzanin.

– Kto odpowiada za ten cyrk? – pyta Woś na swoim facebookowym profilu. Podejrzewa, że urzędnicy od koordynacji inwestycji nie widzą „absurdu drogowego”.

– Godzinne korki na wszystkich drogach dojazdowych do miasta. Gdzie prezydent? Gdzie starosta? – szuka winnych polityk Solidarnej Polski.

Przypomina, że walczył o miliony dla Raciborza i o realizowane właśnie inwestycje drogowe oraz kolejowe. – Przez lata byliśmy zapomniani, teraz – nadrabiamy ostatnie dziesięciolecie zaniedbań różnych ekip. Było ciężko, że udało się te inwestycje do miasta ściągnąć. Ale jak można najgorsze etapy tych wieloletnich inwestycji kumulować w jednym miesiącu? – dziwi się Woś.

Zdaniem posta urzędnicy koordynujący inwestycje nie pomyśleli, że:

– podwójne wahadło na dojazdówce z Brzezia,
– wahadło w Markowicach



Michał Woś zareagował, gdy dotarły do niego sygnały, że nawet od strony Sudotu tworzą się kilometrowe korki, bo drogowcy zaczęli zrywać tam asfalt



na przejeździe kolejowym – wycięcie asfaltu w Sudole doprowadzą do totalnego paraliżu komunikacyjnego miasta.

– Sytuacja z dzisiaj i korek aż pod Bieńkowice – przelewa czarę goryczy. Wczoraj widziałem w Markowicach korek aż do granicy Raciborza, daleko za stacją BP.

Michał Woś uważa, że:

– Współpracując z PKP PLP można było np. o miesiąc przesunąć (albo przyspieszyć) remont przejazdu w Markowicach (za miesiąc nie powinno być już wahadła na Brzeziu) –

ten remont całej linii trwa od jakiegoś czasu, ale akurat we wrześniu musieli się wziąć za sam przejazd;

– drogę na Rybnik można było zacząć nie od Rzechowa, a od Brzezia – wtedy nie mielibyśmy teraz kumulacji;

– łatanie dziur w Sudole – na pewno większość wolałaby jeszcze z miesiąc z tymi dziurami pojeździć – niż stać w korku aż do Bieńkowic. Albo trzeba łątać te dziury w środku nocy, a nie w godzinach szczytu.

– Współczuję wszystkim dojeżdżającym codziennie do pracy, do szkoły, którzy przez nieudolność decydentów mar-

nują godziny w korkach – które byłyby dużo dużo mniejsze gdyby jakość zarządzania była lepsza – podkreślił M. Woś.

Poseł i wiceminister zapowiedział, że wystąpi do władz miasta i powiatu o podjęcie pilnych działań. – Zabrakło koordynacji – to się musi zmienić – stwierdził na koniec swego internetowego wystąpienia.

(ma.w)

** od redakcji – formalnie samorząd miejski i powiatowy nie są bezpośrednio odpowiedzialne za inwestycje prowadzone przez Województwo Śląskie, GDDKiA oraz PKP.*

Wierni Diecezji Opolskiej zebrali dla powodzian z Niemiec i uchodźców z Afganistanu 750 tys. zł

– Wasza troska o bliźniego, w swej czystej i bezinteresownej postaci, jest najlepszym świadectwem o Bogu, który jest miłością – zwraca się do wiernych biskup opolski Andrzej Czaja.

Zbiórka pieniędzy dla osób poszkodowanych przez powodzie w Europie (głównie w Niemczech) została przeprowadzona 25 lipca. Wierni z Diecezji Opolskiej zebrali wówczas 450 tys. zł.

5 września w kościołach diecezji przeprowadzono zbiórkę pieniędzy na pomoc dla uchodźców z Afganistanu. Tego dnia zebrano 300 tys. zł.

– Dzisiaj pragnę Wam serdecznie podziękować za świadectwo chrześcijańskiego humanizmu, który uznaje w każdym człowieku obraz Boży i pragnie wspierać go w realizacji życia odpowiadającego tej godności. Wasza troska o bliźniego, w swej czystej i bezinteresownej postaci, jest najlepszym świadectwem o



Biskup opolski Andrzej Czaja dziękuje wiernym za wsparcie akcji charytatywnej.

Bogu, który jest miłością (por. 1 J 4,8). Za umacnianie tego przekonania w Kościele i w świecie, także w świadomości wyznawców innych religii, wyrażam Wam wdzięczność i z serca błogosławię. Wasz biskup, Andrzej Czaja – zwrócił się do wiernych biskup opolski.

(żet)

Jacek Matuszczak opowie w Łubowicach jak pielgrzymować do odległych krajów



Złote muszle to oznaczenia Drogi św. Jakuba, która prowadzi do Santiago de Compostela. Można na nie natrafić również w powiecie raciborskim.

W pierwszą niedzielę października w Łubowicach odbędzie się spotkanie z Jackiem Matuszczakiem – pielgrzymem do Santiago de Compostela oraz innych miejsc na świecie.

Jacek Matuszczak wędrował przez Afrykę, Kubę, Gruzie propagując ideę modlitwy w intencji pokoju. Bierze również aktywny udział w projekcie

resocjalizacji „Nowa Droga”. Czym jest ten projekt i jak się wiąże z Camino, a także o tym, jak to jest być pielgrzymem opowie 3 października o godz. 15.00 w Górnośląskim Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa w Łubowicach.

Obowiązują zapisy telefoniczne na spotkanie – tel. 608 828 251 lub 503 456 567.

(ż)

Czytelnik w ostatniej chwili zorientował się, że może paść ofiarą oszustwa

– Gdybym autora tej wiadomości znalazł i przejechał samochodem na parkingu – dostałbym nagrodę czy karę? – pyta Czytelnik Nowin.

– Uważajcie. Dostałem taki sms, i mało co nie zapłaciłem „niedopłaty” w wysokości 3,49 zł – przechodząc bezpośrednio z linka wiadomości. Zaniepokoił mnie tylko PGE bo ja to Tauron. Więc wykonałem telefon i okazało się, że właśnie zaoszczędziłem tyle ile mam na koncie. Nie chce mi się żyć w takim świecie... Gdybym autora tej wiadomości znalazł

i przejechał samochodem na parkingu – dostałbym nagrodę czy karę? – napisał jeden z naszych Czytelników w mediach społecznościowych (imię i nazwisko do wiadomości redakcji).

(ż)

Oto podejrzana wiadomość, o której mowa w artykule. Kliknięcie w link przekierowuje do strony internetowej przypominającej stronę Polskiej Grupy Energetycznej. Logowanie z tej strony do naszego banku w celu zapłaty niewielkiej należności równa się przekazaniu oszustom danych logowania do naszego konta bankowego.



• 110 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH •

Ucieczka z więzienia. Dwóch skazańców przepadło bez śladu, trzeci nie dał rady wydostać się na wolność. Przeszkodziła mu... otyłość

Dwóch „niebezpiecznych ptaszków” zdołało zbiec z rybnickiego więzienia. Trzeci więzień nie nacieszył się wolnością z powodu swej... otyłości. O czym jeszcze pisano w Nowinach na przełomie września i października 1911 roku?

Wojciech Żołneczek

RACIBÓRZ • 28 września 1911 r.

Obowiązkowe ubezpieczenie dzieci?

Racibórz. Zabezpieczenie dzieci szkolnych od nieszczęśliwych wypadków przy turniejach, zabawach i wycieczkach ma być za-

prowadzone we wszystkich szkołach państwa pruskiego. Minister finansów oświadczył podobno, iż gotów jest udzielić zapomogi z kasy państwowej na ten cel w nadzwyczajnych wypadkach.

Samobójstwo po długiej odsiadce

Niemiecki Krawarz, pow. raciborski. Po odsiedzeniu 12 lat w domu karnym powiesił się krawiec Edward Ferenz w swem mieszkaniu.

RACIBÓRZ • 3 października 1911 r.

Głosujcie na ks. Jana Banasia z Łubowic!

Wybory do parlamentu w okręgu raciborskim odbędą się w piątek 27 października r.b. Kandydatem naszym jest ks. prob. Jan Banaś z Łubowic!

Rodacy! Czas krótki, a więc nie trzeba nam zasypiać gruszek w popiele, tylko żywo zabrać się do agitacji za naszym kandydatem.

Bez pracy nie ma kołaczy – głosi staropolskie przysłowie, a z naszej strony dodamy: Bez sprężystej agitacji przedwyborczej nie może być mowy o zwycięstwie.

Niech się więc nikt nie usuwa, niech każdy agituje w swoim otoczeniu, budzi ośpałych i zachęca ich do spełnienia tego najważniejszego obowiązku obywatelskiego.

Także i wy, niewiasty polskie, przypilnujcie sprawy wyborów, bo od was bardzo wiele zależy. Zagrzewajcie waszych mężów, dorosłych synów i

braci do pracy agitacyjnej, a w dniu wyborów przypilnujcie, aby żaden z nich nie pozostał w domu za piecem, tylko szedł śmiało do urny wyborczej i oddał kartkę z nazwiskiem na kandydata Koła polskiego, ks. prob. Jana Banasia z Łubowic*.

Niech się nikt nie lęka oddać kartkę na kandydata polskiego, z obawy, aby może utracił posadę lub pracę, albo naraził się może na inne nieprzyjemności. To nigdy nie nastąpi, ponieważ wybory do parlamentu są tajne, to jest, że się głosi za pomocą kartek, wkładanych do kopert, których nikomu przed ukończeniem wyborów oglądać nie wolno. Na karę zaś więzienną naraża się każdy pracodawca, który pod groźbą wydalania z pracy chciałby swych podwładnych zmusić do oddania kartki na kandydata po swojej myśli.

Dlatego śmiało do dzieła, Rodacy, a dzień 27 października

będzie dla Was dniem zwycięstwa i sławy!

Kradzieże w Rybnickim

Z Rybnickiego. W Rybnickiej Kuźni** włamali się w ubiegłym tygodniu w nocy rabusie do oberży Sobanka i skradli towarów w wartości około 300 marek.

Karczmarzowi Potyce w Michałkowicach skradziono za 100 marek towarów.

* Stawką w wyborach, o których mowa, był mandat posła do parlamentu niemieckiego (Racibórz znajdował się wówczas w obrębie Królestwa Prus, które stały na czele Rzeszy Niemieckiej). W 1911 roku kobiety w Niemczech nie posiadały prawa wyborczego. Zyskały je dopiero w 1918 r. W tym samym roku prawo wyborcze kobiet przyznano mieszkankom odradzającej się Polski.

** Obecnie jest to dzielnica Rybnika położona na wschód od Zalewu Rybnickiego.

Uzupełniające wybory do parlamentu.

Wiec wyborczy w Raciborzu odbędzie się

w niedzielę 1-go października r. b. o godzinie 4 po południu w lokalu »Strzechy« przy Wielkim Przedmieściu.

Na zebraniu tem przedstawi się wyborcom nasz kandydat

ks. prob. Jan Banaś z Łubowic.

W wiecu mogą także niewiasty brać udział.

Polski Komitet Wyborczy na powiat raciborski.

(miejski i wiejski).

Dr. Rostek, Dr. Prądzyński, Teofil Parzygół, Paweł Gatzka, Tomasz Cwik, Jan Psota, Franciszek Franciszek, Karol Raczek, Franciszek Kieś, Dr. Giżyński, Jan Jasny, Karol Kolecz, Józef Kuca, Antoni Kwaśnica, Franciszek Szczyrba, Jan Pasinger, Karol Zaremba, Cyryl Ratajski.

Kawa

funt po marek
specjalne mieszanki 1,40
znane doskonałe gatunki 1,50
aromatyczne i wydajne 1,60
Żądajcie próbek 1,80

Emmericher Waaren-Expedition

Racibórz, Tumka ul. (Domstr.) 9.

Bytom, Dworcowa ul. 41 — Gliwice, Wilhelmowska ul. 31
Królewska Huta, Cesarska ul. 23 —
Zabrze, ul. Następcy tronu 104.

Dalej we Wrocławiu, Lignicy, Zgorzeliu.

RACIBÓRZ • 30 września 1911 r.

Wściekły pies pogryzł dzieci

Racibórz. W ubiegły poniedziałek zabito na tutejszym targowisku dla bydła psa, u którego stwierdzono wściekliznę, a który pokąsał kilkoro dzieci. Zarządzono natychmiast odpowiednie środki ostrożności, a równocześnie nakazano trzymanie psów na uwięzi przez 3 miesiące w Raciborzu i okolicy.

Jeszcze rok więzienia

Racibórz. Z izby karnej. Robotnik Emanuel Czech z Turza, skazany dopiero w ubiegłym tygodniu za kradzież na 4 lata ciężkiego więzienia, stawał ponownie za dalszą kradzież, popełnioną u siedlaka Piątka w Nędzy, przed sądem i otrzymał w

dotadku jeszcze rok ciężkiego więzienia.

Kara za strzelanie w miejscu publicznym

Robotnik Paweł Woryna z Rybnika, który przed kilku tygodniami chciał się przypatrywać popisom linoskoków na publicznym placu, nie zapłaciwszy wstępnego, a następnie, gdy go wysadzono na świeże powietrze, dał kilka strzałów z rewolweru, został skazany za to na rok więzienia.

Nowa Droga Krzyżowa

Nędza pod Raciborzem. W ubiegłą niedzielę odbyło się u nas uroczyste poświęcenie nowej Drogi Krzyżowej, wystawionej głównie za staraniem naszego Wiel. ks.

Proboszcza. Aktu poświęcenia dokonał jeden z O.O. Franciszkanów z Góry św. Anny. Wiel. ks. Proboszczowi za jego trudy i starania, oraz sąsiednim wioskom za współudział w naszej uroczystości składamy na tem miejscu stokrotne serdeczne: Bóg zapłać! Jeden parafianin

Ucieczka z więzienia

Rybnik. Z tutejszego więzienia wyłamało się w nocy na środek dwóch niebezpiecznych ptaszków, garncarz Pacek z Rybnika i robotnik Łukaczek. Po zbiegach dotychczas nie ma śladu. Trzeci ich towarzysz, który również pragnął spróbować szczęścia, z powodu swej otyłości nie mógł się wydostać na wolność.

Lepszego dowodu

o dobroci, trwałości, rzetelnych cenach naszego obuwia nie potrzeba,

Jak olbrzymi obrot milionów par.

Prosimy więc robić swoje zakupy na jesień i zimą u nas!

Damskie trzewiki do sznurow. i z guzikami, z trwałego materiału, z gwóźdźkami 6,20, 5,20, 4,90 Trzewiki ze skóry box z gwóźdźkami, sepiasz, i szorstki fason 7,50, 6,50 Trzewiki do sznurowania z miękkiej skóry, z ciepłą podszewką 12,50 8,75 0,10 Trzewiki do sznurowania filcowe i gwóźdźkami i szorstki, sepiasz, 6,00, 4,85, 3,65 Trzewiki filcowe z klasycznymi 3,20 1,90 Trzewiki z obcasem skórzany 6,00 4,75 0,10 Trzewiki dla dzieci z guzikami i do sznurowania, trwałe na ciepłotę, 22-24 25-26 27-30 31-35 1,95 2,45 2,95 3,45 1,50 2,00 2,50 3,00	Nasza marka ochronna MARKE CONDOR. gwarantuje za korzystne zakupy! Stale ceny!	Kamizaski dla mężczyzn z trwałego materiału 7,50, 6,50, 5,50 5,50 Kamizaski w doskonałych gatunkach, buty wojskowe 10,80, 9,50, 8,20 7,50 Kamizaski do sznurowania z lakierowaną kaptą 12,50 7,50 Kamizaski, prawdziwe chevrony 12,50 10,50 Kamizaski filcowe z klamkami, z obcasem skórzany 9,50 5,50 Kamizaski skórzane z ciepłą podszewką 15,50 10,90 Buty z cholewami i półwysokie 9,20, 8,20 7,20 Buty z cholewami, 7, wysokie 10,40 9,50 Długie buty, 22,00 19,00, 15,50, 14,50 12,50
---	--	--

Conrad Tack & Cie.

fabryka obuwia Burg b. M. — 130 składów sprzedaży!

Dom sprzedaży Racibórz, tylko Odrzańska ul. 13.

ekonowiny powiatu raciborskiego

Fundusz pomógł zbudować proekologiczną instalację

Część inwestycji na oczyszczalni zostało sfinansowanych dzięki środkom Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach – są to między innymi modernizacja części biologicznej oczyszczalni, zabudowa III agregatu prądotwórczego, budowa zbiorników na odpady, instalacja do dezodoryzacji na oczyszczalni oraz budowa 12,7 km kanalizacji w mieście.

Regionalne Centrum Gospodarki Wodno-Ściekowej SA to podmiot realizujący zadania własne gminy – w zakresie odprowadzania i oczyszczania ścieków z terenu całego miasta Tychy. Spółka zaprojektowała i wybudowała także Wodny Park Tychy, a obecnie zajmuje się jego eksploatacją. Zakład jest energetycznie samowystarczalny. Pod względem technologicznym należy do najnowocześniejszych w Europie.

– Regionalne Centrum Gospodarki Wodno-Ściekowej w Tychach produkuje energię elektryczną i ciepłą w oparciu o źródła odnawialne, będąc przy tym jednym z najnowocześniejszych i najefektywniejszych tego typu przedsiębiorstw w Europie. Jest przede wszystkim przyjazne dla środowiska, a profil działalności w pełni wpisuje się w przyjętą przez województwo strategię „Zielone Śląskie 2030”. Warto przy tym zaznaczyć, że dzięki właśnie tej spółce miasto może poszczycić się Parkiem Wodnym, który powstał dzięki jej projektowi i przez nią jest prowadzony. Na pewno ambicją jest dalszy jej rozwój, wdrażanie nowych pomysłów i technologii, a co za tym idzie, zwiększanie możliwości produkcyjnych, na czym docelowo skorzysta cały region – ocenia marszałek Jakub Chęłstowski, który gościł z wizytą w tym przedsięwzięciu.

RCGW zarządza obecnie ponad 400 kilometrami kanalizacji sanitarnej oraz 40 przepompowniami ścieków na terenie miasta Tychy. Zatrudnia przy tym ponad 180 osób. Inwestycje pozwoliły na ska-



Część inwestycji na oczyszczalni zostało sfinansowanych dzięki środkom Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

nalizowanie miasta Tychy na poziomie 99,6 procent. Część inwestycji na oczyszczalni zostało sfinansowanych dzięki środkom Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach – są to między innymi modernizacja części biologicznej oczyszczalni, zabudowa III agregatu prądotwórczego budowa zbiorników na odpady, instalacja do dezodoryzacji na oczyszczalni oraz budowa 12,7 km kanalizacji w mieście. Łącznie udało się pozyskać ponad 25 mln złotych.

Od 2006 roku jest producentem energii elektrycznej i ciepłej w kogeneracji ze źródeł odnawialnych. Z biogazu, powstającego na oczyszczalni ścieków w procesie kofermentacji metanowej osadów ściekowych oraz innych przemysłowych odpadów biodegradowalnych powstaje prąd i ciepło. Zakład w ciągu roku przyjmuje 103 tysięcy ton odpadów biodegradowalnych.

– Cykliczna modernizacja zakładu oczyszczalni ścieków oraz stale realizowane kolejne inwestycje były kluczem do osiągnięcia samowy-

starczalności energetycznej zarówno oczyszczalni, jak i powstałego w 2018 roku Wodnego Parku Tychy. Ilość wyprodukowanego biogazu pozwala na zasilanie dwóch energochłonnych obiektów: Oczyszczalni Ścieków i Wodnego Parku Tychy. W ubiegłym roku samowystarczalność energii elektrycznej oczyszczalni ścieków wyniosła ponad 210 procent – co daje naszemu zakładowi pozycję lidera na skalę ogólnopolską. Obecnie jesteśmy jedyną w kraju samowystarczalną energetycznie oczyszczalnią ścieków. Lokujemy się ponadto w trójce najlepszych pod tym względem przedsiębiorstw w Europie – podkreśla Zbigniew Galeciak, prezes zarządu spółki.

Dzięki zastosowanym innowacjom technologicznym instalacje należące do spółki wyprodukowały w 2020 roku biogaz w ilości ponad 6,2 mln metrów sześciennych. Taka ilość wystarczyła do wyprodukowania 15 000 MWh energii elektrycznej i niemal 65 tys. GJ energii ciepłej. Oczyszczalnia ścieków, jak i Wodny Park Tychy są zatem obiektami całkowicie samowystarczalnymi

energetycznie, a dodatkowo sprzedano nadwyżkę energii do sieci Tauron 5 000MWh. Przyczyniły się do tego również ekoinnowacje wdrożone w Wodnym Parku Tychy – własna bioelektrociepłownia (trzy agregaty kogeneracyjne zasilane biogazem z OS), wykorzystywanie energii promieniowania słonecznego do dodatkowego doświetlenia i dogrzania obiektu poprzez zamontowanie specjalistycznej membrany dachowej – folii ETFE, a także rozwiązania pozwalające na odzysk ciepła uznawanego za stratę (poprzez pompy ciepła). Odzysk ten prowadzony jest zarówno z powietrza pochodzącego z central wentylacyjnych, jak i z wody – ścieków szarych oraz wód popłucznych, pochodzących z instalacji filtracji i uzdatniania wody w obiegach basenowych. Wodny Park Tychy jest najnowocześniejszym tego typu obiektem w Polsce, rocznie odwiedza go ponad 500 tysięcy gości. – Tylko w sierpniu tego roku frekwencja sięgnęła 72 tysięcy osób, co świadczy o popularności parku – podsumowuje Zbigniew Galeciak.

(eco)

Ostatnia szansa na wsparcie z programu „Mój Prąd 3.0”

Kończy się budżet tegorocznej, trzeciej już edycji programu „Mój Prąd”, który wynosi 534 mln zł. Ta kwota alokacji wystarczy na dofinansowanie maksymalnie 178 tys. mikroinstalacji fotowoltaicznych, a zostało już złożonych ponad 162 tys. wniosków. Osoby chcące skorzystać z dotacji powinny spieścić się ze złożeniem dokumentów. Wkrótce nabór może zostać zamknięty z powodu braku

środków.

Nabór w programie „Mój Prąd 3.0” rozpoczął się 1 lipca 2021 r. i – zgodnie z założeniami – miał być prowadzony najwyżej do 22 grudnia 2021 r. lub do wyczerpania puli pieniędzy przeznaczonych na dofinansowanie domowych mikroinstalacji fotowoltaicznych. Zainteresowanie programem w bieżącej edycji, podobnie jak w dwóch poprzednich, okazało się tak duże i dynamiczne, że

już teraz, po niespełna trzech miesiącach trwania naboru, środki finansowe są na wyczerpaniu.

Przy budżecie obecnej edycji programu „Mój Prąd” w wysokości 534 mln zł, dotację w wysokości 3 tys. zł może otrzymać maksymalnie 178 tys. beneficjentów. Tymczasem od początku naboru do NFOŚiGW codziennie wpływało nawet 3 – 4 tys. wniosków i już po miesiącu, na koniec lipca, złożonych było

ponad 85 tys. wniosków. Obecnie każdego dnia średnio przybywa 1,5 tys. aplikacji, a w systemie (według danych z 24 września br.) zarejestrowanych było dokładnie 162.052 wniosków o dofinansowanie.

Przy zachowaniu obecnej dynamiki, maksymalna liczba 178 tys. wniosków zostanie osiągnięta już pod koniec września. Wówczas III nabór w programie „Mój Prąd” zostanie zamknięty z powodu wyczerpania budżetu. To

informacja ważna dla osób, które zamierzają w tej edycji ubiegać się o dotację na domową fotowoltaikę. Na złożenie wniosków w praktyce zostało już tylko kilka dni, dlatego warto pośpieszyć się z formalnościami.

O dotację w programie „Mój Prąd” może ubiegać się osoba fizyczna, której instalacja fotowoltaiczna jest już wykonana i podłączona do sieci elektroenergetycznej (m.in. istnieje licznik dwukierunko-

wy). Instalacja o mocy 2 – 10 kW musi być przeznaczona na cele mieszkaniowe. Dotacja obejmuje wydatki poniesione od 1 lutego 2020 r. – pod warunkiem, że instalacja nie została zakończona przed tą datą, a inwestycja nie jest rozbudową już istniejącego systemu. Z NFOŚiGW w ramach dofinansowania można uzyskać zwrot do 50 proc. kosztów inwestycji, maksymalnie 3000 zł na instalację.

(eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Jak zostać piłkarzem – dyskusja z okazji 75-lecia Unii Racibórz

Panel dyskusyjny odbył się w Domu Kultury Strzecha 14 września

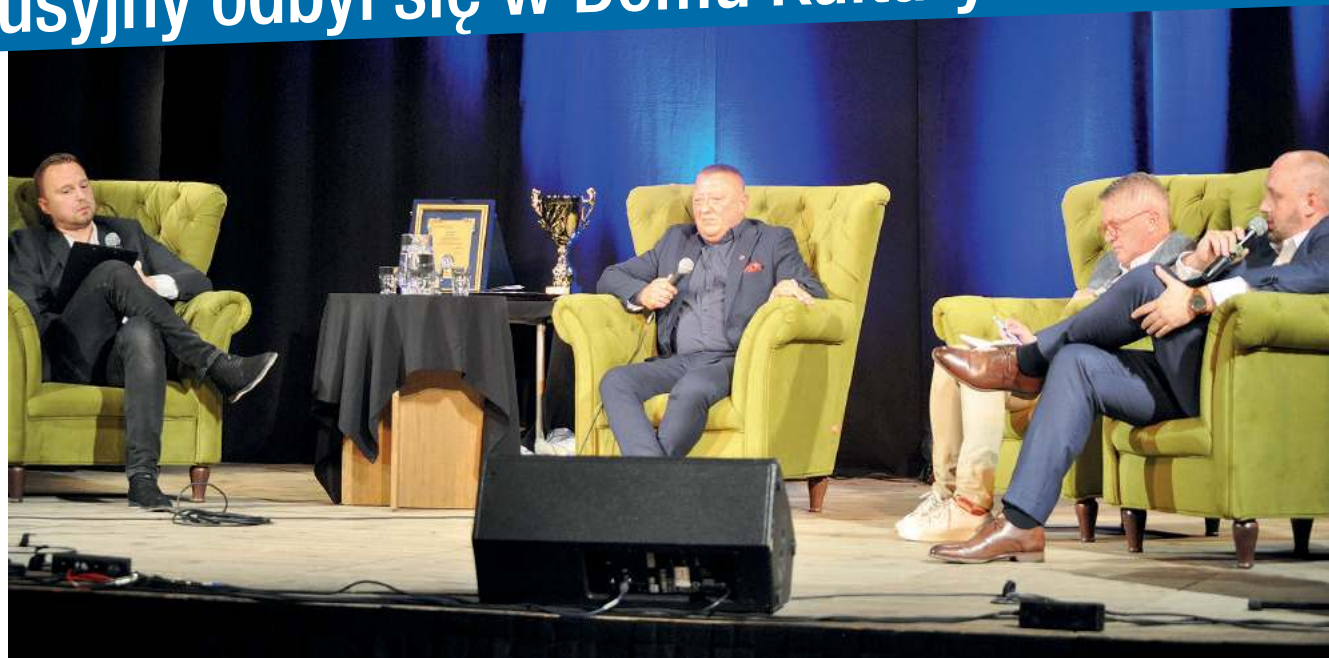
Prowadził go Łukasz Olkowicz z „Przeglądu Sportowego”. Zaczął od opowieści o Łukaszu Piszczczku – jak trafił do kadry narodowej prowadzonej przez Leo Beenhakera.

Piszczek W 2008 roku zagrał na Mistrzostwach Europy mimo, że trzy dni przed meczem z Niemcami wypoczywał na Rodos i nie był wśród powołanych na Euro w Austrii i Szwajcarii. Trener dowołał go, bo kontuzjowany był Jakub Błaszczykowski i pilnie potrzebował skrzydłowego. Jednego dnia grał na plaży z turystami, kolejnego zmierzył się z na stadionie w Kagenfurcie z kadrowiczami Niemiec. Dziennikarz pokazał tym przykładem, że wielka kariera piłkarska Łukasza Piszczka rozpoczęła się w nieoczekiwany sposób.

Marek Śledź odpowiedział na zagajenie Olkowicza opowieścią jak można nie zostać piłkarzem. Szkoda temu spore pieniądze oferowane bardzo młodym zawodnikom w klubach. Po kilku latach złych wyborów okazuje się, że młody człowiek profesjonalnym piłkarzem nie zostaje i zdaniem Śledzia to jest właśnie mistrzostwo świata, o którym można rozmawiać.

Ceniony specjalista od wyszkolenia piłkarskiego był pod wrażeniem przemowy Huberta Kostki, z którego wartościami w zakresie zagadnień szkoleniowych w pełni się utożsamia.

Śledź przytoczył przykład klubu Raków Częstochowa, który miał za sobą najwspanialszy sezon i godne reprezentował Polskę na arenie międzynarodowej. Z belgijskim Genk zdecydowanie przegrał, ale o wyniku rywalizacji zdecydował jeden piłkarz Vadis Odidja Ofoe. Grał w przeszłości w Legii Warszawa, w barwach mistrza Polski. Klubu nie było stać, żeby go zatrzymać. – To jakich piłkarzy możemy kupić? Tylko słabszych od niego. Jeśli nie możemy zdobyć takiego piłkarza, to trzeba go wyszkolić.



Uczestnicy panelu dyskusyjnego w Strzesze z okazji 75 lat Unii Racibórz – Łukasz Olkowicz, Marek Śledź

Potrzebny jest do tego wieloletni plan, w którym wartością będzie wychowanek jako najistotniejszy produkt piłki polskiej. Potrzebujemy tego jeśli chcemy się mierzyć z najsilniejszymi w Europie – uważa Marek Śledź.

Związany z Rakowem Śledź odradza ściągania do Ekstraklasy „bardzo przeciętnych piłkarzy z Europy”, a dać sobie szansę na postępek za lat kilka, poprzez wychowanie nowych, lepszych zawodników, a to jest proces wieloletni. – Jeżeli ktoś mówi o młodym piłkarzu: on nie jest gotowy na seniorów, to ten co tak mówi nie jest gotowy by pełnić swą funkcję w klubie – stwierdził Marek Śledź. – Trzeba dać temu zawodnikowi czas, mądrze go poprowadzić. To jest recepta na to by polski wychowanek stał się wartością dodaną polskiej piłki – zaznaczył M. Śledź.

Olkowicz zwrócił się do księdza Zbigniewa Czendlika – polskiego proboszcza w Czechach i znawcę czeskiej piłki: dlaczego Czesi dają nam łupnia? Jak oni to robią?

Ksiądz uważa, że Czesi niezbyt pasjonują się futbolem, bo u nich sportem nr 1 jest hokej. Tak jak Islandia zrobiła niedawno furorę w świecie futbolu, tak inne mniejsze państwa też chcą się pokazać. – Dają serce do walki. Dla nich najważniejsza jest drużyna, a

polska reprezentacja ma za dużo gwiazd. Musi być lider i trzeba dać szansę młodym, bo oni mają do tego serce i chcą się pokazać – stwierdził kapłan – pisarz.

Łukasz Olkowicz powiedział, że z polskim szkoleniem młodzieży od lat jest źle. Spytał Wojciecha Cygana wiceprezesa PZPN czy związek chce coś z tym zrobić?

– Dostrzegamy, że w Polsce nie ma właściwego systemu szkolenia. Chcemy tu zmian. Trwają rozmowy by wprowadzić zajęcia wychowania fizycznego dla klas 1 – 3. To podstawa podstaw, a te lata w szkole są traktowane pod kątem wf po macoszemu. Trzeba zarazić młodych ludzi sportem – mówił działacz PZPN.

Jak zauważył dziennikarz „Przeglądu Sportowego” wielkie gwiazdy piłki pochodzą z małych ośrodków. Robert Lewandowski jako dziecko musiał 2 godziny dojeżdżać na trening. – Jak wyciągać piłkarzy z takich małych ośrodków?

Marek Śledź przyznał, że takie dzieci mają większą determinację do osiągnięcia sukcesu. – Tak buduje się osobowość sportowca. Ideą jest utworzenie hegemonu danego środowiska, które skupi przy sobie najbardziej utalentowanych. Raków ma swoje kluby filialne, w tym

Unię. Oferujemy opiekę nad takimi piłkarzami, najnowocześniejszą technologię szkolenia. To jest droga dla zdolnych chłopców do poddawania ich rywalizacji z najlepszymi – tłumaczył M. Śledź, który pracuje z dziećmi i młodzieżą już 30 lat. – Dotknąłem każdego z klubów w Europie, który dobrze szkoli młodzież – mówił o sobie.

Dlaczego nie poszukuje się głębi kryzysu, jaki trawi polską piłkę? – pytał prowadzący.

– Bo żyjemy od imprezy do imprezy, a potrzeba systemu – wartości szkoleniowej na 12 lat. Najważniejszy dokument dla klubu to jego strategia rozwoju. Kim jest jego wychowanek, jakie są cele klubu? Żyjemy w magii pierwszego zespołu. Celem jest zawsze awans klasę wyżej, a przecież taki cel to jedynie wycinka działalności. A gdzie jest jego akademia, jego marketing? W polskiej lidze zamiast polskie talenty szkolimy je dla reprezentacji Słowacji, Litwy czy Łotwy, bo stamtąd przychodzą grać młodzi-zdolni – stwierdził Marek Śledź.

Szkoleniowiec przywołał przykład z Wysp Brytyjskich, gdzie młodego chłopaka przyjmowanego do klubu Premier League pyta się co robią jego rodzice, jak się uczy, co jest dla niego trudne, by mu pomóc. – Sprawdza się czy

chłopiec jest skromnie prowadzony, nie mówi się ile dostanie pieniędzy. U nas myśli się tylko do jakiego klubu go wywieziemy. Polska młodzieżówka przegrała z Niemcami 1:10 i doszło do mentalnej patologii, bo piłkarz zapytał czy ten mecz był oficjalny, bo tylko wtedy wpłynie mu kasa na konto, z kontraktu. Wynik się dla niego nie liczył. U nas pokutuje partykularyzm, interesowność i brak systemu – podsumował M. Śledź. – W Czechach brakuje pieniędzy na piłkę, a w Polsce jest ich za dużo. Ktoś ma 18 lat i za grę dostaje tyle co inni muszą latami zarabiać – rzucił ksiądz Czendlik.

Olkowicz mówił o problemie z infrastrukturą sportową. – Śledzę trenerską karierę Dawida Plizgi, to mój kolega. Życzę mu awansu.

Dziwię się, że w Raciborzu nie ma ani jednego boiska ze sztuczną murawą. Dzieci trzeba przerzucać między ośrodkami. Ale to nie tylko kłopoty Raciborza – zauważył dziennikarz.

Marek Śledź twierdzi, że boisko syntetyczne musi być w klubie, żeby dzieci i młodzież mogły trenować 3 razy w tygodniu przez 12 miesięcy w roku. – To ile tysięcy kontaktów więcej z piłką – zauważył trener.

Śledź podzielił się swym poglądem na wdrażanie

systemu ultraofensywnego futbolu. – Lepiej jak mecz skończy się 4:3 niż 1:0. Jak drużyna schodzi z boiska to ja nie pytam ile straciliśmy, a ile strzeliliśmy. Żeby było lepiej, taka fala ultraofensywności musi zalać całą Polskę – stwierdził dyrektor akademii Rakowa Częstochowa. – Trzeba przestawić sposób myślenia w polskiej piłce – poparł go prezes Cygan.

Trener Śledź uważa, że dzieci ucząc się piłki nożnej boją się popełniać błędy, a to niszczy ich kreatywność. – To jest dowód na to, jak wiele nieodpowiednich osób trafia do pracy z dziećmi. Trzeba zmienić filozofię bycia trenerem. On nie może być samcem alfą tylko hetmanem wojska, który odda berło żołnierzom – radził pan Marek.

Ł. Olkowicz wspominał o pokusach obecnych czasów, odciągających młodych od sportu. – Trzeba się zmierzyć z zagospodarowaniem czasu dzieciakom, bo podwówek, które wychowują następców Lewandowskiego już nie będzie – zauważył.

Śledź uważa, że nie ma na ten problem gotowej recepty. Potrzebna jest wczesna migracja między klubami – ze słabszych do mocniejszych. Zaszczepienie powinno być odanie takiego zawodnika, ale do tego trzeba wyjść z przywar narodowych. W Raciborzu to Unia jest klubem o największej historii i wszyscy powinni pracować dla niej. – Dotknąłem wszystkich klubów raciborskich, to niemal rodzinie zarządzane kluby. Ich wychowankowie muszą trafiać do Unii, lepszego sposobu nie ma – skwitował dyrektor Rakowa.

O zagrożeniach „pożerających dzieci i młodzież” mówi też ksiądz Czendlik. – Ja patrzę na to do brzo, nie negatywnie. Trzeba widzieć do przodu, bo w tył spogląda się przez małe lusterko, tak jak w samochodzie. Dzieci muszą szanować swoje ciało, bo to dom ich duszy – zakończył kapłan i fan futbolu. (ma.w)

I LIGA
(PZPN)

X kolejka (24/27.09.2021)	
Chrobry Głogów – GKS Jastrzębie	2:0 (1:0)
Odra Opole – GKS Katowice	4:2 (3:1)
Górnik Polkowice – GKS Tychy	0:1 (0:1)
Widzew Łódź – Skra Częstochowa	4:0 (1:0)
Arka Gdynia – Puszcza Niepołomice	2:0 (1:0)
Podbeskidzie B-B – Resovia Rzeszów	2:0 (1:0)
Stomil Olsztyn – Miedź Legnica	3:0 (1:0)
Sanedcja Nowy Sącz – ŁKS Łódź	0:1 (0:0)
Zagłębie Sosnowiec – Korona Kielce	(pn 18:00)

TABELA			
1. Widzew Łódź	10	23	22:8
2. Korona Kielce	9	22	13:5
3. Podbeskidzie B-B	10	18	15:10
4. GKS Tychy	10	18	9:8
5. ŁKS Łódź	10	17	15:11
6. Odra Opole	10	17	14:12
7. Arka Gdynia	10	16	16:11
8. Sanedcja Nowy Sącz	9	16	11:8
9. Miedź Legnica	9	15	11:8
10. Chrobry Głogów	10	14	12:8
11. Skra Częstochowa	9	11	7:12
12. Resovia Rzeszów	9	9	10:12
13. Górnik Polkowice	10	8	11:17
14. Puszcza Niepołomice	10	8	9:18
15. Stomil Olsztyn	10	7	10:16
16. GKS Jastrzębie	10	7	7:15
17. GKS Katowice	10	7	13:23
18. Zagłębie Sosnowiec	9	6	11:14

XI kolejka (01/04.10.2021)

Miedź Legnica – Podbeskidzie Bielsko-Biała (pt 18:00), ŁKS Łódź – Zagłębie Sosnowiec (pt 20:30), Puszcza Niepołomice – Widzew Łódź (sb 12:40), Korona Kielce – Chrobry Głogów (sb 18:00), Resovia Rzeszów – Sanedcja Nowy Sącz (sb 20:30), GKS Tychy – Odra Opole (nd 12:40), Górnik Polkowice – Skra Częstochowa (nd 15:00), GKS Katowice – Stomil Olsztyn (nd 18:00), GKS Jastrzębie – Arka Gdynia (pn 18:00).

B KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

VII kolejka (25/26.09.2021)	
Zaberków – Gamów	7:1 (0:0)
Pietraszyn – Gorzyce II	5:1 (3:1)
Owsiszczce – Ocie Racibórz	1:1 (1:1)
Krzykowice – Górki Śląskie	1:4 (0:1)
Zwonowice – Kuźnia Raciborska	7:4 (3:1)
Pszów – Cyprzanów	4:0 (3:0)
Adamowice – Zawada	2:6 (1:2)
Buków – Markowice	1:0 (0:0)

TABELA			
1. Zaberków	7	18	26:6
2. Pietraszyn	7	18	28:15
3. Ocie Racibórz	7	16	27:10
4. Owsiszczce	7	16	18:6
5. Markowice	7	13	16:7
6. Cyprzanów	7	11	14:14
7. Gorzyce II	7	10	24:16
8. Buków	7	10	10:14
9. Zawada	7	10	16:21
10. Pszów	7	8	11:14
11. Górki Śląskie	7	7	13:15
12. Zwonowice	7	6	15:16
13. Gamów	7	6	4:19
14. Krzykowice	7	5	5:15
15. Kuźnia Raciborska	7	3	13:29
16. Adamowice	7	3	10:33

VIII kolejka (02/03.10.2021)

Zawada – Cyprzanów (sb 15:00), Ocie Racibórz – Pietraszyn (sb 15:00), Markowice – Owsiszczce (sb 15:00), Gorzyce II – Zaberków (nd 11:00), Górki Śląskie – Pszów (nd 15:00), Kuźnia Raciborska – Krzykowice (nd 15:00), Gamów – Zwonowice (nd 15:00), Adamowice – Buków (nd 15:00).

JUNIORZY STARSZY A1
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

IV kolejka (25/26.09.2021)	
Jastrzębie – Wilchwy	5:4 (1:1)
Rydułtowy – Rudy	6:1 (1:0)
Baranowice – Krzyżanowice	2:5 (0:3)
Studzienne – Forteca Świerklany	2:2 (1:0)
Jejkowice – pauza	

TABELA			
1. Rydułtowy	4	12	17:5
2. Jastrzębie	4	9	14:9
3. Studzienna	3	7	7:3
4. Wilchwy	3	6	13:8
5. Krzyżanowice	4	6	9:9
6. Jejkowice	3	3	7:6
7. Rudy	4	3	7:18
8. Forteca Świerklany	3	1	4:7
9. Baranowice	4	0	5:18

V kolejka (03.10.2021)

Krzyżanowice – Rydułtowy (nd 10:00), Wilchwy – Studzienna (nd 10:00), Forteca Świerklany – Jejkowice (nd 10:00), Rudy – Jastrzębie (nd 11:00), Baranowice – pauza.

III LIGA
(PZPN - GRUPA 3)

X kolejka (25/26.09.2021)	
Odra Wodzisław Śląski – Rekord B-B	0:2 (0:1)
Ślęza Wrocław – Pniówek Pawłowice	2:2 (1:0)
Carina Gubin – Górnik Zabrze II	5:2 (2:1)
Piast Żmigród – MKS Kluczbork	4:2 (2:0)
Warta Gorzów Wlkp. – Stal Brzeg	1:2 (0:1)
Miedź Legnica II – Zagłębie Lubin II	0:1 (0:0)
Polonia Bytom – Lechia Zielona Góra	1:0 (0:0)
LKS Goczałkowice – Jelenia Góra	2:0 (0:0)
Foto-Higiena Gać – Tarnowskie Góry	0:0

Zaległy mecz VII kolejki (22.09.2021)

Jelenia Góra – Odra Wodzisław Śląski	2:2 (1:1)
--------------------------------------	------------------

TABELA			
1. LKS Goczałkowice	10	28	19:1
2. Rekord Bielsko-Biała	10	24	20:8
3. Ślęza Wrocław	10	20	26:12
4. Zagłębie Lubin II	10	20	25:13
5. Miedź Legnica II	10	16	18:14
6. Odra Wodzisław Śląski	10	15	12:18
7. Polonia Bytom	10	14	11:11
8. Carina Gubin	10	14	14:15
9. Stal Brzeg	10	13	17:17
10. Gwarek Tarnowskie Góry	10	13	10:10
11. Pniówek Pawłowice	10	11	12:12
12. Lechia Zielona Góra	10	11	12:14
13. Górnik Zabrze II	10	11	10:14
14. Foto-Higiena Gać	10	9	8:12
15. MKS Kluczbork	10	9	11:21
16. Piast Żmigród	10	8	14:24
17. Karkonosze Jelenia Góra	10	7	11:22
18. Warta Gorzów Wlkp.	10	5	5:17

XI kolejka (02/03.10.2021)

Zagłębie Lubin II – Warta Gorzów Wlk. (sb 13:00), Stal Brzeg – LKS Goczałkowice (sb 14:00), Gwarek Tarnowskie Góry – Polonia Bytom (sb 15:00), Lechia Zielona Góra – Odra Wodzisław Śląski (sb 16:00), Pniówek Pawłowice – Foto-Higiena Byskawica Gać (sb 16:00), Rekord Bielsko-Biała – Miedź Legnica II (sb 16:00), MKS Kluczbork – Ślęza Wrocław (sb 16:00), Karkonosze Jelenia Góra – Carina Gubin (sb 17:00), Górnik Zabrze II – Piast Żmigród (nd 12:00).

B KLASA
(PODOKRĘG RYBNIK)

VI kolejka (25/26.09.2021)	
Czuchów – Kamień	1:3 (0:2)
Szczekowice – Godów	4:0 (3:0)
Kleszczów – Jejkowice II	1:6 (0:3)
Grabownia-Golejów – Wilchwy	4:4 (1:1)
Gotartowice – Rowień	6:0 (2:0)
Szczerbice – Gołkowice	3:1 (0:1)
Dębieńsko – Krostoszowice	1:2 (0:2)

TABELA			
1. Szczekowice	6	16	16:3
2. Gotartowice	6	15	30:6
3. Szczerbice	6	13	21:9
4. Krostoszowice	6	13	16:9
5. Gołkowice	6	10	17:11
6. Godów	6	10	16:16
7. Jejkowice II	6	9	14:18
8. Wilchwy	6	8	23:18
9. Rowień	6	8	12:12
10. Grabownia-Golejów	6	7	13:15
11. Dębieńsko	6	5	9:14
12. Kamień	6	5	6:19
13. Czuchów	6	0	8:24
14. Kleszczów	6	0	6:33

VII kolejka (02/03.10.2021)

Wilchwy – Dębieńsko (sb 15:00), Gołkowice – Grabownia-Golejów (sb 15:00), Rowień – Czuchów (sb 15:00), Jejkowice II – Szczekowice (nd 11:00), Krostoszowice – Gotartowice (nd 11:00), Godów – Szczerbice (nd 15:00), Kamień – Kleszczów (nd 15:00).

JUNIORZY MŁODSI B1
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

IV kolejka (26/29.09.2021)	
Kornowac – Pietrowice Wielkie	1:9 (1:5)
Pstrązna – Ocie Racibórz	1:18 (0:10)
Krzykowice – Gmina Lubomia	(śr 16:30)
Kuźnia Raciborska – Markowice	1:5 (0:1)
<i>mecz został rozegrany 19.09.2021 r.</i>	
Borucin – pauza	

TABELA			
1. Markowice	4	12	41:1
2. Gmina Lubomia	3	9	29:2
3. Ocie Racibórz	4	9	33:8
4. Pietrowice Wielkie	3	9	24:4
5. Kuźnia Raciborska	3	6	16:5
6. Krzykowice	2	0	0:15
7. Borucin	3	0	4:24
8. Kornowac	4	0	2:32
9. Pstrązna	4	0	1:59

V kolejka (03.10.2021)

Gmina Lubomia – Kuźnia Raciborska (nd 11:00), Ocie Racibórz – Krzykowice (nd 11:00), Pietrowice Wielkie – Pstrązna (nd 11:00), Borucin – Kornowac (nd 11:00), Markowice – pauza.

IV LIGA
(ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)

VIII kolejka (25/26.09.2021)	
Decor Belk – Czarni-Góral Żywiec	3:3 (1:3)
LKS Czaniec – ROW Rybnik	1:1 (1:1)
Spójnia Landek – Czarni Gorzyce	2:2 (0:1)
Orzeł Łękawica – Unia Książenice	2:0 (2:0)
LKS Bestwina – Unia Turza Śląska	0:1 (0:1)
Kuźnia Ustroń – GKS Tychy II	0:5 (0:4)
Podbeskidzie B-B II – Czechowice	1:1 (1:1)
Piast Gliwice II – Drzewiarz Jasienica	4:0 (0:0)

TABELA			
1. GKS Tychy II	8	20	28:3
2. Decor Belk	8	17	19:9
3. Piast Gliwice II	8	15	16:6
4. Spójnia Landek	8	13	15:10
5. Czechowice-Dziedzice	8	13	12:7
6. Unia Turza Śląska	8	13	18:16
7. Kuźnia Ustroń	8	13	14:16
8. Drzewiarz Jasienica	8	12	12:15
9. Orzeł Łękawica	8	11	14:19
10. LKS Czaniec	8	10	12:12
11. Podbeskidzie B-B II	8	9	13:15
12. Czarni Gorzyce	8	8	12:21
13. ROW Rybnik	8	7	14:21
14. LKS Bestwina	8	6	13:16
15. Unia Książenice	8	6	13:22
16. Czarni-Góral Żywiec	8	1	9:26

IX kolejka (02/03.10.2021)

GKS Tychy II – Podbeskidzie Bielsko-Biała II (sb 11:00), Czarni-Góral Żywiec – LKS Czaniec (sb 11:00), Czarni Gorzyce – Kuźnia Ustroń (sb 15:00), ROW Rybnik – Piast Gliwice II (sb 15:00), Drzewiarz Jasienica – Spójnia Landek (sb 15:00), Czechowice-Dziedzice – Orzeł Łękawica (sb 15:00), Unia Turza Śląska – Decor Belk (nd 15:00), Unia Książenice – LKS Bestwina (nd 15:00).

C KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 1)

IV kolejka (25/26.09.2021)	
Bojanów – Krzanowice II	2:2 (1:1)
Wojnowice – Płonia Racibórz	4:2 (2:1)
Borucin II – Tworków II	1:3 (0:2)
Bolesław – Ocie Racibórz II	13:0 (5:0)
Studzienne II – Owsiszczce II	3:0 (wo)
<i>drużyna gości nie przyjechała na mecz</i>	
Brzezine – pauza	

TABELA			
1. Wojnowice	4	12	13:5
2. Bolesław	3	9	19:3
3. Bojanów	4	8	14:6
4. Tworków II	4	7	8:7
5. Borucin II	4	6	14:9
6. Brzezine	3	6	7:6
7. Krzanowice II	4	4	12:9
8. Studzienna II	3	4	7:5
9. Ocie Racibórz II	4	1	6:31
10. Płonia Racibórz	3	0	5:14
11. Owsiszczce II	4	0	2:12

V kolejka (02/03.10.2021)

Płonia Racibórz – Bojanów (sb 15:00), Owsiszczce II – Bolesław (nd 14:00), Brzezine – Wojnowice (nd 15:00), Tworków II – Studzienna II (nd 15:00), Krzanowice II – Borucin II (nd 15:00), Ocie Racibórz II – pauza.

JUNIORZY MŁODSI B1
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

IV kolejka (26.09.2021)	
Ochojec – GMKS Nędza	7:3 (3:1)
Marklowice – Szczerbice	3:5 (2:2)
Świerklany – Odra Centrum Wodzisław Śląski II	0:6 (0:5)
Rymer Rybnik – Kokoszyce	14:0 (7:0)
<i>Komisja ds. Rozgrywek zweryfikowała wynik meczu: GMKS Nędza – Rymer Rybnik 7:6, jako walkower 7:0 na korzyść drużyny gospodarzy.</i>	

TABELA			
1. Odra Centrum Wodzisław	4	12	25:1
2. Marklowice	3	6	23:8
3. Szczerbice	3	6	15:8
4. Ochojec	2	6	12:5
5. Rymer Rybnik	2	3	14:7
6. GMKS Nędza	4	3	12:14
7. Świerklany	2	0	2:11
8. Kokoszyce	4	0	2:51

V kolejka (02/03.10.2021)

Odra Centrum Wodzisław Śląski II – Marklowice (sb 10:00), Kokoszyce – Ochojec (nd 10:00), Szczerbice – Rymer Rybnik (nd 10:00), GMKS Nędza – pauza, Świerklany – pauza.

KLASA OKRĘGOWA
(ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 3)

VIII kolejka (25/26.09.2021)	
Nędza – Rymer Rybnik	4:0 (1:0)
Krzanowice – Zameczek Czernica	1:2 (0:0)
Granica Ruptawa – Jedność Jejkowice	2:3 (2:0)
Forteca Świerklany – Piłomień Polomia	3:1 (1:1)
Gwiazda Skrzyszów – Silesia Lubomia	3:1 (0:1)
Pierwszy Chwałowice – Naprzód Borucin	0:4 (0:0)
Jastrzębie II – Raszczyce	5:3 (0:1)
Tworków – Unia Racibórz	1:1 (1:1)
Krzyżanowice – pauza	

TABELA			
1. Unia Racibórz	8	17	29:15
2. Naprzód Borucin	7	16	20:11
3. Forteca Świerklany	8	15	19:12
4. Krzyżanowice	7	14	11:5
5. Jedność Jejkowice	8	13	15:12
6. Tworków	8	13	14:12
7. Pierwszy Chwałowice	8	13	20:20
8. Jastrzębie II	7	12	23:18
9. Piłomień Polomia	7	12	17:16
10. Rymer Rybnik	8	12	15:15
11. Zameczek Czernica	8	12	18:22
12. Nędza	7	10	17:14
13. Raszczyce	8	10	20:19
14. Gwiazda Skrzyszów	8	9	16:24
15. Granica Ruptawa	7	6	12:19
16. Silesia Lubomia	7	0	9:23
17. Krzanowice	7	0	4:22

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Skup aut, Racibórz, 664-087-328. Dojazd do klienta. Gotówka od ręki. Najlepsze ceny.

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pożyczka na sam dowód osobisty, bez zdolności, z dojazdem. tel. 500-853-100.

MATRYMONIALNE

• Skutecznie łączymy ludzi w pary. Oferty w wieku 22-87 lat., www.zolyty.pl tel. 730-251-897.

NAUKA

• Szkoła podstawowa: matematyka, fizyka, chemia. Przygotowanie do egzaminu końcowego ośmioklasistów. Racibórz tel. 668-696-210, 32-415-92-22.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

• Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie w Krakowie, 51 m kw., dobre położenie i dobra komunikacja miejska, 602-701-331

• Sprzedam mieszkanie w Raciborzu, na ul. Chodkiewicza, 65 m na 2 piętrze, widok z balkonu na Ogrody klasztorne, cena 260 tys kontakt: 502-277-221

• Sprzedam 4-pokojowe mieszkanie 71m2 po remoncie z balkonem, 8 piętro cena 259 000zł. Tel:788-722-607.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe, 40 m kw., III p. w bloku IVp., Racibórz, Żorska, 607-578-672

• Do wynajęcia kawalerka 36 m kw., ul. Katowicka w Raciborzu, 502-288-081.

• Wynajmę dla firm i nie tylko umeblowane pokoje wyposażone w AGD, internet, miejsce parkingowe, 696-728-592.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• € Labora Racibórz (14601) – praca za granicą – już 10 lat na rynku – zadzwoń: 32-417-20-56.

• Firma zatrudni opiekunki/ów do pracy w Niemczech, atrakcyjne zarobki, tel. 77-403-27-55, 518-187-355, 533-017-907.

• Zatrudnimy kierowcę kat C+E. Transport międzynarodowy. Szczegóły pod nr tel. 502-775-009

• Potrzebna opiekunka od zaraz do starszej pani w Wodzisławiu Śląskim, tel. 663-716-115.

• Zatrudnię emerytów do pracy przy przewiertach pod drogami. Praca na terenie Śląska. tel. 601-46-40-68.

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831

• Potrzeba pomoc domowa, dobre warunki pracy, praca 2x w tygodniu. Racibórz - Brzezie 693-727-805.

• Zatrudnię kierowcę kat „C” na samochód ciężarowy 3 lub 4 osiowy z okolic Wodzisławia, Rybnika. tel. 888634856

POSZUKUJĘ PRACY

• Szukam pracy dorywczej. Mycie okien. Tel.509-943-890

RÓŻNE

• Kupię stare motory, motorowery, traktory, zegary, zegarki, militaria, bagnety i inne starocie, tel. 663-125-597.

• Filmy na DVD sprzedam 200 szt, różna tematyka, tel. 32 415-59-81, kom.797-347-879 po godz.18-ej

• Kolekcje miniatur alkoholowych zagranicznych sprzedam, tel. 32 415-59-81, kom.797-347-879 po godz.18-ej

• Tralki dębowe kolor palisander 100 szt tanio sprzedam, tel. 32 415-59-81, kom.797-347-879 po godz.18-ej

• Sprzedam dwie monety: Jan Paweł II i 50 rocznica Wojny Obronnej Narodu Polskiego, tel. 691-653-310.

USŁUGI

• Złomowanie pojazdów. Płacy od 40-80 gr/kg. 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129c, tel. 603-215-269, 32-456-22-60.

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy – uszczelnianie, frezowanie, tel.513-611-500.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

ZDROWIE**DERMATOLOGIA**

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

DIAGNOSTYKA USG

• Rezonans magnetyczny, tomograf komputerowy bez kolejki. Zaprasza Medhouse Diagnostyka. Konieczna uprzednia rejestracja. www.diagnostyka.medhouse.pl

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, po-niedziarki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 15 zł
• biznes – 15 zł
• gastronomia – 15 zł
• kredyty, pożyczki – 15 zł

• nieruchomości – 15 zł
• matrymonialne – 10 zł
• nauka – 10 zł
• różne – 10 zł

• podaruję – 10 zł
• zguby – 10 zł
• praca (promocja) – 5 zł
• towarzyskie – 30 zł

• transport – 15 zł
• turystyka – 15 zł
• noclegi – 15 zł
• usługi rem.-bud.– 15 zł

• usługi – 15 zł
• wróżby – 15 zł
• zdrowie – 15 zł
• zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł!

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej


Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:

- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, parter 109,81 m²
+ piwnica 62,15 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, I piętro, 265,60 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, kondygnacja minus 1
– 283,75m²

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY


RACIBÓRZ • RYBNIK • GLIWICE
WODZISŁAW ŚL. • KĘDZIERZYN
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY



praca.nowiny.pl

➔ Sprawdź nas już dziś!

SACHSE

AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)

POSZUKUJE DO PRACY
w Austrii i Niemczech:

hydraulików, elektryków, ślusarzy,
spawaczy, mechaników, techników CNC,
stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy,
tapicerów z językiem niemieckim

Tel. 602 392 876

praca@sachse.eu • www.sachse.pl

Największy
portal
informacyjny
w regionie

nowiny.pl

24h



32 415 30 60
32 415 34 44

32 415 30 60
32 415 34 44

www.radiotaxiraciborz.pl

OFERUJEMY:

- ✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
- ✓ zamawianie kursów na czas
- ✓ wynajem kierowców
- ✓ drobne zakupy





Otwarcie w nowej odsłonie

Nowy czas, nowe menu, nowe wnętrze.



Przekonaj się sam

Racibórz, Rynek 13

NASI SPECJALIŚCI:▶ **Kompleksowa diagnostyka USG**

lek. Witold Ostrowicz

specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej;
badania USG dla pacjentów przyszpitalnych
poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

▶ **Poradnia kardiologiczna**

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk

lekarz w trakcie specjalizacji z kardiologii na
Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim
Centrum Chorób Serca w Zabrze;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

▶ **Poradnia internistyczna**

lek. Bożena Sienkiewicz

specjalista chorób wewnętrznych

▶ **Poradnia ginekologiczno-położnicza**

lek. Tomasz Chmura

specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński

specjalista ginekologii i położnictwa

▶ **Poradnia nefrologiczna**

lek. Joanna Siemiątkowska

specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych;
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy
i chorób metabolicznych

▶ **Poradnia zdrowia psychicznego**

lek. Radosław Wilk - specjalista psychiatrii

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

▶ **Szpitalny punkt pobrania krwi**

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

▶ **Gabinet psychologiczny**

mgr Anna Pańczyk

specjalista psychologii dziecka i rodziny;
pomoc psychologiczna dla dzieci i dorosłych

▶ **Poradnia urologiczna**

lek. Jacek Madejski - specjalista urolog

▶ **Poradnia otolaryngologiczna**

lek. Jacek Wałek - specjalista otolaryngolog

▶ **Poradnia ortopedyczna**

lek. Michał Jaśnikowski

specjalista ortopedii i traumatologii

▶ **Poradnia neurologiczna**

lek. Izabela Brandenburg

specjalista neurologii

▶ **Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med**

dr Marek Sroka, mgr Paweł Łociński

tel. 32 454 34 58

▶ **Poradnia chirurgiczna**

lek. Aleksander Chlubek

specjalista chirurgii ogólnej

▶ **Poradnia dietetyczna**

mgr Magdalena Kopel - dietetyk kliniczny

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



